

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA:

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł. pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rekopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30

OGŁOSZENIA:

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 groszy, każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia — Administracja nie odpowiada. Miejsce płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326

Numer 62.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 17 marca 1927 roku.

Rok XXI.

Gospodarka w państwowych zakładach górniczych.

II.

Państwowy majątek górniczy. — Dotychczasowa gospodarka w państwowych przedsiębiorstwach była wadliwa i rozrzutna. — Ujemne jej wyniki. — Państwowe zakłady górnicze nie spełniają swego zadania. — Konieczność ich reorganizacji wzorem przedsiębiorstw prywatnych.

Państwo polskie posiada znaczny majątek górniczy i samo jest wielkim przemysłowcem górniczym. W skład tego majątku wchodzi: 1) saliny: kopalnie soli kamiennnej w Wieliczce i Bochni, warzelnie soli w Małopolsce Wschodniej i w Inowrocławiu; 2) kopalnie węgla kamiennego w Brzeszczach w Małopolsce; 3) największa w Europie rafineria ropy w Drohobyczu (fabryka olejów mineralnych — „Polmin”) i własne kopalnie ropy; zakłady te państwo prowadzi w własnym zarządzie. Następnie do państwa należą na Górnym Śląsku stanowiące poprzednio własność skarbu pruskiego, kilka kopalń węgla kamiennego z koksołnią i brykietownią, huta srebrno-olowiowa w Strzybnicy (dawniej „Friedrichshütte”), oraz znaczne tereny węglowe; kopalnie te są oddane w 36-cio letnią dzierżawę spółce mieszanej, w której uczestniczą w równych częściach, rząd polski i grupa francuskich kapitalistów (T-wo „Skarboferm”); na podobnych warunkach wydzierżawiona jest także huta srebrno-olowiowa. W Małopolsce państwo bierze udział (66%) w Towarzystwie Eksploatacji Soli Potasowych (T. E. S. P.) i wydzierżawiło mu własne dwie saliny (Kałuż i Stebnik); wydzierżawia także pod prywatną eksploatacją rządowe tereny naftowe. Wreszcie w h. Kongresówce państwo posiada pola węglowe, galmanowe (ruda cynkowa), i tereny z rudą żelazną; są one wydzierżawiane towarzystwom prywatnym.

Być może, najstarszą stroną działalności dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego, p. Świętochowskiego, który zajmuje to stanowisko od r. 1918, a przeciw któremu podnosi się teraz, w Sejmie i prasie, różne zarzuty — jest właśnie niezawsze umiejętne i celowe rządzenie państwowym majątkiem górniczym. Niewątpliwie, miał on i tu dobre chęci, ale brakowało mu wiedzy i doświadczenia; nie było systematyczności w zarządzeniach, nie było z góry obmyślnego planu gospodarki, ani pod względem administracyjno-technicznym, ani pod względem handlowym. Tak np. saliny małopolskie z administracją, skostniała w biurokratyzmie austriackim, ze swemi zacofanymi urządzeniami technicznymi, wymagały zmiany personelu i praktycznych metod gospodarczych; p. Świętochowski zmian tych planowo przeprowadzić nie umiał; prowadził z dawnymi saliniarzami drażniącą wojnę, zraził ich do siebie, nie umiał ich

Sejm zbierze się 22 marca.

Będzie radzić nad ustawami samorządowymi i nad samorozwiązalnością Sejmu.

Warszawa, 15. 3. (PAT) W godzinach popołudniowych w gabinecie marsz. Rataja zebrał się konwent senjorów dla ustalenia porządku obrad Sejmu na okres najbliższy. Marszałek Rataj oświadczył, że zamierza zwołać najbliższe posiedzenie Sejmu na 22 marca br. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się poprawki Senatu do budżetu i ustawy skarbowej na rok 1927/28, a także rezolucje. O ileby do tego czasu wpłynęło do Sejmu sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z wykonania bud-

żetu, marszałek postawi je na porządku dziennym.

Pozatem ejm ma do załatwienia parę projektów ustaw ratyfikacyjnych, dalej sprawozdanie komisji konstytucyjnej w sprawie samorozwiązalności Sejmu, a także projekt ustawy o zgromadzeniach Marszałek sądzi, że do tego programu prac można będzie dołączyć w miarę uchwalenia odnośnych projektów przez komisję również projekty ustaw samorządowych, a także projekt ustawy o zmianie ordynacji wyborczej.

„Wyzwolenie” bruździ i warcholi.

Chce obalić ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego.

Warszawa, 16. 3. (AW) Mimo odbywanych drogą prywatną pertraktacji i starań kół politycznych, zbliżonych do Rządu, „Wyzwolenie” postanowiło podtrzymać swe demonstracyjne stanowisko przeciw ministrom konserwatywnym w Rządzie i zgłosić na najbliższym posiedzeniu wniosek o votum nieufności dla ministrów Meysztowicza i Niezabytow-

skiego. Jest rzeczą prawdopodobną, że wniosek ten ogromną większością upadnie. Przeciw wnioskowi głosować będą Z. L. N., Ch. D. i P. S. L. „Piast” — wychodząc z założenia, iż stan przesilenia, jakiby się na skutek uchwalenia wniosku o votum nieufności wytworzył, przeszkadzałby rozwojowi pozytywnych prac Sejmu.

Robotnicy łódzcy zamierzają strajkować aż do zupełnego zwycięstwa.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Na wczorajszym zebraniu strajkujących włóknarzy w Łodzi, postanowiono wytrwać aż do zwycięstwa i potępiono taktykę przemysłowców, działających na zwłokę, w mniemaniu, że uda się rozbić jednolity front robotniczy. Wicepremier przyjął wczoraj b. min. Ziemięckiego, członka P.P.S., który przedłożył dane, oświetlające polepszoną koniunkturę przemysłu włókienniczego i niezmiernie niskie płace robotników. Wicepremier o-

świadczył, że ma zamiar zaprosić do Warszawy przemysłowców.

W Łodzi i metalowcy strajkują.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Wczoraj rano proklamowano strajk metalowców w Łodzi, przez związek przemysłu metalowego. Robotnicy wszystkich związków zawodowych solidaryzują się z akcją. Wysunięto żądanie 32% podwyżki. Największa fabryka metalowa Johna w Łodzi sta-

Projektowane zmiany w ordynacji wyborczej.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita” donosi, że w Prezydium Rady Ministrów utworzono szereg komisji międzyministerjalnych, które opracowują projekt zmiany ordy-

nacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Projektowane jest zaprowadzenie związku list wyborczych, zmniejszenie liczby posłów do 360 itp. zmiany.

należycie wyzyskać. Tak samo w prowadzeniu państwowych zakładów naftowych nie było wyraźnej linii postępowania; gospodarka długo pozostawała nie ujęta w karby dokładnej rachunkowości; robiono znaczne wydatki niekonieczne, np. kosztowna budowa domów urzędniczych i kasyna. Dla poparcia swych projektów, p. Święt. tworzył przy dyrekcji państwowych zakładów Rady Nadzorcze i zapraszał do nich ludzi wpływowych, często zupełnie nie fachowych; rady te pożytku nie przyniosły; wreszcie nie potrafił usunąć z terenu zakładów, a przynajmniej osłabić, wpływów stronnictw politycznych (socjalistycznych w Wieliczce i Brzeszczach).

Pragnąc utrzymać całą władzę w swych rękach, dyrektor Departamentu nie dopuszczał na stanowisko naczelnego kierownika zakładów ludzi samodzielnych i odpowiedzialnych, chociaż tacy kandydaci byli, ale kolejno obsadzał je ludźmi nie dość kompetentnymi, lecz jemu posłusznymi. Najdłużej naczelnym dyrektorem „Główniej Dyrekcji Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych” w Warszawie był kolega szk. p. Świętochowski, człowiek uczciwy i dawniejszy sumienny w pracy, ale obecnie zmanierowany przez szybko zrobioną karierę polityczną. W Główniej Dyrekcji, na większą jeszcze skalę, niż w Departamencie, bo nie kępowane już żadnymi ustalonymi etatami, od-

bywały się bez przerwy różne reorganizacje, obejmujące trzy jej działy, czyli dyrekcje: solną, naftową i węglową. Zwiększała się liczba urzędników, rosły wydatki, rozwinął się nepotyzm, partyjny (N. P. R.) i osobowy i Główna Dyrekcja stawała się instytucją, w której gospodarowała niemal wyłącznie pewna koterja. W ostatnich czasach rozpad reorganizacyjny został nieco powstrzymany, pod naciskiem zewnętrznych czynników. Słuszna skądinąd zasada, żeby ludzie fachowi na służbie państwowej byli również dobrze wynagradzani, jak na służbie prywatnej, została w ten sposób zastosowana, że wysokie pobory, znacznie wyższe, niż w Departamencie, wypłacano wszystkim urzędnikom Dyrekcji, z tego tytułu, że jest to służba „techniczno-przemysłowa”, jakkolwiek niejednym z nich nie był wcale fachowcem, lub posiadał inną specjalność, mającą mało związku z jego obecną służbą; w r. 1925 na 32 urzędników Główniej Dyrekcji było ośmiu, otrzymujących pobory wyższe od poborów ministra (przemówienie posła Michalskiego w komisji budżetowej Sejmu dnia 19-go stycznia 1926 r.). W gospodarce zakładów na miejscu nie było planowości i oszczędności, ani w wykonywaniu nowych inwestycji, ani w prowadzeniu bieżących operacji. Prawda, układały się plany gospodarczo-finance, ale w wykonaniu ich odstąpienia były bardzo znaczne; tak np. według posła Michalskiego, Polmin (zakłady naftowe), ze swemi zbytecznymi agencjami, przekroczył w roku 1924 swój budżet we wydatkach z 567.000 na 1.587.000 złotych.

Gospodarka, prowadzona w państwowych Zakładach Górniczych i jej ujemne wyniki, były niejednokrotnie przedmiotem dyskusji sejmowych; były również omawiane w prasie, w licznych artykułach, mniej lub więcej kompetentnych. Zajmował się dużo tą sprawą poseł Michalski i doszedł do wniosku, potwierdzonego cyframi, że gospodarka we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych (a więc i w zakładach górniczych) jest fatalna oraz marnotrawna, i — co jest charakterystycznym — że urzędowe dane o rentowności tych przedsiębiorstw nie zgadzają się zupełnie z faktycznymi wynikami ich gospodarki. Zarzuty, dotyczące specjalnie gospodarki w państwowych zakładach górniczych odpierał dyrektor Departamentu, p. Świętochowski, w licznych artykułach i broszurach, wykazując osiągnięte już postępy, np. w eksploatacji solin i twierdząc, że przedsiębiorstwa te prowadzone są wzorowo. Pozostaje jednak fakt niezaprzeczalny, że państwowe zakłady górnicze, pomimo swego, pod niektórymi względami, uprzywilejowania, pracują z gorszymi wynikami finansowymi, niż podobne zakłady w rękach prywatnych i wogóle nie spełniają swego zadania: nie są ani źródłem dochodu dla skarbu, ani też regulatorem cen (np. węgla, ropy) na rynkach.

W okresie premierstwa p. Grabskiego, stanowisko ministra handlu i przemysłu zajmował jego szwagier,

p. Kiedroń i wadliwa gospodarka w państwowych zakładach górniczych była przez nich obu tolerowana. Po ustąpieniu p. Grabskiego, nowy premier, p. Skrzyński, na posiedzeniu Rady Ministrów, w styczniu 1926 r. poruszył konieczność reorganizacji przedsiębiorstw państwowych, i oświadczył, że przywiązuje dużą wagę do tej sprawy oraz zapowiedział, że opracowaniem planu reorganizacji zajmie się specjalna komisja, złożona z rzeczoznawców polskich i zagranicznych. Jakie są wyniki pracy owej komisji — nie jest wiadomo. Odnosnie do państwowych zakładów górniczych mówi się oddawna o konieczności oparcia organizacji i gospodarki w nich na zasadach przemysłowo-handlowych, stosowanych w podobnych przedsiębiorstwach prywatnych; pomimo to sprawa posuwa się bardzo wolno; obecnie, dla tego samego pojęcia używa się wyrazu „komercjalizacja” — uhandlowanie. Ze względu na interes państwowy, reforma jest wcale pożądana; czy ją potrafi należycie przeprowadzić obecny dyrektor Departamentu Górniczo-Hutniczego — o tem wątpić można; do tego potrzebny jest człowiek więcej doświadczony i lepiej obeznany z zagadnieniami administracji przemysłowej; zresztą, może już teraz, po ośmiu latach praktyki, nabył niezbędne doświadczenie.

Górniki.

Minister Niezabykowski w Bydgoszczy.

Jutro, 17 bm. przyjeżdża do Bydgoszczy minister rolnictwa i dóbr państwowych p. Niezabykowski, który po drodze wysiadzie na stacji kolejowej Czerpiszewo na linii Bydgoszcz-Toruń, zwiedzi zniszczony las, a około południa złoży wizytę Dyrekcji Lasów Państwowych, Państwowemu Instytutowi Rolniczemu, poczem uda się w okolice Świecie. Osiłek aby się naoznie przekonał o stanie lasów państwowych.

Nacjonalista gdański atakuje Polskę.

Gdańsk, 15. 3. (PAT) W ubiegłą sobotę odbyło się w Tiegenuhofie zgromadzenie okręgowe, partji narodowo-niemieckiej, na którym senator Ziehm wygłosił przemówienie atakujące w sposób bardzo ostry Polskę. Sen. Ziehm starał się zrzucić na Polskę odpowiedzialność za wszystkie niepowodzenia Gdańska i podburzał przeciwko niej zebranych. Dalej potępiał w ostrych słowach politykę porozumienia, uprawianą wobec Polski przez poprzedni senat, albowiem polityka ta doprowadziła tylko do pogorszenia się sytuacji Wolnego Miasta. W końcu sen. Ziehm wykazywał, że Polska wcale nie pragnie porozumienia z Gdańskiem.

Należy wyrazić ubolewanie, że na tego rodzaju antypolskie wystąpienia pozwala sobie członek senatu Wolnego Miasta tembardziej, że wystąpienie takie z pewnością nie przyczyni się do poprawienia stosunków Wolnego Miasta z Polską.

Apetyt Litwy na Wilno nie ustaje.

Oświadczenie Waldemarasa.

Gdańsk, 15. 3. (Tel. wł.) Z Kłajpedy donoszą, że premier litewski Waldemarasa w rozmowie z przedstawicielem kłajpedzkim „Morgenstimme” zaprzeczył wiadomościom, podanym przez prasę angielską, jakoby między Polską a Litwą odbyła się wymiana pism w sprawie uregulowania dotychczas istniejących kwestyj spornych. Litwa zmierza do zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Wilna, w której to konferencji miałyby wziąć udział także Niemcy,

Rosja i mocarstwa zachodnie. Ponieważ taka konferencja w najbliższym czasie jest niemożliwa, Litwa gotowa jest w międzyczasie stopniowo rozwiązywać sprawę Wilna, inicjatywa do tego musi jednak wyjść od Polski. W sprawie Kłajpedy Waldemarasa oświadczył, że pragnie on, by Kłajpeda stała się miastem, łączącym Litwę z Niemcami. Litwa unikać będzie wszystkiego, co by mogło spowodować tarcia z Niemcami.

Los więźniów na Antokolu

rozstrzygnie się w najbliższym czasie.

Warszawa, 16. 3. (tel. wł.) Śledztwa w sprawie generała Rozwadowskiego nie zakończono jeszcze, oczekuje się bowiem na protokół badania w drodze rekwizycji pewnego świadka we Francji, a dopiero po jego nadejściu, co nastąpi w najbliższym czasie, rozstrzygnie się los generała. Na ukończeniu znajduje się śledztwo przeciwko generałowi Zagórskiemu, który zostaje pod zarzutem przekroczenia budżetu. Opinię w tej sprawie przedstawili już sądowi rzecz-

znawcy, a sąd przesłał je do wiadomości generała. O ile ten nie wnieśli propozycji o uzupełnienie, będą akta natychmiast przekazane prokuratorowi wojskowemu, celem wygotowania aktu oskarżenia.

Najprędzej doczekał się zakończenia śledztwa generał Żymierski. Prokurator wojskowy wygotował już akt oskarżenia. W najbliższych dniach nastąpi wyznaczenie terminu rozprawy.

Początek decydującej bitwy w Chinach.

Zażarte walki pod Nankinem. — Bombardowanie miasta. Klęska kant. Ńczyków? — Usunięcie wojsk rosyjskich z armji chińskiej.

Londyn, 16. 3. (AW) Jak donoszą z Pekinu, wojska gen. Czang-Czung-Czanga zdobyły po krwawych walkach miasto Taj-Ping. Wojska kantońskie poniosły w walkach dotkliwe straty. Zdobyto wielką ilość karabinów maszynowych i innego materiału wojennego. Kantończycy cofnęli się w popłochu. Położenie strategiczne armji kantońskiej, wobec ostatnich sukcesów wojsk północnych znacznie się pogorszyło. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ofensywę na Szanghaj należy uważać za zlaną.

Londyn. (AW) „Times” donosi, że między głównodowodzącym armji kantońskiej a gen. Czan-Szin-Fengiem jednym z dowódców wojsk północnych, który dochodzi obecnie do wpływu toczą się rokowania w sprawie zawarcia umowy na mocy której oficerowie rosyjscy jak i żołnierze zostaliby usunięci z armji chińskiej. Na tej podstawie „Times” twierdzi, że gen. Czen Kei Szek zdobył wpływy nad radykalnym skrzydłem Kuomintangu. Radykalny minister sprawiedliwości Hu Hau Chjem ustąpił.

Londyn. (AW) Jak donosi „Chicago Tribune” z Szanghaju wojska kantońskie rozpoczęły przeciwko wojskom północnym gwałtowną ofensywę, koncentrując większe ilości wojska koło 4 punktów linii: Sun Kiang, J-Czang, Su

Czau i Nankin. Szczególnie wiele wojska skoncentrowano pod Nankinem, gdzie od 3 dni toczą się żaźarte walki. Obokrajowcy w Nankinie czynią wszelkie przygotowania do opuszczenia miasta, bowiem Nankin jest już bombardowany ogniem artylerji. Głównodowodzący wojsk północno-chińskich stara się za wszelką cenę utrzymać Nankin i nie dopuścić do przerwania jedynej linii kolejowej z Szanghajem. Codziennie przybywają pod Nankin posiłki wojskowe, które wysyłane są natychmiast do boju. Wskutek dobrego wyekwipowania technicznego obu armji straty po obu stronach są bardzo ciężkie. Według zeznań jeńców kantońskich armji kantońskiej jest bardzo ciężko utrzymać dowóz prowiantów i amunicji ze względu na ciągłe deszcze i złe drogi. W jednej z miejscowości w pobliżu Nankinu, poddał się wojskom północno-chińskim cały oddział kantoński, który nie posiadał już amunicji. Jeńcy zeznają, że nastroj wśród armji kantońskiej bardzo ucierpiał.

Żydki narobiły zamieszania.

Wiedeń, 15. 3. (AW) W związku z antysemickimi wykroczeniami młodzieży studenckiej władze zamknęły dziś austriacką Akademię dla Handlu Eksportowego.

Niemcy niezadowoleni z decyzji w sprawie szkół mniejszościowych.

Berlin, 15. 3. (tel. wł.) Najpoważniejszy dziennik demokratyczny w Niemczech „Frankfurter Ztg.”, donosi z Bytomia, że górnośląskie niemieckie koła miarodajne uważają decyzję genewską w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na G. Śląsku za niezadowalającą. Rozwiązanie genewskie nie odpowiada ani postanowieniom umowy genewskiej w sprawie G. Śląska, ani też decyzji prezydenta Calondera.

Morderstwo na tle erotycznym.

Rzym 15. 3. (tel. wł.) Znalaziono poza miastem chłopca 5-letniego zamordowanego przez erotycznych zwyrodniałców. Ponieważ jest to w tym miesiącu czwarty wypadek tego rodzaju, przeto Mussolini za wykrycie sprawcy wyznaczył 50.000 lirów nagrody, a ponadto urzędnikowi policyjnemu, który naprowadzi na ślad mordercy, przyrzekł specjalny awans.

Zdefraudował 4 miliony lirów.

Rzym, 16. 3. (tel. wł.) Kasjer urzędu pocztowego w Parmie zdefraudował 4 miliony lirów. Za te pieniądze pobudował on na przedmieściu same wille, noszące jego nazwisko. Ten niezwykle defraudant oddany zostanie psychiatrom do zbadania.

Lewica pragnie współpracować w dziele reformy wyborczej.

Warszawa, 15. 3. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej, przewodniczący pos. Głabiński zawiadomił, że podkomisja, wybrana na poprzednim posiedzeniu celem rozpatrzenia kwestji zagwarantowania ludności polskiej w województwach wschodnich pewnej liczby mandatów przygotowała odnośne wnioski. Wobec tego jednak, że stronnictwa lewicy sejmowej miały okazać gotowość współdziałania w dalszej pracy, oczekuje z tej strony wniosków. Poseł Czapiński (PPS) oznajmił że jego stronnictwo i jak sądzi, także inne stronnictwa lewicowe, są gotowe współdziałać w komisji i podkomisji, a to z uwagi na fakt, że sprawa kurji narodowościowej, która jego stronnictwo uważało za niezgodną z Konstytucją, została przez komisję odrzucona.

Następnie komisja odroczyła się do dnia 18 bm, kiedy to podkomisja przedłoży ma swoje wnioski.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

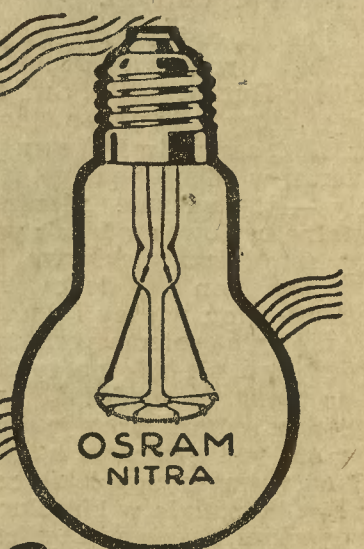
WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.
Czwartek, 17 marca.
15.00—15.25. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
15.30—17.00. Stacja nieczynna.
17.00—17.25. Odczyt p. t. „Ogródki na piasku” wygl. prof. Edmund Jankowski.
17.30—17.55. „Wśród książek” — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. XI-ta lekcja kursu elementarnej języka angielskiego.
19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
19.45—20.10. Odczyt pt. „Dlaczego mamy tak wiele gruźlicy” — wygl. dr. Mieczysław Ganta.
20.10—20.30. Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty.
20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józ. Ozimińskiego, Lucjan Budkiewicz (wiolonczela), Matylda Połińska-Lewicka (śpiew).

Zarówniki Osram

Wyrób krajowy
Zadać wszędzie

Dobłą pracę wykonasz tylko przy dobrym oświetleniu.
Dobre, niejaskrawe światło wielokrotnie się opłaca.

Ku lepszemu światłu
przez żarówki Osram



Nitra

Granice współpracy z Niemcami.

Jako jedyny dziennik polski w b. zaborze pruskim wystąpiliśmy i występujemy od lat konsekwentnie z twierdzeniem, że istniejąca nienawiść Niemców do Polski nie ma żadnego uzasadnienia, gdyż gospodarczo i politycznie interesy Niemiec leżą na zachodzie i południu, a nie na wschodzie.

Nie zdradzaliśmy też nigdy obaw, jakie cechuje pewne koła w Polsce przed Niemcami. Będąc z zasady przeciwnikami zaostrzenia stosunków polsko-niemieckich, występowaaliśmy stale przeciw uległości wobec żądań niemieckich. „Zgoda za każdą cenę” — nie było nigdy naszym hasłem. Z Niemcami układac się możemy tylko jako: **równi z równym.**

Wobec tego ze dziwieniem czytamy, że minister Zaleski w wywiadzie z korespondentem berlińskiej „Tägliche Rundschau” wypowiedział następujące słowa:

Przypisuję wielkie znaczenie temu, by doszło do wznowienia wzajemnego zaufania między Niemcami a Polską. Próby w tym kierunku, moim zdaniem, powinny być podjęte równocześnie na różnych drogach, i to nie tylko w zakresie spraw gospodarczych, lecz i kulturalnych. Mówiąc o tem, mam na myśli wzajemną wymianę profesorów i słuchaczy wyższych uczelni, współpracę między instytucjami naukowymi, zjazdy dziennikarskie, nawiązanie stosunków w zakresie twórczości artystycznej. Z zadowoleniem słyszę, że znany pisarz niemiecki Mann ma niebawem zawitać do Warszawy. Spodziewamy się, że nieograniczy się to do tego jednego faktu.

Otoż mamy zastrzeżenia co do wymiany profesorów z Niemcami i podejmowaniu zbyt szerokiego stosunków kulturalnych z Niemcami. Późniejszy Stanisław Przybyszewski słusznie podkreślił w mowie podczas bankietu, wydanego na cześć wspomnianego przez min. Zaleskiego Manna, że wskazane byłoby, aby Niemcy tak dokładnie poznali kulturę polską, jak my znamy niemiecką. A o tem Niemcom na razie nawet się nie śni. Jako naród o niedawnej, bo przez Bismarcka dopiero skłeczonej państowości, są oni wśród narodów kulturalnych tem, czem jest „Raffke”, ów powojenny typ nowobogackiego Niemca w salonie arystokracji ducha. Co to są niemieckie uniwersytety, powiedzieli nawet Niemcom prof. monachijski Max Kemmerich, dając radę pewnemu bogatemu przemysłowcowi: „Masz kłopot z synem, naj-

Stefan Zembrzusi.

(21)

Czerwone Pajaki.

(Ciąg dalszy)

— A wie pan, chciałabym takiego bandytę zobaczyć... Nie wiem co dałabym, żeby go choć z daleka zobaczyć.

— Wierzę, że z daleka, bo z bliska spotkanie do miłych by nie należało. Kto wie, czy obok nas, gdzie w kawiarni czy w restauracji nie siedział jaki herszt przestawny.

— Nie, wiecie państwo, jestem coraz więcej zachwycona uroczą Sycylią. Pod każdym względem kraj nadzwyczajny i niezwykły!... Jak mi się podobały te ich wiejskie wózki dwukolowe, zaprzężone w poczciwe osiołki.

— Ja podziwiałam piękne motywy ozdób na tych wózkach... Nie widziałam jeszcze nigdzie, aby kąd wiejski przywiązywał taką wagę do estetycznego wyglądu narzędzi swej pracy codziennej — odezwała się pani Gromnicka.

— No, to doskonale matenko, musisz mi kupić taki wiejski wózek z osiołkiem, weźmiemy go z sobą do kraju i będziemy nim po Warszawie jeździły. Wyobrażam sobie, co to byłoby za sensacja, gdybyśmy się tak kiedy takim ekwipażem wybrały na wyścigi...

Początek Paneuropy.

Liga Narodów za zniesieniem ograniczeń wywozowych.

Genewa, 15. 3. Rada Ligi Narodów postanowiła na swym dzisiejszym posiedzeniu zwołać na 4 lipca br. do Genewy dyplomatyczną konferencję przedstawicieli państw będących członkami Ligi, jak również innych krajów, celem opracowania międzynarodowej konwencji dotyczącej zniesienia zakazu i

ograniczeń wywozowych i przywozowych.

Rząd francuski opiera się na projekcie kompromisowym, opracowanym i uchwalonym jednogłośnie przez komisję rządzącą Zagłębia Saary. Sprawa ta zadecydowaną będzie przez Radę Ligi Narodów większością głosów.

Przykra przygoda Dowbórczyków w Warszawie.

Doroczny walny zjazd Stowarzyszenia Dowbórczyków, który odbył się ub. niedzieli z udziałem generała Dowbór-Muśnickiego, został zakłócony incydentem, spowodowanym przez władze administracyjne. Mianowicie kiedy po uroczystym nabożeństwie w katedrze uczestnicy zjazdu chcieli się udać na mogiłę poległych w Bobrujsku ofiar walki za wolność Ojczyzny i uformowali w tym celu pochód

przed katedrą, kordon policji zamknął im drogę, uniemożliwiając dalszy pochód.

Dopiero interwencja u ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego spowodowała cofnięcie niefortunnego rozporządzenia. Na zjeździe uchwalono szereg rezolucyj, wzywających do walki z komunizmem i międzynarodową masonerją.

Listonosze i wszystkie poczty



w czasie od 15-go do 25-go marca przyjmują przedpłatę na miesiąc kwiecień.

Prosimy pospieszyć się z odnowieniem przedpłaty, ażeby z początkiem miesiąca marca nie nastąpiła przerwa w dostawie „Dziennika Bydgoskiego“.

mniej uzdolnionym. Najłatwiejsza rzecz: niech zostanie profesorem niemieckiego uniwersytetu.“

Stanisław Przybyszewski, którego nikt nie posadzi o nienawiść do Niemców w swych wspomnieniach (Moje współczesni) opisuje niemieckie fabryki tytułów doktorskich. Klasycznym jednak świadkiem jest prof. Wincenty Lutosławski, który kształcił się długie lata u Niemców, a dopiero potem zetknąwszy się z uczelniami Francji i Anglii, odetchnął prawdziwą nauką.

... są bardzo poważne względy — pisał prof. Lutosławski w 1909 r. (Bojkot nauki pruskiej) — dla których nie możemy traktować nauki pruskiej na równi z nauką francuską, angielską, włoską lub choćby nawet austriacko-niemiecką!

Myśmy dotychczas tak przeważnie patrzyli na rozwój ludzkości przez pryzmat

szkieł niemieckich, że nawet gdybyśmy przez kilka pokoleń wcale nie uwzględniali żadnych badań niemieckich, a porzucali na gruntowne zbadanie literatury naukowej angielskiej, francuskiej i włoskiej, niechybnie nie stracili, tylko zyskalibyśmy większą niezależność umysłową i lepsze warunki dla uwydatnienia odrębności umysłowych naszego własnego ducha narodowego w badaniach naukowych... Zaraziliśmy się aż nadto niemiecką niestrawną umysłowością, niemieckim stylem...

Często Polak, który przejdzie przez szkołę niemiecką, ma umysł na całe życie spaczony. Często trzeba lat pobytu we Francji lub Anglii, aby się z tej najgorszej niewoli umysłowej wyzwolić.

Cytujemy tylko wyjątki z uwag prof. Lutosławskiego, pomieszczone w książce p. t. „Na drodze ku wielkiej przemianie“.

zębatej, bo miejscowość ta leży na wysokości około 1500 metrów.

— Znakomicie! — mówiła Winia z ożywieniem. — A co jest tam ciekawego do zwiedzenia?

— Prześliczna katedra w stylu maurytańskim, wybudowana przez jednego z królów normandzkich, albowiem Monreale było miejscem ich łowów. W tej chwili kelner przyniósł Kotwiczowi na tacy sporą paczkę gazet i listów.

— To jest poczta dla pana, portjer polecił mi doręczyć.

— Dziękuję — odpowiedział młody człowiek, patrząc z pewnym zakłopotaniem na swoją pocztę. — Będę to musiał zaraz przejrzeć, a i wypadnie może na który list zaraz odpowiedzieć. Trudno, interesa...

— Ależ rozumiemy to bardzo dobrze — rzekła pani Gromnicka. — Proszę się nami nie kępować. My tę obowiązkowość za bardzo dobre panu mamy.

— Tem się trzymają moje przedsiębiorstwa, że każdy pracownik musi sumiennie swe obowiązki spełniać, a ja przykład tego dawać im muszę...

— Doskonale, mój panie pedancie — powiedziała Jadwiga, wstając z miejsca. — Niechże pan idzie na górę i przejrzysz pocztę, a my z mamusią pójdziemy do katedry. Chciałabym codziennie tam chodzić i modlić się przed trumną ze zwłokami św. Rozalji.

Piszący miał to szczęście, po kilkunastu latach spędzonych w szkołach pruskich, zetknąć się z szkołą angielską w Ameryce i doznać tych samych prawd, które ogłasza prof. Lutosławski na podstawie niesłychanie bogatego doświadczenia pracy naukowej z uczonymi najprzeróżniejszej narodowości.

Mamy do 4 milionów Polaków w Ameryce, przeszło pół miliona we Francji, ¼ miliona w Brazylii; dla nich i przez nich wymieniamy uczonych i studentów w jak najszerzej mierze. Niemcom pozwólmy badać kulturę polską, ale nie zapalajmy się dla nich zbyt, bo ci parwenjusze zawsze błędnie rzecz sobie wyłożą, sądząc, że przez nich tylko można zaczerpnąć wiedzę. To są konieczne zastrzeżenia nasze wobec słów min. Zaleskiego.

A. P. B.

Znowu delegat!

Tak się u nas marnuje pieniądze!

(Od naszego korespondenta.)

W celu załatwienia formalności, związanych z przewiezieniem zwłok Słowackiego do kraju, wyjechał do Paryża delegat prezydium rady ministrów. Przeciera się oczy... Wszakże mamy nad Sekwaną ambasadę i ona chyba jedynie powołana jest do podobnej czynności. Jakaż ma być rola umyślnego wysłannika? Przecież i on musi się oprzeć o nasze przedstawicielstwo, bo bez niego nic nie podobna zrobić. Wystarczyła zupełnie odpowiednia instrukcja dla p. Chłapowskiego, w zwykłej poczcie dyplomatycznej, bez wygarniania pieniędzy, tak potrzebnych na tysiące celów. Niestety, rozrzutność ukroćona już poważnie, wychyla się niby ślimak z maszyny, ile razy są w toku jakieś uboczne względy. Czas kres położyć różnym zbędnym przejażdżkom, sięgającym w głąbie kieszeni podatników, ośmieszającym nadto nasze społeczeństwo. Zasadniczo powinno się powiedzieć, że obecnie nie czas na kosztowne przenosiny zwłok znakomitych nieboszczyków, na wznoszenie mauzoleów, na pomniki i bicie pokłonów przed wielkimi cieniami w postaci zabierania trumien z obcej ziemi i zagrzebiania ich we własnej. Kraj cały jest jeszcze warsztatem niewykończonym, w Warszawie kilka razy na tydzień odnoszą ludzi głodem wyczerpanych do szpitali, huk strzałów rewolwerowych przecina młode życia, skazane na bezrobocie, niezadowolone wygląda z wielu kątów, brak dachów nad głową! Dopiero, gdy pierwsze potrzeby zamilkną i dzięki wytężonej pracy Polska dzisiaj-

Obie panie skierowały się ku wyjściu. Kotwicz zaś poszedł na górę do swego pokoju. Znalazłszy się tam, przedewszystkiem wziął do ręki sporą paczkę gazet warszawskich, które kazał sobie przysyłać, aby dokładnie wiedzieć o tem, co w kraju się dzieje.

Odkładając na czas siesty popołudniowej dokładniejsze przeczytanie gazet, tymczasem przeglądał je powierzchownie.

W tem drgnął. Oczom swoim nie wierzył wprost! Tak potworną wiadomość zawierał w sobie dziennik.

— Ale nie! żadnej wątpliwości być nie mogło. Napisane było wyraźnie... zagadkowe morderstwo hr. Maurycego Dobrojeckiego. Arystokratyczny morderca Janusz Gromnicki zdemaskowany i ujęty... Poniżej w obszernym artykule podane były wszystkie szczegóły zbrodni przy ulicy Mokotowskiej.

Zimny pot wystąpił na czoło Kotwicza.

Wiadomość ta przejęła go do głębi z wielu powodów. Przedewszystkiem ze względu na jego osobiste stosunki z Januszem. Uważał się za jego przyjaciela, ten stosunek pomiędzy nimi powstał w czasie wojny bolszewickiej, kiedy obaj służyli jako oficerowie w jednym pułku.

Znał go dobrze, wierzył w prawość jego charakteru i nigdy nie byłby przypuścił, aby on dopuścił się takiej zbrodni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

sza zamieni się w futurzejszą, uporządkowaną i syta, będzie można spłacić dług wdzięczności i bodaj w osobnym panteonie stawiać ołtarze i miejsca odpoczynku dla kolumn wiedzy i historii narodowej. Godzina nie odbiła jeszcze...

A, tu ze wszystkich stron woła inicjatywa o pomniki, sarkofagi, projekty pedzą projekty i niefrasobliwa chęć wygrywania na pseudo-patriotycznej fujarce podnieca bezkrytyczną opinię i magnetyzuje ją w sztuczny sposób. Jednakże sprawiacz uroczystości jest rzeczą najłatwiejszą, natomiast mozolić się dla potomności najtrudniejszą. Manja zatacza coraz szersze kręgi i staje się sfalszowaną platyną rzeczywistych obowiązków. Prosimy! Należy sprowdzić do Polski czwartą część cmentarza w Montmorency i Henryka Dembińskiego i Kniaziewicza i Niemcewicza, Gedroicia, jeżeli chcemy także Delfinę Potocką i Lelewela, księcia Adama Czartoryskiego, wreszcie tylu innych...

Nie odnosi się oczywiście zastrzeżenie do szczątków Słowackiego, albowiem sprawa ciągnie się już zbyt długo, bodaj od lat trzydziestu, tylko natrafiała na opór ks. biskupa krakowskiego, kardynała Puzyry.

To, co było zaczęciem, powinno dobieść końca. Słowacki jest orłem naszej poezji i zawstydającym przykładem, jak w Polsce często deptano za życia mocarzy duchowych. Wszakże dopiero w jedenaście lat po jego śmierci „odkrył” go Antoni Małecki! Nawet pogrzeb dostojnego wychodźcy odbył się w asyście dwóch (czytaj wyraźnie dwóch) ludzi, późniejszego arcybiskupa warszawskiego, Felińskiego i jego przyjaciela. Trumne drewnianą spuszczone do ziemi na cmentarzu śródmiejskim Montmartre i wzniesiono grobowiec, pewien rodzaj skały z narzuconych fantazyjnie głazów z medaljonem wieszczą na jednym z nich. Pewnie już nie pozostało oprócz garści prochu i kilku kości, jednakże i ten relikwiarz ma znaczenie i jego przechowanie na Wawelu będzie w drobnej części zamazaniem niewdzięczności, okazanej żywemu. Tak „nieplakana trumna” znajdzie się wśród nas i zbliży społeczeństwo jeszcze bardziej do nieśmiertelnego twórcy.

Ale właśnie przez wzgląd na panujące stosunki winno się wszystko odbyć najskromniej, choć z dużym skupieniem i powagą, przedewszystkiem zaś za wszelką cenę należy uniknąć spełnienia się powiedzenia Kornela Ujejskiego: „i pchły mogą na pomnikach siadać”. Niechaj raz urwie się zwyczaj delegacji, niech rozmaite pigmeje współczesne nie gotują się do okazałości, aby z chyżością polnego konika wyskoczyć i wyrąbać dla siebie polanę do popisów. Przedewszystkiem zaś trzeba pożegnać się z rozmachem pomnikomanji i dalszego importu nieboszczyków, bo chwila obecna czego innego od nas wymaga, w każdym razie nie pompy i t. z. „złota rzeszowskiego”, które może dobrze błyszczy, a w rzeczywistości jest bez wartości.

Warszawa, w marcu.

W. K.

Z KRAJU.

Zakopane — pamięci Kasprowicza.

Prace przygotowawcze nad budową mauzoleum śp. Jana Kasprowicza na Harendzie w Zakopanem postępuje w szybkim tempie naprzód. Sfera rządowa przyrzekł komitetowi 15 000 złotych pożyczki. Związek zaś przemysłu cementowego w Polsce przyrzekł dostarczyć bezpłatnie koniecznego do budowy materiału. Spodziewać się zatem należy, że mauzoleum Wielkiego Poety stanie się wkrótce faktem dokonany.

Upośledzenie polskiego robotnika.

Przewodniczący komisji opiniodawczej pracy p. Ziemięcki złożył rządowi obszerny memoriał w sprawie uposażenia klasy robotniczej w Polsce. B. minister pracy dowodzi, że robotnik polski zarabia najmniej w Europie za wyjątkiem mało uprzemysłowionej Estonji. Naturalnie o losie robotników bolszewickich niema nawet co wspominać.

Smiałe włamanie w Nowym Sączu.

W nocy z 11 na 12 bm. nieucjci dotąd sprawcy dokonali śmiałego włamania kasowego do powiatowej Kasy Chorych w Nowym Sączu. Włamywacze, po otworzeniu drzwi wchodowych wytrychem, wtargnęli do lokalu kasowego, gdzie po rozbiciu tresoru rozpruli kasę, zabierając z niej kilka tysięcy złotych, poczem zbiegli przez nikogo nie zauważeni. Włamanie spostrzegł dopiero nad ranem stróż miejscowy i zawiadomił o niem władze. Na miejsce wypadku przybył natychmiast powiatowy komendant policji państwowej, Hanusz. Śledz-

tow wykazało, że włamania dokonali parobcy systemem tak zwanym fartuszkowym, pracując przytem w rękawiczkach, tak, że nie pozostawili po sobie żadnych śladów. Jedyne rozmiękły grunt pod oknami nosił ślady stóp, które zaraz zdjęto.

Pod zarzutem włamania aresztowano kilku osobników, których nazwiska, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Zaznaczyć należy, że jest to już trzecie w tym miesiącu włamanie kasowe w powiecie nowosądeckim.

O reformę czasu na ziemiach polskich.

Warszawa, 15. 3. (Pat.) W przywołanym radę ministrów odbyła się pod przewodnictwem wicepremiera Bartla konferencja w sprawie rachuby czasu. Na konferencji tej oprócz ministra komunikacji Romockiego obecni byli przedstawiciele wszystkich ministerstw. Podniesiono szereg argumentów co do tzw. czasu łamanego oraz rozpoczęcia rachuby czasu na innych niż dotych-

czas wskaźnikach. Ponieważ zebrane dotychczas materiały nie pozwalają na powzięcie decyzji, uwzględniającej wszystkie wchodzące tu w grę kwestje, postanowiono w najbliższym czasie przeprowadzić szczegółowe badania, rezultat których stanowić będzie podstawę do przeprowadzenia wzmiankowanej reformy.

Przyszedł do kryminału z orderami.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) W sprawie aresztowania podkomisarza policji Dobieckiego jako charakterystykę bezczelności tego człowieka dodać należy, że gdy mu sędzia śledczy zakomunikował nakaz aresztowania go i odesłania do więzienia śledczego, Dobiecki wyjął z kieszeni i przypiął sobie wszystkie ordery i odznaczenia, jakie od rządu polskiego otrzymał. Wezwaniu sędziego śledczego, aby zdjął te odznaki, Dobiecki nie chciał zadosyć uczynić. Odprowadzono go zatem do celi ze wszystkimi dekoracjami na piersiach.

LOPP organizuje własną szkołę pilotów.

Warszawa, 15. 3. Ponieważ pertraktacje zarządu głównego LOPP ze spółką akcyjną „Samolot” w Poznaniu w sprawie wyszkolenia pilotów w cywilnej szkole pilotów nie doszły do skutku, LOPP przystępuje do stworzenia własnej szkoły pilotów, która zacznie funkcjonować przypuszczalnie z wiosną roku przyszłego.

Przedwiośnie spowodowało katastrofę kolejową.

Z Lublina donoszą:

Nagle podniesienie się temperatury spowodowało znaczne rozszerzenie się szyn na torze kolejowym Mazily i Susiec. Rozszerzenie to stało się przyczyną katastrofy. Kiedy linja tą przechodził zdążający do Bełcza pociąg towarowy nagle drugi wagon za parowozem, będąc mniej obciążonym od innych, wyskoczył z szyn. Dzięki tylko szybkiej orientacji obsługi pociągu został tenże natychmiast zatrzymany. Katastrofa zatem nie przybrała poważniejszych rozmiarów.

Wagon powyższy został uszkodzony poważnie. Ofiar w ludziach nie było.

213 044 bezrobotnych.

Warszawa, 14. 3. (PAT) Według danych Państwowego Urz. Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 26 lutego do 5 marca br. wykazuje 213,044 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 96 osób.

Lublin nie chce króla!

Niefortunny występ monarchisty.

Lublin, 15. 3. Odbył się tutaj w gimnachu państwowego gimnazjum żeńskiego odczyt p. Różańskiego na temat „Monarchia czy republika” w obecności 100 osób. W momencie, gdy prelegent oświadczył, iż w Polsce silną rękę może mieć tylko król, rozległy się na sali burzliwe okrzyki: „Precz z królem!”, „Niech żyje marszałek Piłsudski!”. Równocześnie grupa obecnych zaczęła śpiewać „Czerwony sztandar”. Prelegent uciekł z sali. Kasa zwróciła słuchaczom pieniądze za bilety.

Tylko bez obłudy!

Z kół Ch. Z. Z. piszą nam pod powyższym nagłówkiem, co następuje:

W dniu 23 lutego br. odbył się w bydgoskiej „Dolinie” wiec 3 organizacji robotniczych, na którym zastanawiano się nad katastrofalnym położeniem gospodarczym warstw pracujących, wytworzonym odmowną na żądania związków robotniczych odpowiedzialnością Centralnego Związku Pracodawców Ziemi Północno-Zachodnich. W zgromadzeniu tem brało obok 2 organizacji socjalistycznych udział także Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe (Ch. Z. Z.).

Wiece takie, rozszerzone o udział także Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (Z. Z. P.), odbywały się w przeszłości na tem samym miejscu i w podobnych warunkach bardzo często i nikomu nie przyszło do głowy, aby na fakt istnienia wspólnego frontu zarobkowego różnych organizacji o rozmaitych zasadach i programach wydziać. Przeciwnie. Do niedawna uznawano to właśnie za objaw dodatni, że organizacje robotnicze bez względu na zabarw. polit. w sprawach zarobkowych na gruncie bydgoskim idą razem, że unikają między sobą demagogicznej, a zatem i szkodliwej licytacji w zwyz i że skutkiem tego walka o poprawę bytu stawała u nas dzięki porozumiewaniu się związków zawodowych zawsze na gruncie rzeczowym, pozbawionym tendencji politycznych. I kto ma szczyptę rozumu politycznego, a głowę, nie zamgłodzoną partyjno-politycznym widzimisiem, ten taką ocenę taktyki robotniczej musi uznać za na wskroś słuszną.

Wbrew tym doświadczeniom z niedawnej przeszłości ostatni udział Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w wiecu ogólnym wywołał nagle i niespodziewanie bardzo nieznaczoną nagonkę. Enperowskie pisma jak „Prawda” w Poznaniu i „Głos Robotnika” w Toruniu, dopatrując się dziury na całym, podniosły wielki gwałt i krzyczą na całe gardło: „Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe zdradza interesy narodowe i chrześcijańskie!”

A w ślad za tem podaża skwapliwie prasa narodowo-demokratyczna, rozpisując się o „szkodliwej taktyce Ch. D., przed którą jako „stróż zdrowej opinii publicznej” przestrzega. A na najlepszy kawał pozwoliła sobie „Gazeta Bydgoska” (nr. z dn. 8. 3. br.) która, powtórzywszy kalumnję, rzucane przez przyłapaną niejednokrotnie (osobliwie dawniej) na kłamstwie „Prawdę”, twierdzi, że „przymierze to (tak nazywa to pismo wspólny wiec 3 organizacji robotniczych — przyp. autora) jest nienaturalne i tłumaczyć je sobie można tylko jakimś tajemniczymi związkami.”

W ten sposób pragnie się wytworzyć około Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego atmosferę niepewności, pełną podejrzeń, niedomó-

wień, i obrażających domysłów. Pragnie się wprost wmówić opinii publicznej, że Ch. Z. Z. to szkodnik, to ukryty socjał, komunista, czy nawet agent niemiecki, przyobleczony w niewinną skórę chrześcijańsko-społecznego baranka.

Właściwie należałoby nad temi insynuacjami przejść ze wstrętem do porządku dziennego. Ale niestety, skoro już sprawa ta stanęła przed opinią publiczną, niechże opinia ta pozna także drugą stronę medalu.

Czy oskarżenia, podniesione pod adresem Ch. Z. Z., są słuszne? Śmiem twierdzić z pełnym poczuciem odpowiedzialności za to, co piszę, że to krzyk pełen nieuczciwości i obłudy.

Do jakże?

W roku 1924 odbyły się na gruncie bydgoskim wybory do Kasy Chorych. Przywódcy Ch. Z. Z. i Z. Z. P. porozumieli się między sobą i wystawili dla tem skuteczniejszej walki z socjalizmem wspólną listę. Rezultatem tej akcji była klęska związków socjalistycznych. Z. Z. P. otrzymało 11, Ch. Z. Z. 5, a Związek Pomocników Kupieckich 4 mandaty.

A co się stało potem?

Otóż ta sama „Prawda”, która dziś podnosi krzyk przeciw Ch. Z. Z., „spiorunowała” zwycięski kompromis, długoletniemu sekretarzowi Z. Z. P., który po dobrej ocenie sytuacji zawarł kompromis z Chrześcijańskim Zjednoczeniem Zawodowym, dała centrala poznańska Z. Z. P. terminatkę, a w nowych, spowodowanych przez Z. Z. P. a przeprowadzonych bez kompromisu wyborach, zwyciężyła lista socjalistyczna. Z. Z. P. straciło na rzecz socjalistów 6 mandatów, Ch. Z. Z. — 2.

Kto wtedy zdradził interesy narodowe i chrześcijańskie? Dlaczego „stróż zdrowej opinii publicznej” z Narodowej Demokracji się wtedy nie odezwiał? Sąd o tej podwójnej mierze pozostawiamy istotnie zdrowej opinii.

A inny wypadek.

Z roku 1924 na 1925 utworzoną dla kwestji bezrobocia Komitet Międzyzwiązkowy, w którym w milej zgodzie zasiadli obok Matuszewskiego, Zacharjasiewicza i Zielińskiego z związków wolnych i drobnerowskich i Gołębka oraz Sosnowskiego z Ch. Z. Z. tacy wybitni działacze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jak Dejeziński i Roszak. Konferencje tego Komitetu odbywały się m. in. także w „Dolinie”. Ale o tem cicho - sza! To są rzeczy, o których się nie mówi, bo zbyt jawną stałaby się obłuda naszych przeciwników.

Podnosi się zarzut, że przedstawiciele Ch. Z. Z. mówili na wspólnym wiecu o zasadach chrześcijańskich, że powoływali się na encyklikę „Rerum Novarum” itd., podczas, kiedy socjaliści wychwalali ideologję Marxa.

Otóż my chrześcijańscy społecznicy dumni z tego jesteśmy, że zasad naszych się nie wstydzimy, że nawet wśród „wilków” czerwonych mówimy o nich szczerze i otwarcie.

A co robią przeciwnicy? Czy przytaczają tu wszystkie wypadki, w których przywódcy główni Z. Z. P. — nie całe Z. Z. P. — w obawie przed konkurencją socjalistów byli gorliwymi obrońcami półsocjalistycznych i całkiem socjalistycznych pomysłów? Czy trzeba koniecznie przypomnieć reformę rolną z roku 1919 i sprawę monopolu tytoniowego? Czy mówić o tem, jak robotnik na tych pociągnięciach Z. Z. P. wyszedł? Panowie z N. P. R. i N. D.! Nie tedy! Nawróćcie z drogi obłudy i nie-szczerości! Mieście odwagę zająć się belką we własnym oku. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe waszcz rad i wskazówek nie potrzebuje. Jako ruch, dla którego drogowskazem i katechizmem jest encyklika „Rerum Novarum”, a podstawą wszelkiego działania etyka istotnie chrześcijańska, warstw pracujących na bezdroża nie poprowadzi. Jeżeli nawet od czasu do czasu tworzy z innymi wspólny front zarobkowy, to tem samem nie zdradza jeszcze swego pięknego, krzyżem znaczonego sztandaru.

Członek Ch. Z. Z.

Pierwszy ryzykowny krok p. Poincaré'go.

Na reformie wyborczej obalić się może jego gabinet. (Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, 10 marca.

Wiedzą już z telegramów nasi czytelnicy, że sławetne „dobieranie się do skóry” p. Poincaré'go — jak się odgrażał poseł V. Auriol — socjalistom francuskim się nie udało. Z góry to przewidywaliśmy w jednym z naszych listów. Dnia 8 marca Izba Posłów 339 głosami przeciw 188 odrzuciła wniosek pos. Auriola domagający się zasadniczej dyskusji na temat długów międzysojusznicznych.

Przeciwko rządowi — albowiem kwestja zaufania była postawiona — głosowało 28 komunistów, 92 socjalistów, 14 republikan socjalnych, 36 radykałów i 5 „dzikich”; 13 posłów wstrzymało się od głosowania. Najciekawszym tu objawem jest fakt, że znalazło się 36 radykałów, którzy nie zawahali się pójść przeciw rządowi, w którym zasiada ich wódz, p. Herriot; że z drugiej strony 14 republikan socjalnych zajęło stanowisko wrogie wobec gabinetu, którego członkami są ich koledzy, pp. Briand i Painlevé. Brak dyscypliny w klubach parlamentarnych we Francji — to objaw stały, ale tym razem dlatego bardzo wymowny, że wojsko buntuje się przeciwko wodzom...

Chodziło, jak wiadomo o to, że rząd — pozostawiając otwartą sprawę ratyfikacji lub odrzucenia przez parlament układów w sprawie długów międzysojusznicznych — zawarł z W. Brytanią (15 lutego) i Stanami Zjednoczonymi (28 lutego) układy tymczasowe, na mocy których wpłaca im na rachunek długu francuskiego sumy, które wynoszą akurat tyle, na ile opiekują odnośne ratyfikowanych układów... Posunięcie to niesłychanie zręczne, zarówno w płaszczyźnie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Nawewnątrz bowiem Francja płaci, ma wolne ręce i zachowuje inicjatywę. Nawewnątrz odkłada ratyfikację układów aż do... wyborów i odsuwa przez to kryzys gabinetowy. **Gdyby bowiem p. Poincaré ratyfikacji zażądał**, utraciłby natychmiast 100 głosów na prawicy (grupa Marina), czyli — **położyłby się**. Socjaliści przecież nie mogli ułatwiać gry wyborczej prawicy i dlatego całą debatę wywołali. Będą teraz głośnić po całym kraju, że prawica zawiązała sobie ręce, odrzucając ich wniosek i właściwie układy w przedmiocie długów półgębkiem i z ukosa ratyfikowała.

W każdym razie, z chwilą kiedy p. Poincaré wymyślił system „zadatków”, nie rządowi z tej strony nie groziło. Inaczej może być z reformą wyborczą.

Dziś właśnie p. Albert Sarraut, minister spraw wewnętrznych, „złożył na biurze Izby” projekt ustawy w przed-

miocie wznowienia systemu okręgów jednomandatowych z dwoma głosowaniami. Sprawą tą już od miesięcy zajmowała się Rada Ministrów i... nie doszła do porozumienia. P. Marin jest przeciwko temu systemowi. Wobec tego p. Poincaré zdecydował, że rząd nie będzie bronił projektu p. Sarrauta i kwestji zaufania nie postawi.

Jakie są wobec tego szanse projektu? W tym wypadku szczególnie trudno jest czynić przepowiednie, albowiem drobna większość zdecyduje o takim czy innym losie reformy wyborczej. **Zaryzykowalibyśmy twierdzenie, że projekt p. Sarraut'a przejdzie**. Co on oznacza

Nie zapominajmy, że po doświadczeniu z kartelem z roku 1924, ani socjaliści, ani radykałowie nie chcą go wznawiać uroczyście, nie chcą mu nadawać formy sojuszu obowiązującego po ewentualnym zwycięstwie. Gdyby wybory z roku 1928 odbyły się przy obecnym systemie wyborczym, i radykałowie, i socjaliści staniliby wobec dwu możliwości: albo walczyły samopas i bezsilnie patrzyły na zwycięstwo Bloku Narodowego albo znów zawierały sojusz w trudnych bardzo warunkach, sojusz nie gwarantujący zwycięstwa.

I radykałowie i socjaliści są przeciwko obecnemu systemowi. Pragną okręgów jednomandatowych, albowiem pozwoli im to (w drugim głosowaniu) na „sojusze jednej minuty”, których ostrze zwróci się przeciw prawicy. Ale dla tych właśnie powodów prawica jest temu przeciwna. Sprawa komplikuje się jeszcze przez to, że są na prawicy posłowie, mający „pewne” okręgi i ci są za projektem p. Sarraut'a. Z drugiej strony między radykałami i centrowcami są posłowie bez okręgów, wybrani z list, i co są naturalnie przeciwko reformie p. Sarraut'a.

Napisaliśmy, że prawdopodobnie jednak projekt przejdzie. Wówczas grupa p. Marina powie sobie tak:

— Izba uchwaliła system wyborczy, który prawie napewno spowoduje na nas w maju 1928 roku porażkę. Czyż mamy jeszcze nasze szanse pogarszać, będąc partją rządową. **Czyż nie lepiej jest odwołać naszego wodza z gabinetu i „hartować” się w opozycji, jak to czynią socjaliści?**

Tu tkwi niebezpieczeństwo. Dlatego czytelnik wyczytał w tytule, że przedłożenie projektu p. Sarrauta jest „pierwszym krokiem ryzykownym” ze strony rządu. Ale innego wyjścia nie było. A może p. Poincaré znów „wymyśli” jaki sposób na odwołanie debaty nad reformą wyborczą aż do chwili kiedy będzie... zapóźno?

Kazimierz Smogorzewski.

Bank Parcelacyjny świadomie wyludzał pieniądze od członków.

Bank Parcelacyjny, a właściwie jego dyrektorzy, chcąc jaknajwięcej zgarnąć kapitałów, zakładali na kresach wschodnich ekspozytury i wprowadzając w błąd mało uświadomionych tamtejszych mieszkańców, wyludzały od nich pieniądze.

W ten sposób wyludzili oni od robotnika Józefa Pawłowicza, zamieszkałego w Wołkowysku, centralny wagon nr. 106.979, złotych 200, jako zadatek na mającą dostarczyć mu nieruchomość z ziemią.

Pawłowicz długo czekał na przyznanie mu tej nieruchomości, a gdy mu już to czekanie sprzykrzyło się, zaskarżył Bank Parcelacyjny o zwrot 200 złotych.

Wydział Cywilny Sądu Powiatowego przez sędziego Słapę orzekł, że Bank Parcelacyjny winien zwrócić robotnikowi Pawłowiczowi kwotę 200 złotych wraz z odsetkami.

Uzasadnienie tego wyroku jest następujące:

Twierdzenie Pawłowicza, iż nie wiedział on o obowiązkach i prawach

członka, i że nie wiedział też jakie prawne skutki pociąga za sobą podpisywanie deklaracji, sąd uznał za wiarogodne. Postępowanie Banku Parcelacyjnego, który rozporządzaając minimalnym kapitałem otworzył ekspozyturę w Wołkowysku jest dowodem, że dyrekcji nie chodziło o uprawianie interesów bankowych, lecz miało na celu jedynie przysparzanie sobie kapitału od tamtejszego, mało uświadomionego społeczeństwa, co dokonywano przez obiecywanie im najrozmaitszych korzyści, których zrealizowanie z góry było mało prawdopodobne. Że tylko te cele miała na oku ekspozytura wołkowyska Banku Parcelacyjnego i w tym zamiarze została tam założona, wynika to ze statutu, który powiada, że tylko w nadzwyczajnych wypadkach zarząd mógł zgodzić się na wpłacanie udziału ratami, co było notoryczne. Pawłowicza wprowadzono w błąd w chwili podpisywania przez niego deklaracji. Na rozprawie dowiedział się on dopiero, że jest członkiem spółdzielni

Bank Parcelacyjny. Nie miał on wcale zamiaru przystępowania do banku w charakterze członka, albowiem jedynym i wyłącznym zamiarem jego, było otrzymanie nieruchomości na raty.

Tak więc z wyroku wyżej przytoczonego dowie się społeczeństwo nasze, jak gospodarowali w Banku Parcelacyjnym dyrektorzy bracia Samolińscy, którzy w dniu 18 bm., zasiadają na ławie oskarżonych, obwinieni o oszustwa na szkodę członków banku.

Kasy Chorych zostaną zniesione!

Miejsce ich zajmą Zakłady ubezpieczenia społecznego.

Wyższe opłaty, ale i wyższe świadczenia. — Przewidziane są renty dla owdowiałych i dla sierót. — Rozporządzenie powyższe pojawi się niebawem w formie dekretu.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt nowej ustawy o powszechnym obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby i niezdolności do pracy oraz o ubezpieczeniu na wypadek śmierci ubezpieczonego. Projekt powyższy jest zapowiedzią likwidacji Kas Chorych. W myśl postanowień tego ubezpieczenia podlegać mają wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, zatrudnione na podstawie stosunku służbowego lub roboczego.

Nie będą podlegali temu ubezpieczeniu jedynie urzędnicy państwowi, wojskowi w czynnej służbie i duchowni, jak również nie będą mu podlegały osoby pracujące bezinteresownie z pobudek religijnych, humanitarnych lub ideowych.

Do wprowadzenia tego ubezpieczenia powołane będą kasy i zakłady ubezpieczeniowe.

Pierwszej kategorii, czyli klasie ubezpieczeniowej podlegać będzie w jednym lub kilku powiatach najmniej 5000 ubezpieczonych. Kasa taka będzie rejestrowała obowiązanych do ubezpieczenia, wymierzała i ściągała wkładki, przeprowadzała leczenie, wypłacała zasiłki itp.

Drugą kategorią stanowią będą zakłady ubezpieczenia społecznego, które działać będą na terenie jednego lub kilku województw a mają dbać o koordynowanie działalności kas działających na terytorjum danych zakładów ubezpieczeniowych.

Wybory do zarządów przeprowadzane będą przez zgromadzenia delegatów poszczególnych kas w stosunku dwie trzecie ubezpieczonych i jednej trzeciej pracodawców, na podstawie specjalnej ordynacji wyborczej. Wszystkie zakłady ubezpieczenia społecznego będą pozostawały pod ogólnym nadzorem Ministerstwa pracy i opieki społecznej.

W razie wprowadzenia powyższego projektu w życie, Kasy chorych znajdą się w stanie likwidacji a majątek ich przejdzie na rzecz kas i zakładów ubezpieczenia społecznego, jako zabezpieczających całość interesów ubezpieczonych.

Projekt przewiduje, że w razie choroby ubezpieczony korzystać będzie w ciągu 39 tygodni z bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz pobierać zasiłki w wysokości 60 procent dziennej płacy.

Kobiety, na wypadek macierzyństwa, korzystać będą z pomocy lekarskiej przez cztery tygodnie przed i 8 tygodni po porożeniu, a nadto pobierać będą zasiłki w gotówce. Inne świadczenia polegają na tem, że zakłady ubezpieczenia społecznego udzielać będą zasiłek na wypadek niezdolności do pracy, dalej rent wdowom, wdowcom i sierotom. Przewidziane są także jednorazowe zapomogi pośmiertne.

Wysokość wkładek będzie się wahać od 6—10 procent tygodniowej płacy ustawowej, przyczem wkładki te obciążać będą w dwóch piątach ubezpieczonych, a w trzech piątach pracodawców.

Projekt Ministerstwa pracy i opieki społecznej, po uzgodnieniu opinii w tej sprawie z przedstawicielami organizacji robotniczych i pracodawczych, pojawi się we formie dekretu.

Idealna pasta do zębów
Krem perłowy
J. Anatomicz. Śwob. 24566

Sprawa ubezpieczeń w niemieckich pożyczkach wojennych.

W czasie wojny niemieckie zakłady ubezpieczeń zawierały wiele ubezpieczeń w ten sposób, że ubezpieczający zamiast gotówki mieli otrzymać, w razie śmierci lub dożycia pewnego terminu, odpowiednią ilość pożyczki wojennej.

Zakłady te, jak się dowiadujemy, uzyskały w roku bieżącym zgodę rządowych władz niemieckich na uregulowanie powyższych zobowiązań wobec ubezpieczających w ten sposób, że ubezpieczającym mają być wydane obligacje pożyczki wojennej w wysokości rezerwy składki, przypadającej na koniec roku 1923.

Zakłady ubezpieczeń miały obowiązek zawiadomić listownie ubezpieczających, jaka ilość obligacji pożyczki wojennej należy się każdemu oraz żądać zgody na dokonane obliczenie należności, poczem ubezpieczający za zwrotem polis mieli otrzymać te obligacje.

Interesowani obywatele polscy, którzy zawiadomieni takich od niemieckich zakładów ubezpieczeń nie otrzymali, powinni we własnym interesie zwrócić się do odnośnych zakładów ubezpieczeń.

Fenomenalny wynalazek profesora gimnazjalnego.

Kraków, 14. 3. (PAT) „Nowa Reforma” donosi z Tarnowa, że ogólne zainteresowanie budzi w mieście wynalazek chemiczny profesora gimnazjum Tadeusza Skalskiego, który na drodze chemicznej uzyskał nieznanne dotychczas lekarstwo dające zdumiewające wyniki przy najcięższych chorobach skórnych i to w wypadkach, uznanych za nieuleczalne, co potwierdziło kilku lekarzy. Środkiem tym zajęły się kliniki celem przeprowadzenia dalszych doświadczeń.

Sądownictwo byłej dzielnicy pruskiej.

VI.

Stosunek Sądów Powiatowych do Okręgowych.

Do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy należy 12 Sądów Powiatowych, obejmujących całą północną część Województwa Poznańskiego, od niemieckiej granicy aż do Wisły. Obwód Sądu Powiatowego niezawsze obejmuje obszar całego powiatu. Tak np. ma własny sąd Koronowo, należące do powiatu bydgoskiego.

Niektóre Sądy Powiatowe mają coś w rodzaju „ekspozytur” zamiejscowych w postaci roków (kadencji) sądowych. Z powodu zbyt wielkiej odległości niektórych miejscowości od siedziby owego sądu zjeżdża taki sąd w pewnych zgóry ustalonych dniach do pewnej odległej miejscowości swego obwodu na „roki”, na których załatwia się sprawy sądowe wszelkiego rodzaju. Tak odbywał do niedawna Sąd Powiatowy w Bydgoszczy roki sądowe w Fordonie i w Solcu. Z powodu ułatwionej coraz więcej komunikacji tych miasteczek z Bydgoszczą zaniechano od r. 1924 tych roków.

Podobne „ekspozytury” mają także niektóre Sądy Okręgowe w postaci t. zw. „detaszowanych” Izb Karnych przy niektórych Sądach Powiatowych swego obwodu, aczkolwiek Izby Karne stanowią część Sądu Okręgowego. Taka „detaszowana” Izba Karne istnieje przy Sądzie Powiatowym w Inowrocławiu, dokąd na sesję zjeżdża jako oskarżyciel publiczny członek Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy.

Praetor.

Szkoły duchowne a społeczeństwo.

Przed paru laty, ks. ks. Misjonarze, wierni starym polskim tradycjom, rozpoczęli budowę szkoły i internatu w Bydgoszczy. Rozporządzając zupełnie niedostatecznymi środkami materialnymi, zwrócili się o pomoc do społeczeństwa, a mianowicie ks. superjor A. Mazurkiewicz, utworzył Związek Mszalny, dający każdemu, nawet najbiedniejszemu możliwość oddania rzeczywistej ostatniej posługi duszom swoich bliskich zmarłych, lub zapewnienia wieczystej mszy św., każdego miesiaca odprowadzanej na intencje żyjących. To dobrodziejstwo każdy osiągnąć może, zapisując się na członka Związku Mszalnego i wnosząc na budowę kościoła i szkoły jednorazowo 1 zł. Drobna ta ofiara nikogo nie zuboży, a jednak ludzie najlepiej sytuowani, nieradko nie chcą o niej słyszeć. Jest to nasza fatalna krótkowzroczność, zupełnie nie dopuszczalna ze strony matek, którym miłość macierzyńska zwykle zaostrza wzrok na najdalsze perspektywy i konsekwencje, kiedy interes ich dzieci w grę wchodzi.

Związek Mszalny, przed rokiem założony, przyniósł w rezultacie około 40.000 zł., złożonych przeważnie przez chorych, dołączających w szpitalach, przez szarytki, i dzięki ich wpływowi. Rozważmy teraz, czy tylko chorzy mają stałe popierać budowę szkół duchownych i porównajmy takowe ze świeckimi.

Szkoła świecka zajmuje się swoimi wychowankami w czasie ściśle określonym, przeznaczonym na wykłady, pozmieście wracają do domu i tu powinno się zacząć kształcenie ich dusz i charakterów. Każdy z nas wie z własnego doświadczenia, jak bardzo wrażliwa jest wyobraźnia dziecinna, jak trwałe są wspomnienia obrazów, które budzą się myśl do refleksji skłonij.

Jakże więc zdrowa i czysta powinna być ta duchowa strona, która nieraz o całej przyszłości dziecka decyduje. Czy wsz, stkie dzieci ją mają? Ze smutkiem obserwujemy, że z nielicznymi wyjątkami atmosfera domowego ogniska skutkiem rozpadania powojennej psychozy, przestała być zdrową dla młodych pokoleń; napatrują się cnie wyzdanych tańców, nieprz, zwoitych toilet, słyszają stałą krytykę naszych coprawda oplakanych stosunków. Starsi nie zastanawiają się nad tem, że nie o wszystkim przy dzieciach mówić wolno. Stała nagana sfer rządzących, choćby najslusniejsza, podważa w umyśle dziecka poszanowanie autorytetu wogóle, szczerpi bunt przeciwko zwierzchności uznawanej w każdym normalnym ustroju politycznym.

W szkole duchownej politykomanja jest wykluczona.

Malcy widzą w swoich przełożonych żywy wzór posłuszeństwa starszyźnie, a w stosunku do siebie, nieustanna dbałość o kształcenie i rozwój swoich władz duchowych Dzieci instynktownie odczuwają, że Ojcowie im tylko życie poświęcają, że oni są treścią i celem ich egzystencji, że poza niemi ważniejszych spraw nie mają.

W zakładach naukowych świeckich spotykamy również ideowców, ale nie każda

Rozmowa profesora z małpą.

Niezwykłe odkrycie niemieckiego uczonego.

Berlin, w marcu.

Przed kilku miesiącami zoolog niemiecki dr. Hans Werner wydał dzieło pt. „Mowa zwierząt”.

W tej obszernej pracy naukowej, opartej na tysiącach doświadczeń dowodzi uczoney, iż zwierzęta posiadają język, którym umieją się doskonale porozumiewać.

Język zwierząt jest jednak różny. Każdy gatunek posiada własne narzęcze.

Inaczej rozmawiają ze sobą skowronki, inaczej indyki, owady, a u ssaków różnicy te są jeszcze większe.

Jednym słowem, przed ludźmi odkrywa się nowe pole badań, w każdym razie wyłania się możliwość porozumiewania się ze zwierzętami.

Dr. Hans Werner badał język małpi i zapisał 40 dźwięków, które stanowią podstawę badań małpiej filologii. Przy

pomocy tego szczupłego słownika wdał się dr. Werner w pogadanki z szympankami i orangutanami.

W czasie pierwszej rozmowy zauważył, iż pomimo pokrewieństwa językowego, mowa orangutana różni się od dżalektu szympansov. Dwa pobratymcze szczepy mogą się wprawdzie porozumieć, ale robi im to pewną trudność.

Ogromną radość sprawił uczoney pewnej starej szympanscy, gdy przemówił do niej językiem jej praojców. Małpa wschluchiwała się początkowo z ogromnym zdziwieniem, następnie jednak wpadła w istny szal radości. Wykonała „salto-mortale” i wyrzuciła z gardła kilkanaście słów, w których brzmiała ciągle powtarzający się dźwięk... „Ooo”, oznaczający uczucie radości i zadowolenia.

Rozmowa między małpą i uczoneym trwała czas dłuższy ku obustronnemu zadowoleniu.

szkoła może się tem pochwalić. Na ogół pedagog świecki jest to zwykle człowiek, mający własną rodzinę, z natury rzeczy dwom panom służy. Ani się tem gorszymy, ani temu dziwimy, że najlepszą cząstką swego jestestwa, oddaje najbliższemu.

Pedagog duchowny ma również 2-ch panów, z tą różnicą, że ten pierwszy Ojciec Niebieski, żąda od niego tylko poszanowania swego zakonu, a wzamian darzy go bezwzględna miłością, krzepi, oświeca i wskazuje najprostszą drogę do dusz powierzonych mu młodzieży. Na tem polega zasadnicza różnica, a jest tak jaskrawa, że żadne serce polskiej matki nie może jej nie widzieć, i nie odczuć, jeżeli przyszłość swoich synów na pierwszym stawia planie.

Nieustanna troska Ks. Ks. Misjonarzy o środki materialne do wykończenia swojej szkoły, nasuwała nam wspomnienia z pierwszych lat bieżącego stulecia, kiedy ukaz carski pozwolił Polakom w swoim zaborze otwierać szkoły polskie **własnym kosztem**. Radość w Polonji z tego powodu była ogromna. Ze składek dobrowolnych z błyskawiczną niemal szybkością powstała Maciej Szkoła, z czcigodnym mecenasem Osuchowskim na czele. Rodzice dzieci w wieku szkolnym, rzucili się gremjalnie do popierania własnych zakładów naukowych. Żadnym brakiem się nie dziwili, ale je usuwali, nie żalując na ten cel grosza. Dziś sięćkroć razy wyższe, niż w szkołach rządowych wpisowe, opłacali bez szemrania. Czy więc i dzisiaj nie jest to jed, ny sposób tworzenia i podtrzymywania takich szkół, jakie nam przedewszystkiem i nad-wszystko są potrzebne? Do wykończenia kościoła i szkoły w Bydgoszczy, brakuje parę milionów, ale nas jest więcej niż parę milionów tylko brak nam zrozumienia własnej korzyści.

W 1905 roku chodziło o uchronienie dzieci naszych od wschodniej zarazy, a dziś?

leż to jadu, zgnilizny czyha na młodociany organizm, z kin, z „Dziejów grzechu”, itp. tworów, przedstawianych na deskach teatralnych. A nocne obawy na „hłopotów”, powracających z wieczorowych kursów do domu? Czyż zatem nawet ta furtka zakładu duchownego o zmroku zamknięta w imię zasady, że „strzeżonego Pan Bóg strzeże” nie jest bezpieczną przystanią, chroniącą duszę dziecka od zetknięcia się z zgnębnymi pokusami? Rozważcie to Panie, mające dzieci, z których chciałbyście się zdrowych na duszy i ciele ludzi doczekać.

W szarzyźnie naszych przyziemnych zabiegów, nie zdajemy sobie sprawy, czem są wogóle w życiu narodów Misjonarze. Wrogowie nasi za czasów niewoli zorientowali się szybko, czem jest władza górnąca nad wszystkimi nakazami i ukazami, nie czując się na siłach do walki z takową, usunęli ze swoich zaborów, — my zaś uważamy, że wszystko, co nam Opatrzność powróciła, jest należny nam darem i tak powszednim, że się nad tem zastanawiać nawet nie wart. A jednak, gdybyśmy się przyjrżeli życiu i działalności naszych Misjonarzy, spostrzeżlibyśmy najprzód, że ich mamy za mało, że udzielając im pomocy materialnej, powiększylibyśmy kadry rycerzy, których ani Bismarck, ani cary pokonać nie mieli nadziei, — a więc to jest nasze wielkie dobro ta Armja Zbawienia.

Ich powołanie, to **dobrowolny wybór doli dożywnych żołnierzy, na zagrożonych posterunkach**, to nieustanne czaty i bezwzględne posłuszeństwo, rozkazom Zwierzchnika, dla którego wola jednostki i potrzeby jej serca nie istnieją. Wzrok wodza tylko dobro sprawy ma na względzie, — więc czy to zgnilizna bolszewizmu zawieje od wschodu, czy masoneria z zachodu tam się swoich, do dyscypliny przywykłych bojowników. Umilowana armja nasza, zbrojna w tanki i bagnety jest żrenica polskiego oka — a ci ry-

zająta przez swoich braci. Rozgniewany pochwyił za węgiel domu i wyrócił go cały jak tekturowe pudełko. O innych dowodach jego siły nie warto nawet wobec tego wspominać, bo skrecanie mieczy i szabli, wyciskanie soku z drzewa, łamanie noży i podków nie było znowuż tak wielkiem dziwowskim w tych czasach. Stanisław Ciołek zginął w roku 1356 pod Włodzimierzem w bitwie z Tatarami, przygnieciony ogromną liczbą nieprzyjaciół.

Popisywali się też nieraz rycerze polscy siłą w ten sposób, że sześciu towarzyszy w pełnej żelaznej zbroi na ramionach obnosili, albo za poprzeczną belką u wrót się chwytając, siebie samych w pełnym rynsztunku i konie po wojennemu przybrane, kolanami ścisnąwszy, podnosili. Nie nowina też była dawnym ludziom niedźwiedzia gołemi rękami zdusić, żubra za rogi wodzić, odyńcowi paszczę palcami rozdziawić. Warunkiem nieodzownym dobrego rycerza było konia w pełnej zbroi przeskoczyć.

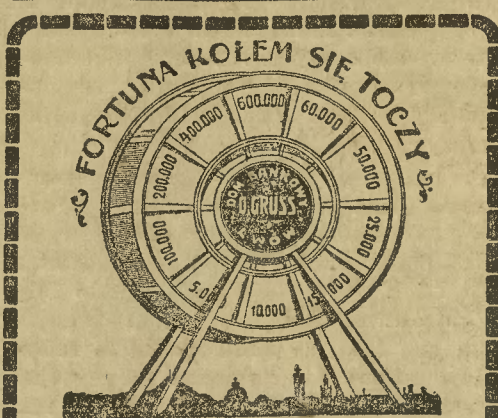
Ideałom siły dorastali także królowie polscy czego dowodem Zygmunt I, który równie łatwo podkowy łamał i najgrubsze więzy rozrywał. Rówieśnik jego, Janusz II, ostatni książę Mazowiecki, kamienie, równe co do wielkości kamieniom młyńskim, z łatwością do góry podrzucał. August II, Mocnym zwanym, lby wołom bez trudu szabłą odcinał, gniołt grube, srebrne dzbany jak wosk,

cerze Chrystusowi, jaką wśród nas za poświęcenie nam życia całego, otrzymują zapłatę?

Dla nas powinien być dźwięgią moralną widok ludzi wielkich idei, wielkiego czynu, zupełnego zaparcia się siebie, postępujących ciernistą ścieżką bez słowa skargi ani protestu, gardzących wszelkimi przeszkodami, w znoju, i trudzie, pojonnych goryczą kamiennej obojętności na bliższego swego otoczenia, a pomimo tego, idących naprzód coraz wyżej, aż na te szczyty, na których świeci im idea zbawienia Ojczyzny.

Czyż im się od nas nie należy?

J. Janowa Łempicka.



a wygrać może każdy, kto zamówi

Losy Loterii Klasowej

1/4 za 10 zł, 1/2 za 20 zł, cały za 40 zł

w szczególnej Kolekturze

DOM BANKOWY O. GRÜSS

Lwów, 3-go Maja 8.

ZAMÓWIENIE.

Dom Bankowy O. Grüss, Lwów

Zamawiam ćwiertek losów po 10 zł

..... połówek 20 "

..... całych 40 "

Należytość w kwocie zł wyrównam czekiem PKO. 406.175 przez firmę mi przesłanym. Prozę o stałe przesyłanie mi darmo gazety losowań „MERKURY” oraz kalendarzy bankowego, zawierających wszelkie informacje o losach efektach i kursa akcji, monet i walut. (4892)

Imię i nazwisko

Adres

Światelko.

Chociaż nas życie stępi i zagłuszy,
Chociaż nam serce na kamień oziębi,
Każdy ma jakieś światelko w swej du-
Idące do głębi. [szy

Nieraz ktoś serce przedemną zamyka.
Taka już ludzkiej natury zawilgość —
Lecz znam jednego w życiu latarnika,
Co zwie się miłości.

Kiedy nas cierpień noc otoczy mroista
Na pomoc wzywam go, ginący w [mrocach,
I wtedy jesteś znowu promienista
W swych cudnych oczach.

Henryk Zbierzchowski.

Wyrwidęby i siłacze w dawnej Polsce.

Mieli nasi przodkowie wady, ale ginęły one w blasku cnót wielkich. Dopyro po os emdziesiąte człek się robł tary. — Stanisław Ciołek, n by Samson X.V wieku, domy ręką ruchotał i burzył. — I królowie polscy byli nieładna siłaczami. — Janusz Mazowiecki kamieniem młyńskim jak tka rzucał. — Miały i kobiety wigor w rączkach. — Panna która konkurentów za okno śmigala, — Osłtek, który podobno dmuchnięciem palce drugim łamał.

Umieili nasi przodkowie dobrze jeść i pić. Ognista, nad miarę wybudowała natura popychala ich czasem do dzikich wybryków. W łączności z junacką fantazją i wigorem chadzała dumą wielka u braci szlachty, zwanej „bene nati et possessionati”. Ale wady, czy wielkie czy małe one były, okupywali cnotami i męstwem w bojach, zmyczali cynia. mi nad miarę dzisiejszych czasów jaśniejącymi. Nasi przodkowie a pokolenie XX stulecia to dwa różne uad pojęcie światy. Niekiedy porównane ze sobą przedstawiają się jako dawna kraina baśni i legend a szara dzisiejsza rzeczywistość.

Różnicę tą odzwierciedlają najlepiej drobne epizody i obrazki. Bartosz Paprocki, pisarz ze złotej ery literatury polskiej (XVI w.), powiada, że „po osiemdziesiąt lat już człowieka starość zajmuje” a o 90-ciu i stu latach przeżytych, jak o zwyczajnych, codziennych

rzeczach mówi. Dzisiaj wiek taki za jakąś osobliwość prawie poczytywany być może. Dopieroż o siłę dawn. Polaków dziwów dowiedzieć się można, wobec których przedstawienia dzisiejszych siłaczy dziecinna igraszka się wydają. Stare herbarze opowiadają o takim, co wyrwaną z korzeniami sosną stuletnią Niemców na miążgę tłuki i herb za to otrzymał.

W XIV wieku Stanisław Ciołek słynął z nadzwyczajnych nawet jak na owe czasy siły. Jako mały chłopiec umiał z wywyższonego miejsca brać dorosłych ludzi w ręce i wiszących uderzać o siebie nawzajem. W męskim wieku dzwon kościoła w Krakowie, na rynku leżący, którego czterdziestu ludzi uchwycić nie mogło, sam nietylko uchwycił, ale i do drzwi kościoła po schodach zawłócił. Trafiło się też raz, że poszedł na polowanie. Miał wrócić do łazni, tymczasem po powrocie zastał ją

a lżejsze działa jedną ręką podnosił i trzymał w powietrzu jak pistolet jaki.

Niewiasty polskie nie ustępowały też silniejszym połowie rodzaju ludzkiego. Np. Cymburga, księżna Mazowiecka, matka cesarza Ferdynanda III, jednym palcem grube gwoździe wbiwała w ścianę. Żona pewnego szlachcica w Kowieńskim brała za koniec długiego stołu z obfitą zastawą i podnosiła go do góry, niczego nie rozlewając z trunków i jada. Były także niewiasty, które z orzechów, w dłoni ściśnięwszy, olej robiły przyczem łupiny w miążgę się obracały. Jedna panna dwóch, klójących się w jej obecności, konkurentów — szlachty za pasy ujęła i obydwóch równocześnie przez okno na podwórże wyrzuciła.

Na zakończenie wypada dodać parę zdarzeń, które niedowierzanie wzbudzić mogą, ale które wiernie w starych kalendarzach opisane zostały. Otóż pewien złoczyńca na Warmji pojmany, siedm korcy żyta nosił na barkach bezpośrednio po przebyciu straszliwych tortur. Jakis dygnitarz koronny taką siłę posiadał w płucach, że dmuchnięciem samem nastawione mu palce łamał. Woźnica jednego z magnatów polskich, podróżował raz ze swoim panem we Włoszech. Kiedy zajechali do gospody, w której pełno było ludzi, a w stajniach pełno osłów objuczonych, woźnica, rozgniewany brakiem noclegu, po kilka osłów za ogony brał i na gościńcu wyrzucał, przyczem na zrazy je rozbiłal.

T. B.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zbaszyn.

Czy został zamordowany? Mistrza kowalskiego Józefa Kłosa znaleziono w ub. środę rano w lesie Nowowiejskim nieżywego. Zmarły był dzień poprzednio na targu w Zbaszynie, później widziano go około godziny 10-tej wieczorem w gościncu w Przyprostyni blisko Zbaszyna. Po odnalezieniu Kłosa w stanie nieżywym rozeszła się wiadomość, że został on napadnięty i pobity, wskutek czego zmarł. Podejrzeni są leśniczy Gról i robotnik Felsch z Grójca Wielkiego, oddalonego od Nowejwsi tylko o ca. 2 km. Na odnośne doniesienie do posterunku p. p. w Zbaszynie udała się komisja sądowa na miejsce celem zbadania stanu rzeczy i przeprowadzenia sekcji zwłok. Oględziny lekarskie nie wykazały jednakże żadnych śladów, z którychby wynikało, że zachodzi jakieś zabójstwo wzgl. morderstwo. Pomimo to osadzono obu podejrzanych Gróla i Felscha w więzieniu śledczym w Zbaszynie. Gróla obciąża mianowicie okoliczność ta, że znaleziono u niego rower zmarłego. Czy i o ile zachodzi rzeczywiście jakaś zbrodnia i kto był wykonawcą tejże, wykaże śledztwo, prowadzone bardzo energicznie.

Zlikwidowanie groźnej bandy włamywaczy. W ub. czwartek osadzono w więzieniu sądowym w Zbaszynie dalszych członków bandy złodziejskiej, którzy w ostatnim czasie dokonywali w Strzyżewie pod Zbaszynie i okolicy najrozmaitszych kradzieży z włamaniem, i którym pomagali rozmaici paserzy, kradnąc wszystko, co im pod rękę wchodziło. Szajka składała się z trzech mężczyzn i jednej kobiety. Kierownikiem był niejaki Kubik, koszykarz, u którego złodzieje swe tupy składali i wyprawiali nocami huczne libacje.

BRUĆ Y. (Z Jarmarku). Targ na bydło i konie był bardzo ruchliwy. Za dobre krowy dojne płacono od 400—500 zł, a nawet więcej, średnio od 300—400, ostatnie od 180 do 250 zł. Za dobrego konia do 600 zł. Za konie robocze od 300—450 zł, lepsze od 100—200 złotych. Podczas jarmarku doszło, jak zwykle, do różnych zamieszek a nawet do bijatyk.

KAMIEN. (Jarmark). W Kamieniu odbędzie się dnia 24 bm. jarmark kramny oraz na bydło i konie.

Z targu. Na ostatnim targu płacono: za funt masła 2,60 zł., za mendel jaj 2 zł.

SITNO, pow. Sepólno. (Nowy poborca podatkowy). P. Draheim został mianowany komisarzem poborca podatków na gminę Sitno.

ZALESIE. (Remont domu ubogich). Remont domu ubogich i budynku gospodarczego ma być oddany w drodze publicznej licytacji. Oferty należy przesyłać do Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach.

DORĘGOWIEC. (W Polsce chciał znaleźć pracę). Został tu przytrzymany przez straż celną za nielegalne przekroczenie granicy niejaki W. Born, obywatel niemiecki. Wymieniony pozostając dłuższy czas bez pracy, postanowił uciec z państwa bojaźni Bożej przez granicę do Polski w nadziei polepszenia sobie bytu.

PEPERZYŃ. (Badanie mięsa). Do tuł. badacza mięsa E. Rehbeina należy Peperzyń (badanie w poniedziałki i środy od godz. 13—14), Sitno (badanie we wtorki i piątki od godz. 13—15), Karolewo, Jastrzębiec gmina i folwark (badanie w czwartki i soboty od godz. 13—15).

CZERSK. (Z własnej winy przejechał przez samocłod). W ub. piątek przejechał przez samocłod chłopiec nazw. Langowski, który przez uwieszenie się przy samocłodzie zbiegiem okoliczności dostał się pod koła samochodu tak, że złamane mu zostały obie nogi.

TUCHOLA. (Z 1 zrobił 4). Pewien rolnik z Nowej Tucholi odstawił do tutejszego „Rolnika” 1 ctr. żyta. W drodze z śpichlerza do biura zmienił na pokwitowaniu liczbę 1 na 4 tak, że wypłacono mu za dużo za 3 ctr. Sprawa skończy się w sądzie.

STAŻKI, pow. świecki. (Na zbożny cel). Z inicjatywy nauczycielki p. St. Jakusz-Gostomskiej urządzono w ub. dniach zabawę, uroczoną sztukami p. t. „Zyd w beczce”, „Adam i Ewa” i „Pensjonarka z Pa-canowa”. Amatorzy, składający się przeważnie z młodzieży dominjalnej, świetnie wywiązały się ze swych ról, za co licznie zebrana publiczność nie szczędziła im niemiłkających oklasków. Czysty zysk z tej imprezy przeznaczono na zakup figury św. Jana.

Z Inowrocławia.

Przedstawienie p. t. „Bóg nie umiera”, które odegrało ub. niedzieli Stow. Młodzieży Kat. w Parku Miejskim, wypadło doskonale. Publiczności było dużo.

Wenta na rzecz budowy kościółka garnizonowego, która się odbyła w ub. niedzielę w Hotelu Basta, cieszyła się licznym poparciem publiczności. Nasamprzód orkiestra 4 pap. pod batutą kapelmistrza p. Krudowskiego odegrała marsz z fanarami, poczem p. Sawińska wygłosiła deklarację. Punktem kulminacyjnym wenty był śpiew artystki opery poznańskiej p. Kloftówny, którą darzono niemiłkającymi oklaskami. Gospodarzem imprezy był kapelan wojskowy ks. prob. Pilipowski.

Zjazd delegatów Kat. Tow. Robotników Polskich odbył się ub. niedzieli w ochronce. Obecnych było 35 delegatów z Inowrocławia, Góry, Szymborza, Kruszewicy, Ludziska, Kościelca, Ostrowa pod Janikowem, Podgórze, Strzelna, Jaksic i Gniewkowa. Zjazd zagał prezes okr. p. Świątek, poczem po powitaniu patrona tow. ks. prob. Jaskowskiego, oddał przewodnictwo w jego ręce. Ks. prob. Jaskowski mówił następnie o znaczeniu kat.-polskich tow. rob.

Po złożeniu sprawozdań z działalności okręgu i ze stanu kasy przystąpiono do wyboru zarządu. W skład jego wchodzi pp. Świątek jako prezes, Borowczak — sekretarz, Jaworski (Łojewo) — skarbnik, radnym w miejsce p. Pracowitego z Gniewkowa, wybrano p. Szalkiewicza z Gniewkowa, rewizorami kasy pp. Borowskiego z Ludzisk oraz Kowalskiego ze Strzelna. Następnie ks. prob. w dłuższym przemówieniu omówił program pracy towarzystw robotniczych, o rozszerzeniu się sekty badaczy Pisma św. o Lidze Katolickiej itp.

Nieudały wiec Stronn. Chłopskiego. Ub. niedzieli zwołano zjazd powiatowy Stronn. Chłopskiego w lokalu p. Muchy. Przybyli sekretarz okr. p. Ślipko z Bydgoszczy, dalej posłowie Bujak i Jemielewicz. Referatów żadnych nie wygłoszono, ponieważ zjawili się aż 5 delegatów. Poseł Bujak rozgoryczony takim małym zainteresowaniem chłopstwa kujawskiego, wypowiedział: że już na ziemię poznańską nie przyjedzie.

Dolinarz grasuje! W ub. piątek, dokonano kradzieży kieszonkowej w tramwaju na szkodę niej. Andrzeja Wietrzykowskiego z Trłaga. Skradziono mu, gdy jechał na dworzec, 89 zł. Sprawcy kradzieży dotąd nie wysledzono.

Z zebrania Tow. Zjedn. Przemysłowców, które się odbyło w ub. piątek w Parku Miejskim, należy podnieść coraz to większe zainteresowanie się członków sprawami rzemieślniczymi. Między inn. poruszono sprawę uchwały krótkoterminowej pożyczki dla rzemieślników województwa poznańskiego w kwocie 40 tys. zł. Dalej poruszono sprawę kursów rzemieślniczych, które mają się rozpocząć w najbliższym czasie. Od każdego, który będzie chciał korzystać z tych kursów, wymagać się będzie zasadniczego czteroklasowego wykształcenia szkoły powszechnej. W końcu wygłosił interesujący wykład p. prof. Redyk p. t. „Natura martwa i żywa”.

Rozporządzenie prezydenta miasta o wściekłości z powodu wygaśnięcia w mieście Inowrocławiu zostało z dniem 9-go marca zniesione.

Zorganizowanie pogadek i pokazów w ogrodzie powiatowym. Z inicjatywy p. starosty Dietla zorganizował ogrodnik powiatowy p. Rozdolski szereg pogadek i pokazów w ogrodzie powiatowym z dziedziny hodowli drzew i krzewów owocowych, uprawy ważniejszych warzyw, zdobienia balkonów, hodowli roślin mieszkaniowych itp. Pierwsza taka pogadanka odbyła się przy licznych udziałach właścicieli sadów i lubowników kwiatów, ub. niedzieli w ogrodzie powiatowym.

Dalsze wykłady odbędą się w następnych niedzielach i spodziewać się należy, że na przyszłych pokazach więcej zjawą się jeszcze publiczności, zwłaszcza, że wstęp jest zupełnie bezpłatny. Uznanie należy się p. staroście Dietlowi za danie inicjatywy do urzędzenia takich wykładów, a p. Rozdolskiemu podziękować za udzielanie fachowych wyjaśnień i urzędzenie praktycznych pokazów.

Na ostatnim targu płacono za funt masła do 3,00 zł, za mendel jaj od 1,90 do 2,00 zł, za funt sera od 70 do 80 groszy. Ceny za ryby pozostały bez zmiany. Ruch na targu niezwykle ożywiony, przyczem masła i jaj na targ przywieziono dużo.

Do deputacji miejskich wybrani zostali na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej: do deputacji siły i światła: pp. radni Eckert, dr. Gryziecki, Kornaszewski, Matuszkiewicz, Lewandowski, Borowicz i Litwicki. Do deputacji straży pożarnej: pp. radni Eckert, Jakubowski, Pietrzak i Klemm. Do deputacji wodociągowej pp. radni Sojkowski, Bochiński, Zagórski i War-chowski, z łona obywateli pp. Jan Sulski i Mi-kołaj Błażewski. Do deputacji solankowej (uzdrowiskowej) pp. radni dr. Pawlak, Kornaszewski i Głowacki oraz z łona obywateli p. Bolesław Wojkowski. Jako lekarza zaproponowano p. dr. Smolibeckiego. Wybór budowlanej i rzeźniczej przekazano ponownie komisji wykonawczej.

Rewidentem Rady Spółdzielczej przy Min. Skarbu mianowany został znany obywatel, dyrektor Szkoły Handlowej Tow. Kupców w Inowrocławiu p. Kołodziej. Jest jedynym rewidentem na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego i będzie przeprowadzał rewizje z ramienia Min. Skarbu we wszystkich spółdzielniach, stojących poza patronatem Zw. Spółek Zarobkowych, których jest w tych województwach bardzo dużo. Uzyskanie takiej nominacji jest niezwykle zaszczytne i dowodem uznania fachowych kwalifikacji p. Kołodzieja, gdyż na listę rewidentów spółdzielni wciąga Min. Skarbu jedynie te osoby, które poza specjalnymi kwalifikacjami wykazały się mogą długoletnią praktyką.

Kradzieże. Policja aresztowała w ub. czwartek niejakiemu M. S. z Inowrocławia, podejrzanego o kradzież portmonetki z większą zawartością pieniężną na szkodę p. Smolińskiego z Inowrocławia.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 12 do 18. marca apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Teatr Miejski. We środę, dnia 16 bm. i w czwartek, dnia 17 bm. dramat Rostanda w 6 aktach p. t. „Orle”.

Nowi adwokaci. W okręgu Izby adwokackiej w Toruniu wpisani zostali na listę adwokatów pp. dr. Przewoski Stefan z miejscem zamieszkania w Skarszewach, Burdecki Tadeusz z Czerska i dr. Podkomorski Jan ze Starogardu.

W skład „Rady Elektrycznej” powołanej rozporządzeniem ministra robót publicznych, której celem będzie wydawać opinie w przesłanych jej przez ministra sprawach elektryfikacji kraju i gospodarki elektrycznościowej, jak również stawiać wnioski w tej sprawie z własnej inicjatywy, wejść ma również przedstawiciel Stowarzyszenia Techników na Pomorze w Toruniu. Rada składać się będzie z 20 członków.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Toruniu. Wystawa grafiki polskiej, która cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, potrwa już tylko niedługi czas, poczem otwarta będzie wielka wystawa warszawskiego Salonu dorocznego, do której przygotowania już rozpoczęto. Wystawa obejmie 70 prac wybitnych malarzy polskich i tak co do ilości płócien, jako też znakomitych dzieł sztuki, przewyższać będzie dotychczasowe wystawy.

Pomoc rządowa dla bezrobotnych m. Torunia. Liczba bezrobotnych obwodu toruńskiego,

do którego należy m. Toruń oraz powiaty: toruński, wabrzeski i chełmiński, wynosi, jak nas informuje kierownik Państw. Urz. Pośr. Pracy p. Malewski, 3.136. Z liczby tej na samo m. Toruń, Podgórze oraz pobliskie wioski przypada 1.497 bezrobotnych, łącznie z bezrobotnymi pracownikami umysłowymi. W stosunku do ub. tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 10 osób. Obwód Funduszu Bezrobocia tut. Urz. Pośr. Pracy rozciąga się na cały obszar po prawej stronie Wisły.

W sa nym Toruniu korzystało z niego wraz z bezrobotnymi pracownikami umysłowymi 1835 ludzi, którym wypłacono razem około 14 tysięcy zł. Z dniem 1 marca br. na terenie miasta Torunia, zostaje wprowadzona państwowa akcja pomocy doraźnej dla tych bezrobotnych robotników fizycznych, którzy wyczerpali wszystkie przysługujące im zasiłki z Funduszu Bezrobocia. W myśl powyższego, bezrobotni robotnicy fizyczni, którzy ukończyli pobieranie przysługujących im zasiłków z dniem 26 II 1927 r., pozostają nadal bez pracy i uczęszczają regularnie do kontroli, mogą się zgłosić w Państwowym Urzędzie Pośr. Pracy (ul. Wały), celem ubiegania się o zapomogę z państwowej akcji pomocy doraźnej.

Kradzieże zgłosili. Adamski zgłosił kradzież roweru pozostawionego na ulicy. Tobiński kradzież 1 skórki (mars), wartości około 60 zł. na szkodę firmy Lewandowskiego. Kocińska kradzież przedmiotów kuchennych wartości 20 zł.

WĘPIE, pow. Świecie. (Z życia Strazaków). Miejskowa Ochotnicza Straż Pożarna stoi na wysokości swego zadania. Na ostatnim walnym zebraniu wybrano do zarządu pp. nauczyciela Synakiewicza — prezesem, Gierszewskiego — naczelnikiem, Józefa Dekowskiego — sekretarzem, Malinowskiego — skarbnikiem, Babińskiego — ogrodnikiem. Straż posiada własny sztandar, obecnie zaś zamierza sprawić sobie mundury. Na ten cel urządzono ostatnio z powodzeniem przedstawienie amatorskie p. t. „Bogata wdowa” oraz zabawę w sali p. Nowackiego. Takież przedstawienie odbyło się w pobliskim Sienkowie.

POLSKIE ŁĄKIE, pow. świecki. (Nowy prezes Wojaków). Na ostatnim zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków na miejsce zmarłego s. p. Drzycimskiego jednogłośnie wybrano prezesem p. Jankowskiego.

SUCHA, pow. świecki. (Wieczornica). Szkoła miejscowa pod kierownictwem p. Kopka urządziła na rzecz „Miesiąca książki dla młodzieży” ub. niedzieli wieczornicę. Na program składały się śpiewy i deklaracje dzieci szkolnych oraz przedstawienie amatorskie p. t. „Czarodziejska lekcja”.

CHELMZA. (Matka zabiła własne dziecko). Przed kilku dniami przypadkiem wyszło na jaw, że niejaka B., której mąż od dłuższego czasu przebywa we Francji, w grudniu ub. roku porodziła dziecko, które następnie zabiła. Wyrodna matkę aresztowano.

Tczew.

Dzień książki w Tczewie. Pod takim hasłem grono nauczycielskie tut. szkół powszechnych urządziło wieczorek w dniu 27 bm. w wielkiej sali Domu Miejskiego. „Dzień książki” ma na celu zebranie funduszu na biblioteki szkolne. Wzniosły ten cel powinien być poparty przez wszystkie sfery społeczeństwa naszego, tembardziej, że program ma być nader obfity i urozmaicony.

Koncert. W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. w auli gimnazjum męskiego wystąpią pp. Krzemieniecki, tenor liryczny, oraz tenor bohaterki Kopański, uczeń prof. Warmutha. Czysty dochód z koncertu ma być przeznaczony na Bratnią Pomoc Uniwersytetu Poznańskiego.

Alkohol winowajca. W ub. sobotę urządziło 5 mocno podchmielonych osobników awantury, tak, że policja wkroczyła i trzech z nich przyaresztowała.

Niezwykle śmiali złodzieje. Porą nocną okradziony został młyn p. Schulca przy ul. Skarszewskiej. Około 20 ctr. maki, pszenicy i owsa wyniesiono z budynku bez zwrócenia uwagi właściciela. Kradzież była obmyślona nader sprytnie. Otoż zajeżdżając wozem jednokonnym, jak ślady wskazują, od pola do tylnych ścian budynków, tam, wyrwawszy jedną kratę z okna, dostali się złodzieje do wnętrza, tak, że nawet pies, który był w podwórzu nie wyczuł złodziejów, którzy musieli być bardzo dobrze obeznani z terenem. Policja jest już na tropie tej pomysłowej szajki.

Nierozwaga niedorostków. W tych dniach chłopcy z Nowego Miasta, z domów, od strony toru gdańskiego położonych, obrzucili kamieniami pociągą idącą do Gdańska. Rodzice swolnych niedorostków mogą się narazić na duże kary, albowiem za takie niesforne zachowanie się niepełnoletnich odpowiadają rodzice.

Zebranie Tow. „Sokoł”. Ub. niedzieli odbyło się w Domu Miejskim zebranie miejsc. „Sokoła”. Prezes p. Przybyłowski przedstawił krótkie sprawozdanie z działalności, p. Bela z kasowości i sekretarz p. dr. Radziszewski z wewnętrznych spraw towarzystwa, poczem p. red. Majerski wygłosił referat o powstawaniu nowych organizacji na gruncie tczewskim i ich zadaniu i zamierzeniach. P. prof. Koczur wygłosił przemówienie na ile hasła „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Naczelnik p. Skarga przedstawił uchwalony przez radę gniazda projekt dalszych prac sportowych, mianowicie stworzenie sekcji wioślarskiej, kolarskiej, pływakkiej itp. Wiceprezes p. Letzelberger zdał sprawozdanie z obrad rady okręgowej, proponowanych zlotów oraz poddanie rewizji statutów towarzystwa. Do komisji modyfikacyjnej wybrano pp. Petrowicza, Letzelbergera i Olejniczaka.

Też konkurs! „Jarmark Łódzki” przy ulicy Krótkiej, którego właścicielami są jacyś żydzi z Łodzi, dają szumne ogłoszenia, które obiecują 500 zł. nagrody temu, kto od 1 marca do 15 kwietnia br. zakupi u nich najwięcej towaru. Kto ich skontroluje?

„Chrześniak wojenny”. W ub. niedzielę odegrał zespół artystów teatru grudziądzkiego znakomitą krotoczwilę Henequina i Vebera p. t. „Chrześniak wojenny”, którą nader sympatycznie przyjęto przez rozrabianą publiczność. Niestety publiczność nie dopisała.

W matni podatkowej.

I

Płacenie podatków nigdy nie należało do przyjemności, to prawda. Jednak były, że się tak wyrażę, czasy lepsze, przed wojną, gdzie przeciętny obywatel, czyniąc poniekąd załość „tradycji” — płacił... płacił, bo stać go było na to, życie materialne biegnie szerszym korytem, wchłaniając w siebie coraz to nowe dobra. Kwitła zamożność, obywatel czynił zadość obowiązkowi swemu bez sarkania, szemrania i kłatw... Dziś sypią się kłatwy „pieruny”, „djabły” — te lub inne „krwie” itp. Obywatel zdezerwowany i nic dziwnego, wszak złożyło się wiele okoliczności... Wojna, czas głodu... wzmocnionych apetytów i pożądań, wszystko to się skrzyżowało, by zatruć i utrudnić normalny bieg życia...

Wszyscy i każdy z osobna wdycha i majaczy o przedwojennych czasach, o tym „ordnungu”, kiedy każdy wiedział, czego od niego chce i czy mają prawo chcieć, wreszcie czy w tych lub innych granicach „chcenie” to winno być zamknięte... Dziś, szczerze to wyznać musimy, ten ład, porządek i harmonja szczyły. Zbyt ostro nie chciałbym powiedzieć, że zapanował chaos. Faktem jednak jest, iż kręci się karuzel... I na tem karuzeli rolę są podzielone: kręcą niem różnorodni referenci, przeważnie z „dr” z przodu z ministerstwa skarbu, a biedni obywatele, siedząc na bujających się konikach w zawrotnym tempie gonią się w złudzeniu, iż czemprejdej się karuzel kręci, tem szybciej jeden drugiego za poję uchwyci...

Wszyscy krzyczą: „oddaj!” „płać!” — niestety, karuzel coraz szybciej wirci się i kręci. Płacisz przedewszystkiem tym, co kręcą — a więc przez zdolnych i dowcipnych nieraz referentów... ministerstwa skarbu.

Faktem jest, że ten resort „wyduszać” potrafi. Wiele dzieje się błędów, wiele niesprawiedliwości, w lwiej części poza dobrą wolą urzędnika skarbowego leżących, ale **najwięcej dzieje się złego z krzywdą obywatela, wskutek jego własnej niezaradności i opieszalności...**

O czym powinien pamiętać obywatel?

Przedewszystkiem zapomnieć nie powinien, iż jest częścią społeczeństwa, narodu, wreszcie państwa. Że brać wi-

nien i musi czynny udział w rozwoju tego państwa, wzmocnieniu jego siły, aż do potęgi, wreszcie, że w tej współpracy jego spoczywa jego osobisty i przyszłych jego pokoleń interes.

Przez współpracę z ogółem na rzecz państwa zabezpiecza więc egzystencję własną i swoich najbliższych. Przeżyliśmy wszak epokę niewoli i ucisku i wiemy doskonale co byliśmy warcie w obcej społeczności, zaborczym państwie, mimo, iż ponosiliśmy wszystkie ciężary i świadczenia narówni z obywatelstwem obcym nam duchem i sercem.

„Płać, a płać” — to hasło dzisiejsze, dawniej przed obcym batem i obuchem było: „płać”, lecz płakać nie pozwolono, gdyż za „płać” jako wykmit rewolucjonizmu karano więzieniem lub ograniczeniami w prawach obywatelskich. A więc płacić, jak wyżej zazaczyłem, musimy i powinniśmy. Chodzi tylko o to, by samo płacenie odbywało się bez krzywdy, prowadzącej do ruiny osobi-

stej, tem samem do rozstroju gospodarstwa społecznego.

Niestety dość często się tak dzieje i mimowoli tłoczy się na usta pytanie: „Kto winien?”

Bezsprzecznie, trudno zwalczać całkowitą winę na aparat administracyjny, na opieszalność lub niedopatrzność urzędników. Część winy i to dość poważną ponosi sam obywatel...

Prawda, że nasz system podatkowy, daleki jest jeszcze od doskonałości — nie broni go nawet sam minister skarbu, ale bądźco bądź jest pewnym systemem, do którego musi się zastosować każdy obywatel. Tego wymaga ład i porządek. A więc przedewszystkiem obywatel winien pamiętać, iż dla wpłacania podatków są już nareszcie pewne terminy, są nawet „przypomnienia” o terminach płatności i wymiarach sanych, podatków we formie tzw. **nakazów płatniczych**, wreszcie są terminy, w których **uzasadnione odwołania** względnie sprzeciwy są dopuszczalne.

„Bat” wojew. Młodzianowskiego przed sądem w Bydgoszczy.

W ub. wtorek przed sądem ławniczym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dzien. Bydg.” p. Henrykowi Ryszewskiemu, którego prokuratura oskarżyła o zdróżną swawolę przez umieszczenie karykatury, przedstawiającej woj. Młodzianowskiego z batem w rękę. Przewodniczył sędzia dr. Sypniewski. Prokurator pozostawił wymiar kary do uznania pp. sędziów.

Oskarżony red. H. Ryszewski wyraził zdziwienie, że prokuratura wogóle nie cofnęła aktu oskarżenia. Nie rozumiejąc aktu oskarżenia, bronił się p. R., który powiada, że karykatura **obciążała p. wojewodę**. Ten nowy rodzaj obciążenia mógł dotyczyć oskarżonego, gdyż tylko w Bydgoszczy prokuratura za takie rzeczy oskarża. Nie mogliśmy przedstawić p. wojewodę z czasów, gdy był piękny i młody, bo byłaby to fotografia, nie zaś karykatura i styl karykaturalny. Swawola zdróżna, o jakiej mówi akt oskarżenia, nie wywołała żadnych następstw, któreby usprawiedliwiały karalność rysunku. Karykatura nie

była antypaństwowa. Nie była ona również antymoralna — owszem, była umoralniająca, bo przedstawiała bat wojewody. Nie jest obraźliwa, bo się nawet oto nie oskarża. Wobec tego oskarżony prosi o uwolnienie od winy i kary.

Sąd po bardzo krótkiej naradzie wydał wyrok uwalniający red. Ryszewskiego, gdyż nie dopatrzyl się znamion przestępstwa.

Podobnych terminów w ub. kilku tygodniach nasz redaktor odpowiedzialny miał już ośm. Przypuszczając, że minimalne koszty, jakie potrąca sekretarjat sądu za sprawę, która się nie odbyła, bo doszło do ugody — zł. 58, skarb państwa dzięki naszej prokuraturze poniósł 464 zł. Bo we wszystkich tych terminach akt oskarżenia był przeważnie nieuzasadniony, lub źle uzasadniony. Dlaczego więc napróżno czas zajmując się sędziom, ławnikom i redaktorowi odpowiedzialnemu, który też jest na stanowisku i pracuje na chleb codzienny, a więc czas jego jest też drogiem.

Już te warunki świadczą, że w dziedzinie podatkowej jesteśmy na drodze postępu, zbliżamy się, aczkolwiek powoli, jednak do udoskonalenia, gdyż o doskonałości w dziedzinie podatkowej, zdaje się, mowy być nie może.

Mimo atoli tych sprzyjających warunków przy regulowaniu zobowiązań podatkowych, obywatel nasz bardzo często nie tyle może nie chce, ile z natury swej **lekceważąc wszelkie adresowane doń nakazy, wymiary i wezwania Urzędu Skarbu i wpada wreszcie w matnię.**

Nosi nieraz całymi tygodniami i miesiącami te papiery w kieszeniach palta lub marynarki. o ile nie uczyni w razie „naglej potrzeby” innego zeń użytku... i przebudza się dopiero wtedy, gdy w progach domu jego przedsiębiorstwa lub warsztatu **zagości egzekutor.**

Wtedy konsternacja, lament, kłatwy i złorzeczenia... Wtedy dopiero krzyczy w niebogłosy o krzywdzie, która mu się dzieje krytykując wymiar podatku i wzywa na kary za zwłokę itp.

A któż wówczas zawinił? Bądźmy sprawiedliwi i uderzając się w piersi, powiedzmy szczerze „moja wina”... Trudno nam się przystosować do nowych form i wymagań, ale **skoro one stanowią o szybkości i dostateczności zbioru funduszu dla państwa, nie możemy ich lekceważyć.**

Wszak na tem jak na fundamentach wspiera się budżet całego państwa, to **stanowi w pierwszym rzędzie o sile i potęgę naszej Ojczyzny.**

Chodzi więc przedewszystkiem o to, by **uzgodnić życzenia i dążności rządu z obowiązkami obywatela.** A obywatel **skoro nie chce narzekać ciągle na krzywdę i wyzysk, niech pamięta:**

1) by w terminie sam złożył nietylko uczciwie, ale i oparte na pewnych danych, możliwych do skontrolowania, zeznanie,

2) by, gdy krzywda mu się dzieje, w terminie przepisany wnosił swoje zażalenie,

3) wreszcie, by płacił również w terminie to, co zgodnie z wymiarem odeń się należy... Pomówimy o tem szerzej...
Fachowiec.

Komu miłszy towar zagraniczny od polskiego, temu nie zależy na dobrobycie narodu polskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Domek trzech dziewcząt”.

Trzy akty z życia Fr. Schuberta, tekst A. M. Willnera i H. Reicherta, muzyka Fr. Schuberta w opracowaniu Henryka Berte.

Zwyczaj wprowadzania na scenę do akcji dramatycznej postaci historycznych jest stary jak świat. Zjawisko to spotyka się już nawet w starożytnym dramacie greckim; widzimy to także u Szekspira w jego tragediach rzymskich oraz w jego dramatach królewskich. To samo zjawisko spotyka się niemal w każdej literaturze dramatycznej, nie wyłączając i naszej. Z biegiem jednak rozwoju umysłowości ludzkiej a z nią i upodobania, doszło do tego, że poczęto wprowadzać na scenę i wplatać do dramatycznej akcji postacie stojące na piedestale społeczeństwa, postacie czczone i wielbione dla zasług, poniesionych około rozwoju kultury ogólnoludzkiej oraz kultury i chwały swojego narodu. Jest to pewien stopień deprawacji rzeczy drogiej, lecz deprawacja ta potęguje się jeszcze bardziej, gdy się zważy, co robiono z naszym Chopinim i jego całą twórczością, gdy niejaki p. Orefice urządził sobie z przeżyć tego naszego geniusza, widowisko operowe. Podobną bezcecnosc popełnił znów niejaki Bränecke, który potrafił zdobyć się na to, że naszego bohatera narodowego Tad. Kościuszkę wprowadził na scenę w roli komicznego amanta niedorajdy, do swojej operetki. U Niemców wydarzył się przed 11 laty również podobny passus, gdy znani dwaj wiedeńscy libreciści A. M. Willner i H. Reichert urządzili sobie z życia genialnego wiedeńskiego kompozytora Fr. Schuberta widowisko operetkowe, a niejaki H. Berte do ilustracji tego bezceństwa użył nieśmiertelnej twórczości tego znakomitego mistrza tonów. Tego rodzaju postępkę chwały szcucie nie przynoszą i są powzięwaniem pamięci ludzi dla kultury i sztuki zasłużonych; pamięć ich należy szanować a nie wywlekać ich na deski teatralne gwoli zabawy tłumów.

Wyrob Willnera i Reicherta p. t. „Domek trzech dziewcząt”, to na wiedeńską modłę skrojony wodevil, obrazek z życia wiedeńskiego mieszczaucha, z tych dobrych czasów, kiedy to w domu rzemieślnika (szklarz Tschöll) groma-

dził się pospołu przy wspólnym biesiadnym stole rzemieślnicy i urzędnicy a nawet i arystokracja rodowa (baron Schober). Bohaterem tego epizodu jest Fr. Schubert, genialny muzyk, jeden z przedstawicieli romantyzmu niemieckiego, przedstawiony tu również jako oryginał, w roli amanta niedorajdy, jakim ten nieszczęśliwy człowiek, w kwiecie wieku zmarły (31 lat), w rzeczywistości istotnie był.

Treść tego wodevilu jest bardzo niska a osią jej jest niedofestwo i niedomyślność Fr. Schuberta, że córka bogatego szklarza kocha go. On ją kocha również, lecz nawet nie ośmiela się zamaryć o wzajemności jej, w wyniku czego baron Schober zabiera mu ukochanie jego z przed nosa a on z bólem i rozpaczą w sercu zostaje sam w opuszczeniu, co wtrąca o następnie w niedługim czasie do grobu. Około tego głównego epizodu z życia Fr. Schuberta, toczą się w akcji różne poboczne epizody, lecz całość nie przedstawia nic zajmującego w znaczeniu dzisiejszych operetek. Wiedeńczykom i wogóle Niemcom austrjackim rzecz ta podoba się stale i nadzwyczajnie, a na scenach innych narodów, jeżeli jakim takim powodzeniem cieszy się sztuka ta, to tylko dla przepięknej muzyki, do której utworzenia H. Berte użył całej twórczości Szubertowskiej a więc pieśni, sonat, wyjątków z jego symfonji i t. r. dzieł tego znakomitego twórcy. Wszystko to jako tako zastawione i jedrnie, masywnie zinstumentowane, robi wrażenie wcale dobre, mimo że śpiewakom nie daje wiele pola do popisu.

Wystawienie tej sztuki poza przepiękną stylową wystawą i doskonale skompletowaną orkiestrą, która pod batutą kplm. por. Dawidowicza brzmiała całą pełnią piękna, o ile o samo sceniczne wykonanie iżcie, nie stało ono na jednolitej artystycznej wyżynie. Były niektóre szczegóły wprost świetnie pod względem aktorskim i wokalnym podane, ale były też i poważne niewłaściwości, które mogły zachwiać wiarę w autorytet aktorsko-twórczy niektórych sił.

Na czoło całego zespołu wybił się nowo pozyskany tenor w osobie p. Sława Dziedzickiego, który w roli Fr. Schuberta, tak pod względem aktorskim, jak i wokalnym, stworzył kreację pierwszorzędną miary. Głosowo doskonale usposobiony śpiewał artysta wprost przemile a i aktorsko potrafił się w dramatyczny ton swojej roli wczuć i liryczny jej gierwiastek

dobrze uwydatnić. Wartość tej kreacji podnosiła także dokładnie skopijowana podobizna tej postaci według autentycznych portretów Schuberta. Miła w tonie i wyrazista dykcja tudzież w szlachetnym tonie utrzymana linja gry dały nam poznać w p. Sławie Dziedzickim pierwszorzędną miarę artystę.

Pan Zoner w roli Chrystjana Tschölla majstra szklarskiego nic nowego nie pokazał, pod względem aktorskim i typ, który tym razem stworzył, niczem prawie nie różnił się od jego typów w poprzednich operetkach. Wokalnie kompletnie nie dopisał a przecież ta rola stawia pod tym względem pewne wymogi. Pani Morozowiczowa w roli Marii, żony Tschölla była wprost doskonała a w 3 akcie walczyk odtańczony wraz p. Zonerem wywołał taką salwę oklasków, że musiał być bisowanym. Trójce trzech dziewcząt nadobnych córek państwa Tschöllów grały pp. Wilkoszewska (Hania), Piekarzykówna (Lusia) i Zabczyńska (Musia). Z grona tej trójki wokalnie i aktorsko jedynie p. Wilkoszewska korzystnie wyróżniła się a do pełnego sukcesu przeskodziła jej niefortunnie dobrana sukienka w „dziecinny” (żółty) kolorze do eksterieur jej nie nadająca się. P. Klara Sarnecka w powierzony jej roli śpiewaczki op. Grisi, czuła się ze względu na wokalne wymogi jakie ta rola dotycząca artystce stawia, nie swojo. Jakkolwiek ładnie ubrana, dzięki czemu przy swoich pięknych warunkach zewnętrznych, prezentowała się nader korzystnie, zadaniu swemu z powodu braków wokalnych nie odpowiedziała; mimo to jednak szebiotem swoim jako srode, na zdradzającego ją stale barona rozgniewana, nahalna ze swoją miłością, włoszka była przemiała w tem swoim oburzeniu, szczególnie, gdy piąstkami w swoim uniesieniu grzmociła w fortepjan i wykrzykiwała swoje groźne: Si! si! traditore! maladeto! traditore!

Pan Remin w roli barona Schobera bonwanta i lowelasa, jak zwykle był bez temperamentu i za mało ożywiony a gdy miał obok siebie takiego konkurenta w śpiewie jak p. Bron. Sław-Dziedzicki, nie można się dziwić, że śpiewem swoim zbyt wielkiego wrażenia nie zrobił. W rolach zbyjaciół Schuberta wystąpili pp. Klimaszewski (Vogel śpiewak opery nadw.) Zastrzeżyński (siodlarz Bruneder) p. Fabian (malarz Schwind), Dominiak (rysownik

Kuppelwieser) tudzież p. Baczyński (poczmistrz Binder). Swoją werwą i ożywioną grą wnieśli oni dużo życia i humoru do mdlej akcji tej sztuki.

Epizodyczne role p. Chranowskiej (dozorczyni domu) i p. Sokolowskiej (p. Weberowa) odegrane z życiem i ożywieniem, dały również wiele taniej wesołości tej sztuce w I akcie. Świetne typy charakterystyczne w drobnych swoich rolach stworzyli pp. Dębowicz jako Hr. Szarntorff poseł duński oraz p. Andrzejewski w roli tajnego detektywa.

Całość przy barwnych dekoracjach p. Węgrzyna i przy pomysłowej reżyserji p. Zonera zrobiła dodatnie wrażenie a do sukcesu tego w poważnej mierze przyczyniły się tańce i ewolucje pomysłu p. Fabiana. Gawot odtańczony przezeń wraz p. Eug. Popielewską w otoczeniu uczennicy szkoły baletowej Teatru Miejskiego, podobał się ogólnie i musiał wskutek burzliwych oklasków być powtórzonym.

Poza ową niefortunną żółtą sukienką p. Wilkoszewskiej, raziły braki toaletowe u drugich dwóch dziewcząt t. j. u p. Zabcz. i Piek. Sukienki, w jakich wystąpiły w II akcie na swoim weselu stosownie były chyba dla dziewcząt ze suteryna a nie dla córek bogatego mieszcza-nina wiedeńskiego. Tak samo i adeptki baletu powinny by o stosowniejszem wyekwipowaniu pomyśleć, to bowiem, cośmy widzieli, było dobre dla jakiegoś Kulikowa a nie dla stałej sceny takiego miasta jak Bydgoszcz. Reżyserja powinna także zwrócić bacniejszą uwagę na sposób charakteryzowania się szczególnie u kobiet, u których częstokroć nadmiar czarnej i czerwonej szminki razi i osłabia estetyczne wrażenie.

Tą nową sztuką wystawioną bądź co bądź nad wyraz starannie, postąpiła Dyrekcja Teatru Miejskiego w rozwoju swoich zamierzeń artystycznych znów o krok naprzód, lecz celem zaskarżenia sobie pełnego uznania dla poczynania swoich, ma jeszcze wiele, bardzo wiele do zdziałania, by dział operetkowy szczególnie, mógł dać właściwą sumę zadowolenia estetycznego, by obecną operetką można bez zastrzeżeń prawdziwą operetką nazwać. Dyrekcja T. M. objawia jednak w tym kierunku szczerę chęć, a te gdy są, można mieć nadzieję, że może będzie lepiej. Na razie jednak cieszymy się tem, co mamy, gdy nic lepszego nie może u nas być.
Z. G. Urbanyi.

Z sali koncertowej.

„Wieczór muzyczny”.

na dochód kolonji wakacyjnych żeńskiej drużyny harcerskiej gimnazjum żeńskiego.

Idea harcerska, to symbol zbawienia młodzieży naszej; stąd też młodzież zrzeszona w harcerstwie, to ukochanie prawomysłnego społeczeństwa w każdym praworządnym państwie a tem samem i w naszym państwie polskim. Bydgoska młodzież, tak męska jak i żeńska również szczególnie jest oddana idei harcerskiej; zgrupowana w licznych drużynach, wiernie jej służy a czynnikami patrolującymi tym poszczególnym drużynom, czynią co mogą, by protegowani przez siebie drużynom zapewnić środki potrzebne do wykonywania zadań z harcerstwem związanych i w tym celu podejmują przeróżne imprezy, aby potrzebne fundusze na to zdobyć. Taki też cel miał wieczór muzyczny urządzony na dochód kolonji wakacyjnych żeńskiej drużyny harcerskiej, rekrutującej się z młodzieży tuż, żeńskiego gimnazjum w ubiegłą niedzielę w auli gimnazjum im. Mikołaja Kopernika, urządzony staraniem patronującego tej drużynie komitetu, złożonego z ks. prof. Pałkowskiego, prefekta żeńskiego gimnazjum, oraz pań Zarembiny, Połomskiej, Adamczewskiej i Hożewskiej, o rozwój swojej drużyny szczerze i rzetelnie zatroskanych.

Program tego koncertu był niezwykle obfity i zajmujący a za jakość i wartość jego zaświadczy choćby to, gdy się nadmienią, że brały w nim udział znane i uznane tutejsze siły artystyczne tej miary co panie: Polheimowa, świetna i ulubiona ogólnie nasza pianistka oraz pp. Klejn-Mierzyńska, znana tu mistrzyni nauczania śpiewu i p. J. Gorzechowska. Obie te doskonale śpiewaczki odśpiewały szereg pieśni, których wykonanie, z małymi wyjątkami i pewnymi zastrzeżeniami można uznać za prawdziwie koncertowe. Wszystkie trzy wykonawczynie mocno i burzliwie oklaskiwano i darzono kwieciami. W pierwszej części programu, której nie słyszałem, gdyż byłem podówczas na wieczorze sonat Jahnke-Lisicki, popisywali się z powodzeniem, „ak mi mój zastępca relacjonował, mandoliniści ze szkoły oficerskiej, oraz p. Funkiewicz (śpiew) i panna Gruchocka (deklamacja). Sala była ku radości harcerki przepelniona, nastrój w niej podczas koncertu był sympatyczny a tylko zachowanie się niektórych klakę zbyt intensywnie (jakby na zamówienie) uprawiających wyrostków, razilo nieco. Całość wieczoru zrobiła dodatnie wrażenie i jest nadzieja, że kolonja wakacyjna żeńskiej drużyny harcerskiej tuż żeńskiego gimnazjum, uda się.

Z. G. Urbanyi.

Koncert

uczniów w gimnazjum klasycznego

Kie po reaktywowaniu państwa polskiego, poczęto między innymi także i szkolnictwo polskie rozbudowywać, organizatorzy jego przy wykreślaniu planów i programów dla szkół średnich doszli do przekonania, że same tylko suche formułki matematyczne jak pierwiastki, potęgi, sinusy, tangensy i t. p. sztuki, oraz mądrość czerpana z ksiąg Homera, Ksenofonta, Platona, Liviusza, Horacego i t. p. starożytnych autorów, nie ukształca sama sobą i nie uszlachetnia ducha młodzieży obecnej doby. Postanowiono tedy młodzieży naszej dać także jakieś wykształcenie muzyczne i w tym celu w program nauk w gimnazjach wprowadzono między innymi także i naukę śpiewu. Wymiar czasu jednak, jaki na naukę tego przedmiotu wydzielono oraz wymiar materiału naukowego w stosunku do tego, czego się od nauczyciela tego przedmiotu i od młodzieży wymaga, nie stoi w żadnym stosunku i zakrawa wprost na ironję. Jeżeli mimo to, tak marnie postawiona nauka śpiewu w gimnazjach, tu i ówdzie jakieś takie wyniki i pokazniejsze rezultaty wydaje zasługa to nadzwyczajnego zamiłowania młodzieży do muzyki i śpiewu, zasługa to niezmiernych wysiłków nauczycieli tego przedmiotu, a zasługa to także i dyrektorów, którzy tym aspiracjom i zamierzeniom nauczycieli i młodzieży idą na rękę i wpływem swoim i mozną pomocą intensywnie je wspierają a klasycznym dowodem prawdziwości słów niniejszych jest „Koncert”, jaki młodzież tuż Państw. Gimnazjum Klasycznego pod art. kier. prof. Karaskiewicza w ubiegłą sobotę t. j. 12 marca 1927 w auli swego zakładu urządziła.

Program tego koncertu w pierwszej swojej części obejmował popisy chóralskie, w części drugiej zaprodukowano popisy solowe i ensamblowe, w trzeciej zaś części wykonano atrakcje orkiestralne.

Z powodu równocześnie odbywającej się premjery operetkowej w Teatrze Miejskim na koncercie tym nie mogłem być, lecz generalna próba odbyła dzień przedtem, której z należytym skupieniem wysłuchałem, dała mi dokładne pojęcie o pracy uczniów i nauczyciela, wskutek czego też mogę bez przesady przyznać, że była to produkcja poprawna i dojrzała w każdym calu. Chórów wprawdzie nie słyszałem, lecz zastępca mój relacjonował mi, że były wprost imponujące czystością brzmienia i

pięknym frazowaniem, co zresztą jest rzeczą zwykłą u tak pedantycznie sumiennego dyrygenta, jak prof. Karaskiewicz.

W szeregu popisów solowych wyróżnił się bardzo korzystnie ucz. Szweda, który przy subtelnym akompaniamencie ucz. Wieckiego odegrał z wirtuozowską brawurą skrzypcowy koncert Beriota A-mol i dwie mniejsze kompozycje. Dobry ton i dokładne opanowanie pamięciowe tych rzeczy, świadczą dowodnie o dużym talencie tego chłopca. Również dobre wrażenie zrobiła melodeklamacja (akomp. fort. ucz. Morawski) ucz. Fabjanowskiego, który z uczuciem i szczerem przejęciem się wygłosił „Koncert Jankiela” z poematu Mickiewiczowskiego „Pan Tadeusz”.

Miłą atrakcją było fortepjanowe trio trzech braci Nosalów t. j. Nosal pianista, Nosal skrzypek i najmłodszy z nich Nosal czelista. Tańce hiszpańskie Moszkowskiego odegrane na 2 fortepjanach na 8 rak przez uczniów: Morawskiego, Wieckiego, Nosalę i Goździka podobały się ogólnie. Clou programu stanowiły jednak produkcje orkiestry, która pod batutą prof. Karaskiewicza wykonała z werwą i z dużym poczuciem tempa i rytmu, czysto i poprawnie, kilka wartościowych kompozycji, z których największe wrażenie zrobiły uwertura do op. „Tancred” Rossiniego, oraz Dvorzaka „Taniec słowiański nr. 8” i słynna jego „Humoreska”. Ostry w rytmie marsz Nowowiejskiego: „Dzwony pokoju” odegrany precyzyjnie był zakończeniem programu.

Młodzież klasycznego gimnazjum koncertem tym złożyła ponowny dowód umiłowania sztuki i piękna jej a to wyrazy uznania niechaj będą bodźcem do dalszej pracy na tem szczytnym polu artystycznych zamierzeń, tak dla niej, jak i dla niestrudzonego jej dyrygenta.

Tłumy publiczności opuszczały salę koncertową z uczuciem wdzięczności dla osoby czcigodnego dyr. zakładu d-ra Stróżewskiego, za to zbawienne dla młodzieży pielegnowanie muzyki i śpiewu w zakładzie, co ją od wielu niepożądanych wpływów i pożądan skutenicznie uszczęśliwiło a zwróci w stronę rzeczy wznioślejszych i szlachetnych.

Z. G. Urbanyi.

Z życia nauczycielskiego szkół wydziałowych.

W środę, dnia 9. bm. odbyło się w auli Szkoły Wydziałowej Męskiej posiedzenie plenarne tutejszego koła Stowarzyszenia Nauczycielskiego Szkół Wydziałowych. Zebranie zajął przez koła, p. rektor Januszewski. Następnie p. profesor Góralczyk wygłosił referat na temat „Czynnik dydaktyczne i wychowawcze języka ojczystego w szkole”. Referent w sposób zajmujący zapoznał słuchaczy z celami i nowoczesnymi metodami języka polskiego. Zdaniem prelegenta, szkoła winna odrodzić społeczeństwo, gdyż ona jedynie posiada żywotne soki, które zdolne są odżywić pędy kielkujące w naszym młodocianem społeczeństwie, by wydały dobre plony, stwarzając nam ludzi, o silnych, zdrowych charakterach. Trzeba zatem zreformować wyczerpane i nauczanie, trzeba sobie zdać jasno sprawę z celów, do których w wychowaniu należy dążyć.

Dzisiejsze kształcenie młodzieży ulec musi zmianie, albowiem stosunki ekonomiczno-społeczne uległy poważnemu przeobrażeniu. Szkoła musi liczyć się z środowiskiem społecznym, z jego potrzebami i dążeniami, musi młodzież przygotować do rzeczywistych warunków życiowych, stwarzając jednostki nie tylko samoistne, ale przedewszystkiem takie, które rozumieją, że stanowią częścią społeczną, jednostki — które chętnie pracę swoją oddają dla dobra kraju. To też wychowanie społeczno-obywatelskie winno zająć dominujące stanowisko w szkole.

Przyjrzyjmy się bowiem naszemu dzisiejszemu obywatelowi: **przesadny krytycyzm, brak uległości wobec władzy, brak ekonomii w życiu, niechęć do pracy itd.**, oto wady, które przesiąknięte jest nasze społeczeństwo. To wszystko usunąć może racjonalna nauka. Najwięcej pod tym względem zdziałać może nauka języka ojczystego. Język ojczysty, — to narzędzie współżycia obywatelskiego, to źródło, z którego wytryska miłość do ziemi ojczystej i do współrodaków. Zadaniem więc szkoły winno być pielegnowanie u młodzieży tego źródła żywego, pełnego nieocenionych wartości. Osiega to za pomocą racjonalnej nauki, drogą lektury, oraz drogą wyrabiania u młodzieży pojęć gramatycznych, ortograficznych, i stylistycznych. Język polski, który ma na celu kształcenie logicznego myślenia, wyobraźni twórczej, uczucia estetycznego i etycznego, powinien zajmować w szkole naczelne stanowisko. Przedewszystkiem w szkole wydziałowej należy go pielegnować, gdyż szkoła ta dostarcza społeczeństwu tak ważnego w Polsce stanu średniego. Od jakości bowiem warstwy średniej, zależy w wielkiej mierze byt państwa, to też dążyć należy, by składała się ona z jednostek zdrowo myślących, z obywateli, o wyrobionych uczuciach społecznych.

Referat przyjęli członkowie żywym oklaskami, poczem nastąpiła dyskusja, która wykazała wielkie zainteresowanie się nau-

czyielstwa wydziałowego sprawami poruszonymi w referacie. Pan prezes podziękowawszy p. profesorowi Góralczykowi za jego wszechstronną pracę, przystąpił do załatwienia spraw bieżących. Członkowie dowiedzieli się o zabiegach zarządu, w sprawie uzyskania absolwentów, wzgl. absolwentek szkół wydziałowych, prawa wstępu na I kurs Liceum Handlowego; Zarząd powyższą kwestję załatwił pomyślnie. Omawiano jeszcze projekt wspólnej wycieczki nad morze, sprawę końcowych egzaminów absolwentów szkół wydz., poczem wybrano komisję rewizyjną, w skład której weszli p. Czeszewska, p. Mencil, i p. Kabaciński.

Jak widzimy z powyższego, Stow. N. S. W., które od niedawna powstało na gruncie bydgoskim, wykazuje coraz więcej siły twórczej, pracując z całym zapałem dla dobra młodzieży.

Em—Pe.

Zebranie Kuratorium szkolnego

W piątek, dnia 11 bm. odbyło się zebranie w Izbie handlowo-przemysłowej, z powodu zakończenia kursu naukowego dla szyperów, na czele którego stoi kuratorium szkolne, zatwierdzone przez p. wojewodę poznańskiego, w skład którego wchodzi: prezydent p. Kasprzewicz, p. inż. Tychoniewicz, p. inż. Skroba-czewski, komandor marynarki śródziemnej, dyrektor szkoły dokształcającej przemysłowej, p. Weiman i dyrektor Zjednoczenia szyperów, p. Wawrzkiwicz.

Na zebraniu, po przemowie wstępnej prezesa kuratorium i p. inż. Tychoniewicza oraz po przedstawieniu działalności kuratorium szkolnego, przewodnictwem objął p. prez. Kasprzewicz, który powitał delegatów władz państwowych i samorządowych, tudzież inst. publicznych oraz przybyłych gości. Następnie p. dyr. Wawrzkiwicz przedstawił stan kasowy, oznajmiając, że pozostała gotówka przeznaczona kuratorium na bibliotekę dla szyperów, zarazem wskazał uczniom szkoły szyperskiej na zadanie, wieżne z wykonywaniem ich zawodu. — Rektor Bazyli, w przemowie do uczniów szkoły, zaznaczył z naciskiem ważność służyć młodziźnie szyperskiej i szkuczaryz dla dobra Ojczyzny, społeczeństwa i własnych rodzin, poczem cyfrowo przedstawił dotychczasowe wyniki pracy i dowody niłności uczniów. Prez. Kasprzewicz i rektor Bazyli rozdali pilnym uczniom, jako nagrody, książki interesujące żeglarską. Delegat rady nadzorczej podziękował p. prez. kuratorium szkolnego i profesorom za poparcie młodzieży i starszych szyperów. Prezes kuratorium ze swej strony dziękował pp. nauczycielom, rekt. Bazylemu, p. kierownikowi szkoły Kai i inspektorom dróg wodnych pp. Raciniowskiemu i B. Iłanowi.

Na zakończenie odbył się wykład z obrazami świętymi przez p. inż. Tychoniewicza, nt. „Żegluga w Polsce dawniej a obecnie”. — Wsk. tem zakończono zebranie.

wk.

Z sali sądowej.

Małoletni złodzieje.

W listopadzie ub. roku do kiosku Marij Głowackiej przy Placu Poznańskim włamali się złodzieje i skradli tam czekoladę, bomby czekoladowe i klosz z karmelkami wartości 12 złotych. Sprawcami tej ciężkiej kradzieży z włamaniem byli nieletni chłopcy Stanisław Kowalski i Stanisław Sulczewski. Sąd uwzględniając ich młody wiek, zasądził każdego z nich po 7 dni więzienia, odraczając im jednak warunkowo karę.

Falszywy adwokat.

Adwokat X w Bydgoszczy, przyjął do swej kancelarii b. rejstratora sądowego w Nakle E. K., który wykazał się chlubnymi świadectwami. Gdy adwokat X. polecił E. K. prowadzenie kasy, ten ostatni zamiast pieniądze oddawać swemu chlebowdawcy, zatrzymywał je dla siebie. Suma przywłaszczonych kwot sięga 1600 złotych. E. K. jak łatwo zdobył pieniądze, tak jeszcze łatwiej puścił. Bywał codziennym gościem w kabaretach, gdzie znany był już pod nazwiskiem adwokata X. Bywał też i pod Orłem. Razu pewnego wyprawił on sutą libację, a rachunku, który wyniósł sto kilkadziesiąt złotych nie uregulował, lecz kazal sobie przysłać do swej „kancelarii adwokackiej”. Ten rachunek go dobił i sprawił to, że cała sprawa wydała się.

E. K. odsiaduje już karę trzymiesięcznego więzienia za oszustwo. Do tej kary dochodzi 1 rok i 1 miesiąc za sprzeniewierzenie na szkodę adwokata X. Ma on jeszcze jedną sprawę, a mianowicie za fałszowanie swego chlubnego świadectwa, na którym podrobił podpis naczelnika sądu powiatowego w Nakle. Połączyny wszystkie te kary fałszywy adwokat nie przedko ujrzę tak bardzo upragnioną wolność i kabarety, które go na dno przepaści moralnej zawiodły.

Przemysłowcy znieważyli inspektora kontroli skarbowej.

W pociągu z Gdańska do Warszawy dnia 9 stycznia miał służbę inspektor kontroli skarbowej Adam Tułasiewicz, którego obowiązkiem było bacznie czy przemysłowcy zawodowi nie przewożą z Gdańska papierosów i tytoniu. Na dworcu w Bydgoszczy inspektor Tułasiewicz zauważył dziwne zachowanie się zawodowego przemysłowca Konstantego Sochackiego (Kordeckiego 29), który podał jakimś osobnikom paczkę. Osobnikami tym, jak się później okazało, był Bolesław Sochacki (Grunwaldzka 24). Gdy inspektor Tułasiewicz usiłował zatrzymać przemysłowców, ci obrzucili go stekiem obelg, nie zatrzymali się na jego wezwanie i dopiero zostali schwytni koło dworca przy pomocy posterunkowego nr. 684 i jednego urzędnika kontroli skarbowej. Podczas rewizji osobistej znaleziono u przemysłowców ukryte w dolnej białźnie szwarcowane papiery. Izba karna pod przewodnictwem p. sędziego Radłowskiego, skazała Konstantego Sochackiego na 4 miesiące więzienia, a Bolesława Sochackiego na 3 miesiące więzienia.

Zie towarzystwo zaprowadziło ją na lawę oskarżonych.

Siedemnastoletnia Jadwiga K. była zatrudnioną jako sekretarka w inspektoracie szkolnym pow. bydgoskiego. Według opinii inspektora Klóskowskiego, była to bardzo wzorowa i pilna urzędniczka. Policja podobne świadectwo wydała o niej, stwierdzając też, że pochodzi z bardzo dobrej i bardzo porządnej rodziny.

Co może zdziałać jednak zie towarzystwo? Jadwiga, ta wzorowa pracowniczka, pod wpływem swej przyjaciółki dopuściła się sprzeniewierzenia w urzędzie, potączonego ze sfalszowaniem dokumentu. Miała ona wysłać do Poznania 90 złotych. Wysłała 18 złotych, 72 przywłaszczyła sobie, a receptę nadawczy sfalszowała na 90 złotych. Przywłaszczyła też sobie 20 złotych, które miała wysłać jako prenumeratę „Monitora Polskiego” i 19,80 zł. dla samopomocy koleżeńkiej.

Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia, uwalniając ją jednocześnie od zarzutu zbrodni ciężkiej kradzieży z włamaniem. Kara 6-miesięcznego więzienia będzie Jadwidze K. zawieszona.

Wskazówki p. sędziego Radłowskiego, dane Jadwidze K. na jej dalszą drogę życia, sprawią to zapewne, że ona nigdy nie spotka się z aktem oskarżenia, który w następnym wypadku miałby dla niej skutki bardzo zębne.

Dobre i 20 złotych.

Malarz Józef Górski za roboty malarskie miał otrzymać od p. Wawrzyniakowej 20 zł. Wiedział o tem uczeń malarski Alojzy Kuczynski, który sfalszował wspólnie z Andrzejem Borowskim pokwitowanie, i należną od p. Wawrzyniakowej kwotę 20 złotych odebrał. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd skazał Kuczynskiego na 1 miesiąc więzienia, a Borowskiego karano „uz trzykrotnie za kradzieże na 6 tygodni więzienia.

Głosy Czytelników.

Na marginesie wypa'ku ś. p. dr. Skowrońskiego z Janówca.

Nawiązując do notatki kronikarskiej w numerze 56 „Dzien. Bydg.”, zapytuję się miarodajnych władz śledczych, czy znaleziono właściciela psa, który spowodował wypadek i czy pociągną go do odpowiedzialności w myśl par. 29 rozporządzenia M. R. P. i M. S. W. z dnia 26 czerwca 1924. Dz. U. Rz. P. Nr. 61, poz. 611, który brzmi j. n.:

„Zazrania się pozostawiać dzieci na jezdni dróg publicznych bez opieki, oraz wypuszczać na drogi zwierzęta i ptactwo domowe”, oraz par. 57 tegoż rozp., który brzmi:

„Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia, będą karani w myśl postanowień ustawy z dnia 8 października 1921 (Dz. U. Rz. P. Nr. 89 poz. 656) o przepisach porządkowych na drogach publicznych, o ile dane przekroczenie nie podlega surowszej karze”.

Powyższe ku przestrodze.

Automobilista.

ZMARLI

Ś. p. Stanisława Żuławska w Kościerzynie.

Ś. p. Teresa z Balskich Owczarkowa w Gnieźnie.

Ś. p. Wacław Trzciński, chemik

Ś. p. Władysława z Frankowskich Dolniakowa w Gnieźnie.

Ś. p. Kazimierz Maciejewski w Kcyni.

Ś. p. Jan Orluszewski w Wąbrzeźnie.

Ś. p. Idzi Piechocki w Poznaniu.

Ś. p. Sylwester Schmidt naczelnik urzędu akcyzowego w Gnieźnie, podporucznik rez., prezes Stow. Urzędników Państw., Sam. i Kom. w Gnieźnie.

P. dr. med. S. w. L. osiągnął znakomite skutki zastosowaniem
Obermeyer'a medycynalnym
MYDŁA HERBA
przy
nieczystej cerze i piegach.
Na dodatkowe leczenie zaleca się używać
Obermeyer'a HERBA KREM. (5917)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1927 roku.

KALENDARZYK

Dziś w środę Abraham.
Jutro w czwartek Gertruda.
Wschód słońca o godzinie 6.16.
Zachód słońca o godzinie 6.3.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 14 bm. do poniedziałku 21 bm. dyżuru następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę i jutro w czwartek tak wybitnym powodzeniem ciesząca się prześlizczona operetka „Domek trzech dziewcząt”, osnuta na kanwie życia genialnego kompozytora Fr. Szuberta z piękną muzyką złożoną wyłącznie z jego utworów. Dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Artyści od pierwszych scen poczuli jak radosny odzew budzą u publiczności piękne melodie, efektowne tańce i ewolucje, oraz pomysłowa reżyserja M. Zonera i — podnieceni zapewnionem powodzeniem grali doskonale. Suteżniwo oklasków przy otwarciu kurtyny zbierali pp. Chrzanowska, Morozowiczowa, Plekarzykówna, Sarnicka, Sołowska, Wilkoszewska, Zabczyńska, Andrzejewski, Baczylski, Dominiak, Dębowski, Klimaszewski, Remin, Sław, Zastrzyżński i Zoner, oraz Popielewska i Fabian w balecie. Nowa oprawa dekoracyjna St. Węgrzyna. Operetkę prowadzi z maestra kapelm. Dawidowicz. Sola skrzypcowe w akcie I i II w cennej interpretacji prof. Muszyńskiego.

„Mecenas Bolbec i jego mąż”. Kapitalna komedia Vernenila „Mecenas Bolbec i jego mąż”, która wybiła się na pierwsze miejsce wśród przewijających się przez repertuar współczesnych sztuk, tak dla swego nawskroś „dzisiejszego” tematu jak i dla majsterstwa swej pierwszorzędnej faktury, oraz całej galerii arcykawie narysowanych typów, zwłaszcza kobiecych, wejdzie na afisz Teatru Miejskiego w piątek, dnia 18 bm. Rolę tytułową kreuje p. Kopczyńska. Reżyserja A. Kwiatkowskiego.

— **Triduum w kościele św. Trójcy i święto matki.** W czwartek, dnia 17 bm., w piątek 18 bm. i w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 7-mej wieczorem odprawi się Triduum ku czci św. Józefa dla matek, składające się z wystawieniem Najśw. Sakramentu i nauk, które wygłosi ks. Odrobina, superior XX. Misjonarzy. Zakończenie nastąpi w niedzielę, dnia 20 bm. rano o godz. 7 na mszy św., podczas której przystąpią pod chorągwią do generalnej komunji św. **wszystkie matki żywego Różańca.** W niedzielę wieczorem o godz. 7 odbędzie się w sali Patzera uroczystość „Święta Matki” o nader urozmaiconym programie. O liczny udział w Triduum i w „Święcie Matki” uprasza ks. proboszcz.

— **Koncert dla niewidomych.** Organizacja młodzieży Internatu Kresowego urzęduje w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 5.30 po poł w salce Schroniska dla Niewidomych, ul. Koflataja 13-14 koncert, na który składają się występy zespołu mandolinistów, deklamacje, śpiewy chóru męskiego, melo-deklamacje, produkcje na fortepianie i t. d. Paniem oraz studentem, którzy się w ten sposób przyczyniają do rozweselenia smutnego losu niewidomych, należy się jaknajwiększe uznanie. Na powyższą imprezę zaprasza wszystkich niewidomych Kuratorjum Schroniska.

— **Czego nie wolno przewozić pocztą?** Urzędy pocztowe otrzymały wykazy przedmiotów, których nie wolno wysyłać pocztą zagranicę. Wykazem objęte są środki wybuchowe, broń, zabytki sztuki i kultury, jak obrazy, sztychy, pergaminy, zbiory starożytne, morfina, kokaina, złoto, srebro i wyroby z tych metali oraz gotówka.

— **Żeńskie gniazdo Sokole w Bydgoszczy.** W myśl najwyższego rozkazu władz sokolich przystępuje Przewodnictwo okr. V. do założenia samodzielnego gniazda żeńskiego w Bydgoszczy. By to życzenie zrealizować, odbyła się za staraniem prezesa okr. V. p. A. Malczewskiego konferencja w sekretarjacie na której wybrano komitet ściślejszy złożony z pań: prof. Albrichtowej, Sienkiewiczowej i Marty Kajetaniakówny, któremu polecono zorganizowanie komitetu ogólnego złożonego z pań z wszystkich warstw społecznych, któryby odbył w przyszłym tygodniu zebranie, na którym uchwalą się datę konstytucyjnego zebrania, w celu założenia samodzielnego żeńskiego gniazda Sokolego, tak potrzebną na terenie m. Bydgoszczy. W nadziei, że Szan. Panie zainteresują się tą tak nader ważną sprawą, niechaj wstąpią do tego komitetu organizacyjnego i poprą usiłowanie Przewodnictwa okr. V., a tym samym stworzą samodzielne żeńskie gniazdo Sokole. **Sokol!**

— **W obecnej porze** coraz częściej zdarzają się wypadki, uszkodzenia przewodów telegr.-telefonicznych podczas wycinania gałęzi drzew przydrożnych wzdłuż których biegną linje zarządu pocztowego. Straty powstałe z tego tytułu, są czasami dość znaczne, nie biorąc już całkiem pod uwagę dłuższych przerw w komunikacji telefonicznej, jakie powstają z powyższej przyczyny. Wspomniane uszkodzenia dałyby się uniknąć, gdyby zainteresowane zarządy drogowe wzgl. właściciele drzew przydrożnych przeprowadzali wycinanie gałęzi w porozumieniu z urzędami pocztowo-telegraficznymi, które w celu zapobieżenia ewtl. uszkodzeniom, delegowały będą funkcjonariuszy na miejsce pracy. W tym celu uprasza Dyrekcja Poczty i Telegrafów, by interesowani zawiadamiali odnośnie urzędy poczt.-telegraficzne, o zamierzonym podjęciu prac przy wycinaniu gałęzi wzgl. całych drzew przy drogach wzdłuż których prowadzą linje telegraficzno-telefoniczne.

— **Sejmik wioślarski.** Doroczny Sejmik Wioślarski odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. w Warszawie w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Spodziewany jest liczny przyjazd delegatów ze wszystkich ośrodków Rzeczypospolitej ze względu na cały szereg nader ważnych postulatów, objętych porządkiem obrad. Omawiana będzie sprawa międzynarodowych regat i regat o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy, kongresu i mistrzostw Europy w Como (Włochy), olimpiady w Amsterdamie, wioślarstwa w szkołach średnich, kwestja wioślarstwa kobiecego, oraz różne sprawy wewnętrzne. W Sejmiku uczestniczą również delegaci Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Klubu Wioślarskiego „Gryf” i Bydg. Klubu Wioślarek.

— **Maturzyści a służba wojskowa.** Władze wojskowe zarządziły, by część poborowych, podlegających wcieleniu do szeregów wojskowych w terminie od 1 — 2. maja br., wcielona została dopiero w lipcu br. — Tyczy się to następujących kategorii osób: a) poborowych, kończących w r. b. o-

statnie klasy szkół średnich, lub równorzędnych, którzy mają prawo do służby 1 i pół rocznej, oraz b) poborowi, którzy ukończyli wprawdzie szkołę średnią, lecz z różnych przyczyn nie złożyli jeszcze egzaminów dojrzałości i mają go składać w roku bieżącym.

O ile te kategorie poborowych chcą pozyskać powyższe odroczenie wcielenia, winni oni złożyć do marca br. podania do P. K. U. Do podań należy załączyć świadectwo dyrekcji szkoły.

— **Ubiór oficerów — kapelmistrzów.** Według ostatnio zatwierdzonego wzoru oficerowie — kapelmistrzowie będą nosili ubiór oraz broń według ogólnych przepisów oficerskiego ubioru polowego oficerów. Na kołnierzu kurtki łapki granatowe, sukienne, bez wypustki, na łapce kurtki godło haftowane niemi z białego (srebrnego) galonu w kształcie liry. Na kołnierzu płaszcza, paski granatowe sukienne szer. 5 mm. analogicznie jak u innych oficerów.

— **Zamiast kwiatów** z okazji otwarcia hurtowni Sp. Akc. „Polon”, Stary Rynek 26, filja bydgoska „Domu Konfekcyjnego” złożyła na ręce ks. Rydlewskiego dwadzieścia pięć złotych na Dom św. Józefa dla synów obronców Ojczyzny im. Gen. J. Hallera i na budowę kościoła na Szwedowej 25 zł.

— **Zakaz urządzania tańców w lokalach publicznych.** Na zasadzie §§ 6, 12 i 15 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. ogłasza Miejski Urząd Policyjny, że zakazuje się bezwzględnie urządzania tańców i zabaw tanecznych w lokalach publicznych t. j. w restauracjach, hotelach, kawiarniach, kabaretach i dancingsach we wszystkich miastach, jakoteż w oberżach, gościńcach itp. na wsiach na całym obszarze m. Bydgoszczy, w czasie trwania Wielkiego Postu, t. j. od Środy Popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie. Winni przekroczenia przepisów powyższego rozporządzenia będą surowo karani.

— **Druga konferencja apologetyczna w kościele gimnazjalnym.** W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 6.45 wieczorem wygosi ks. dr. Kolipiński z Kongregacji św. Ducha naukę na temat: „**Kościół a Teozofja**”. Chór mieszany czterogłosowy Szkoły Wydziałowej Męskiej odśpiewa pod kierownictwem p. dyrygenta Cz. Kabacińskiego dwa utwory włoskiego kompozytora Luigi Bordese z towarzyszeniem zespołu muzycznego. Poza tem solo sopranowe „O salutaris hostia” wykona uczeń szkolny Wolnikowski.

— **Bacność towarzystwa parafji św. Trójcy!** Wszyscy parafjanie, a przede wszystkim członkowie oranzacji w obrębie parafji św. Trójcy obowiązkowo powinni się stawić na walnem zebraniu Ligi Katolickiej, które się odbędzie w środę, dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim na Wileczku, Miedza 2. Na porządku obrad oprócz sprawozdań wykład programowy pt. „**Jednolity front**”. O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd Ligi Katolickiej.

Zamierzona odbudowa bulwaru w Bydgoszczy.

W następstwie powodzi w r. 1924, wrosło znacznie parcie rozwodnionego terenu, położonego od strony teatru miejskiego na bulwar, znajdujący się nad Brdą, powyżej mostu Gdańskiego. Wskutek czego nastąpiło początkowo nieznaczne wypuklenie bulwaru na zewnątrz. To naruszenie równowagi bulwaru, wspierał silny prad wody, płynący z młynów bydgoskich, tudzież, jak się okazało przy badaniach, starodawna rura odpływowa z okolic teatru, która doprowadzała ku tylnaj ścianie bulwaru wodę z terenu obok położonego. Znaczniejsze osłabienie się bulwaru, na długość około 50 mtr. nastąpiło w lecie r. 1926, a organa wodne zarządziły rozebranie górnej części bulwaru, ażeby zapobiec runięciu muru do rzeki, ewent. uszkodzeniu płynących berlinek. Magistrat m. Bydgoszcz przeprowadził równocześnie stosowne ujęcie rury i wprowadzenie jej do miejskiej kanalizacji (kanalu). Przeprowadzone przez inspekcję dróg wodnych wiercenia terenu przez firmę Kopczyński, wykazały pokład tłustej gliny, przydatnej do fundamentowania. — Przytem stwierdzono, iż roboty i budowa bulwaru dokonana była przez Niemców nieodpowiednio, gdyż podszwa fundamentu leżała równo z dnem nurtu w rzece, co sprzyjało podmyciu fundamentów.

Istnieją trzy alternatywy odbudowy bulwaru, a mianowicie: w formie dotychczasowej (bulwar kamienny), lub w przedłużeniu powyższej istniejącego bulwaru drewnianego, wykonanie bulwaru z drzewa, albo też w formie terasowej z bruku względnie narzutu kamiennego.

Magistrat m. Bydgoszczy, do którego się zwróciła inspekcja, nie rozporządza kredytem, który mógłby przyczynić się do pokrycia częściowych wydatków odbudowy kosztownego bulwaru kamiennego. Natomiast rząd stoi na stanowisku, że ze względów finansowych i ekonomicznych wykonać może i wykona odbudowę bulwaru systemem tańszym t. j. jako

bulwaru drewnianego lub z narzutu kamiennego, który upiększyć chce u góry płytami betonowymi.

Obywatelski komitet dla bezrobotnych, zamierzał przyczynić się pewną kwotą dla wykonania odbudowy bulwaru, pod warunkiem zajęcia bezrobotnych, lecz magistrat pragnie pokryć tą kwotą inne inwestycje miejskie, przez bezrobotnych wykonać się mające. Wobec tego stanowiska, rząd z wiosną br. wykona prawdopodobnie roboty zamierzone, według własnego uznania. — Zauważamy, że sytuacja danej przetrzeni Brdy i widok z mostu, wymagają jaknajszerszej odbudowy bulwaru (tembardziej wobec projektowanych w r. b. regat międzynarodowych i zjazdów).

Koszt bulwaru kamiennego wynosi około 50.000 zł wobec potrzeby wykonania kosztownego odgródnienia wody, celem rozebrania starych fundamentów i umożliwienia nowej budowy, koszt bulwaru drewnianego około 25.000 zł, zaś bulwaru z narzutu kamiennego z płytami betonowymi u góry około 15.000 zł.

Ostateczne zatwierzenie sprawy leży w ręku urzędu wojewódzkiego, a ułatwienie tej sprawy, co do bulwaru kamiennego. — od stanowiska magistratu. Budowa bulwaru kamiennego potrwa do trzech miesięcy; drewnianego — około 6 tygodni; z narzutu z płytami betonowymi — około jednego miesiąca. Najpraktyczniejsze byłoby bulwary drewniane, które mogą być łatwo wymienione w razie uszkodzenia, — gdy naprawa budowli kamiennych wodnych natrafia na ogromne trudności techniczne i wysokie koszty. Przemawiają za bulwarem kamiennym jego estetyczny wygląd i względy techniczne, o ile nie zachodzi obawa wystąpienia nieprzewidywanych sił na działających, jak np. powódź.

Budowla z narzutu kamiennego jest również dobra, gdyż w razie podtapiania narzutu, może być nawet z łatwością uzupełniony. **wk.**

PROGRAM W KINACH.



— **„Białe noce”** (Prymbalerina jego cesarskiej mości), monumentalny film w 12 aktach z życia Rosji lat ostatnich, realizacji słynnego reżysera Buchowieckiego, wyświetlany będzie jeszcze tylko dziś. Obraz postawiony na niebywałych dotychczas wyżynach artystycznych, posiada treść jedynie interesującą i pierwszy raz spotykana w dziejach kinematografii, nie też dziwnego, że widownia kina „**Kristal**” przepelnia się codziennie publicznością, która słusnie wyróżniła swoją sympatię i uznaniem powyższy obraz. Nadprogram dziennik nr. 7.

— **„Wesoła wdówka”,** operetka filmowa w przedziwnym wykonaniu Mac Muray i John Gilberta, w kinie „**Marysieńka**” ponownie jest wyświetlana ku ogólnemu zadowoleniu publiczności.

— **Kino „Nowości”**. Wyświetlany w dalszym ciągu bogaty sensacja arcyfilm „**Fedora**” (miłośnik rosyjskiej arystokracji), osnuty na fabule powieści geniusza Wiktora Sardou, cieszy się niebywałym powodzeniem. Reżyser tego utworu filmowego wiele uczynił, by ta powieść w transpozycji scenicznej nabrała artystycznych walorów.

Wystawa filmu podziwia i zachwyca rozkoszą, a gra znakomitych artystów wzrusza do głębi. Lee Parry w roli księżny Fedory Romasów, posiada dużo wdzięku. Nadprogram tragifarsa 3 aktowa, pełna zdrowego humoru.

— **Kino „Corso”** wyświetla sensacyjno sportowy film pt. „**Polowanie na ludzi**”; obraz ten daje widzowi wiele emocji i trzyma go w napięciu nerwów do ostatniego aktu. W roli głównej znany spartsmen Carlo Aldini. Nadprogram wesoła komedia pt. „**Przed ślubem do kozy**”.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież desek.** Ella Libenau, zam. przy ul. Kujawskiej zgłosiła w policji kradzież desek wartości 104 złote.

— **Kradzież szorów.** Rólnikowi Etichowi Fraze z Sitna pow. bydgoskiego skradziono dwie pary szorów roboczych, jedną parę szorów wyjazdowych czarnych z białymi okuciami, liny do wieszania bielizny i jeden worek.

— **Policja aresztowała 7 złodziei, 3 kobiety** za uprawianie tajnego nierządu zarobkowego, 1 pasera i 1 osobnika poszukiwanego przez policję.

— **Komisja wojewódzka samochodowa i egzaminacyjna** zjeżdża do Bydgoszczy w dn. 12 i 13 kwietnia br., celem zbadania samochodów i wyegzaminowania kandydatów na kierowców samochodowych. Zgłoszenia należy skierować do kierownictwa kursów samochodowych p. Z. Kochańskiego, ul. Grodzko nr. 24a, tel. 1185 do dnia 1 kwietnia br.

— **Grą w karty chciał zdobyć pieniądze na kupno majątku.** Z Jaruzyna przybył do Bydgoszczy niej. Górski Walenty, lat 62. Tu poznał się on z „akimisi osobnikami, których zaangażował do gry w karty w mieszkaniu, że wygra. A potrzeba mu było pieniędzy na kupno majątku. W pewnej restauracji Górski zapalony rzucił setkę złotych po setce, a gdy przegrał już 400 złotych zrobił mu się żal pieniędzy i ze łzami w oczach doniósł o powyższym policji.

— **Przyzwyczajenie.** Pani Anna Szulecka, zamieszkała przy ul. Granicznej miała to paskudne przyzwyczajenie, że gdy wychodziła z mieszkania, to nigdy go nie zamykała na klucz. Dwa dni temu, w czasie nieobecności p. Szuleckiej w mieszkaniu, wszedł tam jakiś nieproszony gość i skradł garderobę wartości kilkudziesięciu złotych.

— **Czyja wiertarka?** W VI komisarjacie policji państwowej przy ul. Toruńskiej znajduje się odebrana złodziejom wiertarka motorowa, pochodząca z kradzieży. Można ją odebrać w godzinach urzędowych.

— **Znaleziono oponę mosiżną.** W III komisarjacie przy ul. Św. Trójcy znajduje się opona mosiżna od samochodu. Właściciel może się zgłosić do odbiór.

— **Ujęto 2 paserów, 1 osobnika** za grę hazardową w karty, 3 pikaków i 1 włóczęgę.

— **Echa samobójstwa ucznia szkoły rolniczej.** Ponieważ w mieście naszym istnieją dwie szkoły rolnicze, zauważyć należy, że ś. p. Tomasz Szulec był słuchaczem państwowej średniej szkoły rolniczej.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa 16. 3. **Domek trzech dziewcząt.**
Czwartek 17. 3. **Domek trzech dziewcząt.**
Piątek 18. 3. **Mecenas Bolbec i jego mąż.**

Trzecia Ogólnopolska Wystawa Inwentarza Opasowego

odbędzie się w czasie od 1-3 maja br. w Poznaniu. Zgłoszenia na wystawę przyjmuje Komitet Wystawy (Poznań, ul. Mickiewicza 33) do 1 kwietnia br. włącznie.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Z wieczorka szkoły imienia Leszczyńskiego.

Z inicjatywy wyższych władz szkolnych, urządziło tu grono nauczycielskie wieczorek, który się odbył w ubiegłą niedzielę, dnia 13 bm. w sali szkoły im. ks. Piremowicza. Cały zysk przeznaczony został na zakup książek do biblioteki szkolnej.

Na bardzo obfity program tego wieczorka, złożyły się nader udatne produkcje chóralne, pod batutą p. naucz. Wolnego, jak: „Hej Mazury, Góralczyki”, „Dumka”. Ostatnia z tych przypadła najbardziej do gustu słuchaczom swoją piękną melodią i dynamiką. Odegrano z wielkim powodzeniem dwa utwory sceniczne. Pierwszy, p. t. „Literki”, odegrały dzieci klasy 1-ej w starannie i udatnie opracowaniu pani naucz. Pękalówny. Dalej, świetnie wypadła 3-aktówka p. t. „Zły czar”, opracowaniu niestrudzonej i niewyczerpanej w pomysłach pani Cynalewskiej, znanej już naszej publiczności śpiewaczki, oraz p. Brylińskiego. Występy te przeplatano bardzo wesołymi deklamacjami, jak: „Przygody Jaśka z Burkiem”, przepięknym korowodem z piłkami w opracowaniu pani naucz.: Rybickiej i Zielińskiej, występem żydka bydgoskiego, dialogiem „Macka i Kazi”, oraz występem znanych na naszym bruku gazetarzy. Bardzo pięknie wypadł prawie ku końcowi wieczorka „Polonez”, stylizowany na wzór naszej pięknej epopei „Pana Tadeusza” pomysłu pani Cynalewskiej.

Podkreślić tu należy wielkie starania organizatorów tej imprezy, a w szczególności pana rektora Wnuka, niezmordowanego w realizowaniu tego wieczorka w bardzo krótkim czasie. Wieczorek ten stał się rzeczywiście bogatą uczcą duchową dla naszych miłośników, którzy tłumnie już w sobotę obiegli salę, a dla nauczycielstwa naszego, może być to zachęta do dalszych wysiłków na tem polu. (U.)

Wielki koncert symfoniczny ku czci Mieczysława Karłowicza.

Celem uczczenia 50-letniej rocznicy urodzin i 18-letniej rocznicy tragicznej śmierci Mieczysława Karłowicza, jednego z największych symfoników całego świata, odbędzie się 25. marca br. w Teatrze Miejskim staraniem Bydg. Tow. Muz. wielki koncert symfoniczny. Na program tej wspaniałej audycji złożą się wyłącznie kompozycje M. Karłowicza w Bydgoszczy nieznane i nigdy dotąd tu nie wykonywane.

W wykonaniu tych wielkich arcydzieł wezmą udział połączone zespoły orkiestrowe i toruńskie opery i pełny zespół orkiestry tuł. konserwatorium Dyr. Winterfelda. Batutę dźwierać będą pp. dyr. Bojanowski i dyr. Winterfeld. Poza tem wezmą udział w tym wielkim festiwalu muzycznym p. Irena Dubiska, słynna w świecie wirtuozka skrzypcowa, która wykona z tow. orkiestry koncert skrzypcowy Karłowicza A-dur, jedno z najznakomitszych arcydzieł literatury muzycznej, oraz p. M. Kałuska, prima-donna Pomorskiej Opery, b. śpiewaczka opery warszawskiej, która odśpiewa cykl pieśni Karłowicza. Będzie to więc wspaniała audycja, jakiej Bydgoszcz jeszcze nie miała dotąd.

Bilety na ten wielki koncert można już zamawiać w kasie Teatru Miejskiego.

List do redakcji.

Ociemniali Wojacy otrzymają radio od firmy „Polon”.

Szanowna Redakcjo!

W związku z apelem w sprawie zakupu radioaparatu dla ociemnialych wojaków, o fiatury na tenże cel jeden aparat 5-8 lampkowy, systemu amerykańskiego, najnowszej konstrukcji, w działaniu bardzo głośny i łatwy w regulacji wraz z 5-cioma lampkami, wyrobu naszej fabryki Polon; prócz tego podejmujemy się zainstalować aparat, również bezpłatnie, oraz założyć antenę.

Wzywamy inne firmy polskie do zaofiarowania materiału antenowego, głośnika i akumulatorów. Przepyszczamy, że na wezwanie nasze co do akumulatorów odezwie się zaprzyjaźniona z nami, pierwsza polska fabryka akumulatorów p. Fr. Müllera, której akumulatory mają nie tylko tę zaletę, że są wyrabiane w kraju, lecz jakością swoją przewyższają nawet zagraniczne, ociemniali zaś wojacy, którzy stracili wzrok w obronie kraju, winni mieć pierwszorzędne urządzenie.

Pozatem, obowiązuje się dostarczać w miarę potrzeby bezpłatnie lampki naszego wyrobu do powyższego aparatu, jak również konserwować urządzenie.

Z poważaniem Fabryka Żarówek Elektrycznych „Polon” Sp. Akc. w Bydgoszczy.

CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Premja 300000 zł oraz 2000 zł nr. 42630 Po 2 000 zł n-ry: 29505 45868 62588 79794 Po 1 000 zł n-ry: 14679 14803 15083 44594. Po 600 zł n-ry: 1737 16629 19203 49697 51130 60122 60800 62409 77877. Po 500 zł n-ry: 690 1657 3152 17032 17050 19686 26068 28152 39156 39337 40220 40646 42133 43992 59143 60645 72829. Po 400 zł n-ry: 1856 4501 5278 6124 9092 11158 11548 11917 13001 15469 16372 16564 17412 17574 20637 21943 23213 24724 26898 27360 27610 30871 31421 31744 33900 36931 36957 44443 46467 47264 48088 50450 53775 54068 54153 54520 55843 56405 60180 63564 63984 69139 69172 72571 73758 74349 75504 76110. Po 300 zł n-ry: 1593 3278 3555 4506 4904 6444 7978 9721 9902 10233 10443 10457 11756 12908 13389 14163 14743 15023 16413 16479 16700 20387 20480 20654 21103 21808 23207 24899 25932 26314 26607 27944 28517 28676 28854 30296 31895 32466 32572 32790 33019 33026 33050 33433 33799 35213 35403 36530 36621 37037 37130 38210 38744 39001 42025 42114 43767 43888 44494 44913 45333 45977 46785 47023 51236 52986 53051 53093 53478 54280 55745 55898 56082 57307 58307 58786 59063 60834 60871 60919 62578 62817 63511 64018 65131 65755 65987 66361 66735 67156 69443 69791 70631 70751 72423 73234 77066 77244 77443 77567 78146 79905.

Losy I. klasy 15. Loterii nadeszły.

Główna wygrana: 600.000 zł. Cena losu I. kl.: 1/4 = 40, 1/2 = 20, 3/4 = 10 zł. Zamówienia listowne złatwia się odwrotnie. M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17. 3291



561.

Z podanych nazwisk ułożyć zawody (stan fachowy) tych osób:

- I. P. Myras. II. T. Arlap. III. Fran. Usag. IV. P. Buracyski. (K.)

562.

Arytmograf.

Liszy zastąpić literami, które utworzą znane, rymowane przysłowia: 1. 2. 3. 2. — 4. 5. 2. 6. 2. 7. 2. 3. 2. — 4. 8. 2. 6. 2. (K.)

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 559: nowina; nr. 560: modlitwa.

Trafne rozwiązania szarad nadeszli z Bydgoszczy: N. Janiszewski, N. Janiszewski, C. Śwignon, S. Bruchwalski, J. Nidecka, K. Badurzanka, J. Śliwa, K. Badura, Z. Mentlikowski, S. Pudlik, A. Buczak, L. Tyliczyńska, E. Nowakowski, Z. Gapiński, St. Gapińska, J. Gapiński, W. Zjawieńska, F. Szamarski, W. Lampkowski, H. Kocerka, J. Pudlik, H. Pudlikówna, Z. Piotrowska, H. Gruss, Br. Gerth, M. Jakubowski, W. Sapela, K. Rygiel, B. Jackowski, H. Osieńska, L. Kocerka, Szroki, P. Hęciak, A. Pawłowski, J. Belkowski, F. Napierała, W. Sarnowski, T. Jankowska, Fr. Śpiewakowski, K. Szumiński, J. Kinder, E. Kinder, M. Kepiński, B. Miemczyk, W. Łukasiewicz, B. Grochowski, J. Grochowska, W. Ziółkowska, R. Rutkowska, L. Błoch, A. Wojteczak, W. Zwoliński, K. Orchowski, K. Wojteczak, W. Przybylski, M. Kozłowski, Z. Duszyński, A. Damska, Kołodziejski.

Z prowincji: M. Woźniakówna — Żnin. H. Dróbczanka — Chocicza Wielka, A. Bosow — Glinowo, St. Kolińska — Klonia, I. Skrzypczakówna, E. Skrzypczak — Wielkie Zajączkowo, W. Kozłowski — Inowrocław, H. Perlikówna — Topólno, A. Mili-brand — Wągrówiec, St. Frackowiak — Zbąszyń, J. Czubak — Gniezno, Cz. Kurtz — Wągrówiec, I. Urbanowska — Piechcin, K. Żurówna — Łódź, P. Lewandowska — Chelmno, W. Iwaszek — Trzemeszno, I. Kośmiderówna — Wągrówiec, Br. Czerwiecki — Wągrówiec, J. Cherek — Łódź,

Wł. Krzycki — Szamocin, A. Wegner — Mrocza, K. Michałowski — Chojnice, M. Günter — Klonowo, T. Gwoździówna — Chelmno, I. Hoffmannówna — Nakło, St. Biernacka — Trzemeszno, Cz. Psurski — Wieruszów, W. Kujawski — Leg, M. Priebówna — Nidam, Wawrzynowicz — Brodnica, N. Polmańska — Tczew, Z. Mrallówna — Tczew, J. Lewandowski — Mrocza L. Pawłowski — Trzemeszno, Fl. Steinborn — Wągrówiec, L. Golembowska — Wągrówiec, J. Błorzow — Chelmza, Zd. Mechliński — Pelplin, M. Wróż — Mogilno, B. Krawczyk — Załężerze, H. Dróbczanka — Chocicza Wielka, I. Standare — Solec Kujawski, F. Janeczek — Nakło, Sędziński — Lagiewniki, Cz. Kuczyńska — Łabędzin, A. Zmudzińska — Graboszewo, St. Sledzikowski — Luzino, J. Aleksiewicz — Nakło, M. Ściegienna — Kamień, Fl. Klonowski — Inowrocław, L. Krośnicki — Bielawki, Fl. Obarski — Gniezno, P. Gruss — Graboszewo, H. Jozsko — Pobórka Wielka, Wł. Pydyn — Duże Szenpanki, J. Piwowarczyk — Gogolin, J. Gładysz — Łukowicz, St. Wawrzyniak — Żnin, M. Dejna — Bzowo, Al. Dawid — Nakło, M. Jakubekówna — Golcewo, L. Stachowiak — Orłowo, S. Marciniak — Gniewkowo.

Nagrody w drodze losowania otrzymali: I-szą: Czesława Kuczyńska, Łabędzin, poczta Jeżyce, pow. Strzelno, (Marja Czeska — Mączyńska „W obronie Gdańska” — powieść z czasów wojen polsko-szwedzkich) II-gą: Z. Mentlikowski, Bydgoszcz, Pomorska 45-46 (Walery Przyborowski „Mądrejowe łozę”). III-cią: Leonard Stachowiak, Orłowo, pow. Inowrocław (Juljusz Verne „W płomieniach indyjskiego buntu”).

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Halka”. Dziś, w środę o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu. Jutro w czwartek, o godz. 7,30 wiecz. zebranie miesięczne. Po zebraniu lekcja śpiewu. Ze względu na odbyć się mający występ, komplet konieczny.

„Sokół” Bydgoszcz I. Wycieczka gniazdowa odbędzie się w niedzielę, 20 bm. do Smukały oraz Rynkowa. Punkt zborny o 8 rano przy Szkole oficerskiej.

„Harmonja”. Lekcja śpiewu w piątek o godz. 20-cj. Następnie zebranie miesięczne. Na porządku dziennym ważne sprawy wobec czego komplet członków konieczny.

Liga Katolicka. Walne zebranie Ligi Katolickiej parafii św. Trójcy, odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 7 wieczorem w Domu Katolickim przy ul. Miedza 2 (Wilczak). Uprasza się o przybycie wszystkich członków stowarzyszeń kościelnych.

Stow. Młod. Polek „Promyk”. W środę o godz. 7 wieczorem zebranie zastępowych, zarządów oraz komisji organizacyjnej w sprawie cyklu wykładów oraz wieczoru pasyjnego.

Związek Niższych Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. Koło miejsc. Bydgoszcz. Zebranie miesięczne w czwartek, 17 bm. o godz. 19,30, w sali „Ogniska”, Jagiellońska 71. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie każdego członka konieczne pożądate.

Echiści! Najbliższa lekcja śpiewu zamiast w piątek odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 20.

Tow. Terminatorów. Zebranie zarządu dziś w środę, 16 bm. o godz. 8 w Domu Czeladzi.

Klub sportowy głuchoniemych. W czwartek 17 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Zółkiewicza, Śniadeckich 18, odbędzie się zebranie. Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

B. T. C. Zebranie półmiesięczne odbędzie się w środę dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz., w Resursie Kupieckiej.

Tow. Młodych Polek „Przedświt”. Zebranie zarządu i wszystkich zastępowych odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 7 wieczorem w salce parafialnej, a w niedzielę dnia 20 bm. po Gorzkich Żalach zebranie miesięczne. Uprasza się o liczny udział.

Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole. W środę dnia 16 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Fiołki „Ognisko” odbędzie się ogólny wykład dla członków wszystkich Tow. Powst. i Woj. na terenie miasta Bydgoszczy. Wobec powyższego zarząd wzywa wszystkich członków o gremjalne przybycie.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, 18 bm. odbędzie się plenarne zebranie w sali Resursy Kupieckiej o godz. 8 wiecz. O liczne przybycie uprasza się.

Sokół Bydgoszcz I. Wycieczka gniazdowa odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. przez las Rynkowa do Smukały. Punkt zborny szkoła oficerska, o godz. 8 rano.

Tow. śpiewu „Dąbrowskiego” przy Tow. „Jedność” pod opieką św. Wojciecha. Z powodu ważnych spraw, uprasza się wszystkich członków o przybycie w środę o godz. 7, do lokalu „Złoty Róg”.

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz „Macierz”. W środę 16 bm. o godz. 6 wieczorem, w lokalu p. Fiołki „Ognisko” odbędzie się ogólny wykład dla członków wszystkich towarzystw Powst. i Wojaków na terenie miasta Bydgoszczy. Wobec tego zarząd „Macierzy” wzywa wszystkich członków o gremjalne przybycie.

Table with exchange rates for Bank Polski, dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, marki niemieckie, guldeny gdańskie, szylingi austriackie, liry włoskie.

Wartość złota. Minister skarbu ustalił wartość jednego grama czystego złota w dniu 16 marca 1927 na 5 zł 94,84 gr.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Table with market prices for Poznań, 14 3. 1927 roku. Items include Żyto, Pszenica, Jęczmień, Owies, Mąka żyt., Wyka latowa, Peluska, Ziemiaki f., Ziemniaki jadalne, Groch polny, Seradela, Łubin niebieski, Łubin złoty, Koniczyna czerwona, Koniczyna biała, Koniczyna szwedzka, Koniczyna żółta.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Table with government securities prices for POZNAŃ dnia 15 marca 1927 roku. Items include PAPIERY PROCENTOWE, AKCJE BANKOWE, AKCJE PRZEMYSŁOWE.

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen. Poznań, dnia 15 3 1927 roku. Spędzono wołów — buhaji — krów — bydła 693 świń 2008 cieląt 469 owiec 549

Woly: pełnomiesięczne wytuczony woly, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane, pełnomiesięczne wytuczony woly od lat 4-7 144-146 ml dsze miesięczne niewytuczony i starsze wytuczony 132-136

Stadniki: pełnomiesięczne młodsze 138-140 miernie odżywiane młodsze i dobrze odżywiane starsze 120-126

Jałówki i krowy: pełnomiesięczne wytuczony krowy najwyższej wartości rzeźnej do 17 144-150 starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 136-138 miernie odżywiane krowy i jałówki 118-122 licho odżywiane krowy i jałówki 70-100

Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczne 134-140 średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki 120-126 mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 108-110 liche ssaki 90-100

Owce: Opasy chlewne: jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 126-130 starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywiane młode owce 114-120

Świnie: pełnomiesięczne od 120-150 kg. żywej wagi 206-208 „ „ 100-120 „ żywej wagi 200-202 „ „ 80-100 „ żywej wagi 192-196 „ „ „ svinie ponad 80 kg 182-188 maciory i późne kastraty 160-190 Przebieg targu spokojny

STAN WODY W WISŁE Wynosił dziś rano: Zawichost 2,39, Warszawa 3,22, Płock 2,93, Toruń 4,18, Fordon 4,10, Chelmno 3,39, Grudziądz 4,22, Korzeniewo 4,56,6 Picklo 4,61, Tczew 4,26, Einlage 2,36, Schievenhorst 2,40. Obecny stan pozostanie przez kilka dni.

W sprawie upadłości co do majątku kupcowej Olgi Lamprecht w Bydgoszczy nastąpi ostatni podział. Do dyspozycji są 489.812 zł. Uwzględnione będą pretensje pierwszeństwa II. w wysokości 601.12 zł.

Podział końcowy jest wyłożony w sekretaracie Sądu Powiat. w Bydgoszczy, pokój 9. Bydgoszcz, dnia 3. III. 1927. (5972)

M. Lewandowski, zarządca upadłości.

Sprzedż przymusowa.

W piątek, dnia 18. bm. przed południem o godzinie 10 będą w Kapuścisku Dolnym (Siernieczek 23) przez licytację najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty sprzedane: (5973)

1 lodówka, stół skladowy i regał. Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

Licytacja.

W piątek, d. 18 b. m. o godz. 15 sprzedają najwięcej dającym (5980)

1 wagon drutu kołczastego kg. 12670 w rolkach na kołkach zwiniętego. Suma wywoławcza 1000 zł. Ludwik Szymański, urzędujący i zaprzysiężony ekspedytor Kol. Państw., Toruń, Zeglarska 3. Tel. 909.

Pianino

koncertowe, czarne, nowe marki „Niendorf” sprzedam korzystnie. (5695)

Hipolit Kotliński, Grudziądz, Mickiewicza 24.

Uwaga!

W nocy z soboty, dnia 12 na niedzielę, d. 13. 3. br. skradziono mi w pościegu Laskowice - Bydgoszcz moją tekę, zawierającą m. i. (5963)

1 weksel na 200 złotych, 1 " " 300 " 1 " " 400 "

akceptant Grajewski, skład żelaza, Wejherowo, prócz tego protestowany weksel na 300 zł. płatny w Kartuzach. Ostrzeżę się przed kupnem. Za zwrot powyższych placę 100 zł. nagrody. Demitter, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 5.

Jaja wylęgowe

la Plymouth-Rocks sztuka 50 gr. Opakowanie mende 1. zł. Simonis, kierownik szkoły Smiłowo Miasteczko. (5776)

ALBORIL
samodziałający
środek do prania

500 cfr. wikliny

jednorocznej, zielonej, z kultury (salix viminalis) sprzedawca loco wagon stacji Miłostaw

NADLESNICTWO MIŁOSTAW
poczta i stacja Miłostaw Telefon 18.

Oferty pisemne z podaniem ceny za 1 cfr. uprasza się skierować pod powyższym adresem do dnia 24. marca 1927. (5526)

Baczność! Baczność!

Kupuję wszelkie

metale

stare szmaty, papier i żelastwo. Dla handlarzy ceny bardzo wysokie. Zelażo wagonowo placę ceny hutnicze. (5274)

T. Przybylski, Hurtownia surowców, Bydgoszcz, Kościuszki 6. Tel. 1074.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuję się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Firany
kapy, story przeży starannie, ceny konkurencyjne. Prasowalnia, Poznańska nr. 5. (5918)

Haft
maszynowy, plisowanie, karbowanie i merożki, wielki wybór płaszczy damskich. Jezuicka 4, I piętro. (5942)

SPRZEDAŻE

Baczność!
Wielki wybór majątków miejskich, wiejskich, młynów, fabryk, hoteli, poleca i przyjmuje „Stella” Dworcowa 64. (F-2863)

Majątek
600 mórg pszennej bur. ziemi, z żywym i martwym inwentarzem, zabudowania maszynowe. Cena 22 tys. dol. „Stella” Dworcowa 64. (F-2862)

Wielki dom
narożnik, 900 zł. dochód, cena 50.000 zł. i kilka innych okaznych obiektów sprzedam Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-2864)

Dom
II piętrowy nowoczesny 45.000 zł., dwa domy III piętrowe, dwa składy, centrum, wpłaty 90.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-2859)

150 mórg
ziemi pszennej, dom 5 pokoi, zabudowania I. kl. z kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Spiesznie sprzedam cena 45.000 zł., wpłaty 30.000 zł. Kieliszek i Łomżyński Plac Piastowski 12. (5948)

Majątki
1000 mórg, bonitacji 5 mk., kompletny żywy i martwy inwentarz, majątek posiada 28 akcji cukrowni, cena 350.000 zł., wpłaty 200.000 zł. 700 mórg, bonitacji 3 mk., cena 200 tys. zł., wpłaty 120 tys. zł. 600 mórg, bonitacji 2,80 mk., cena 180 tys. zł., wpłaty 60—80 tys. zł. 450 mórg, bonitacji 5 mk., w pierwszorządnej kulturze, 30 koni, 30 bydła, 140 świń, cena 250 tys. zł., wpłaty 150 tys. zł. 360 mórg, bonitacji 4 mk., cena 120 tys. zł., wpłaty 70 tys. zł. 340, 320, 310, 300, 290, 275, 200 mórg i wielki wybór młynów poleca „Polonia”, Bydgoszcz, Biuro Centralne ul. Dworcowa 17, tel. 698 (F-2853)

Skład
obszerny, kolonialny, z urządzeniem i towarami, w bardzo dobrym położeniu Bydgoszczy sprzedam zaraz. Of. do Dzien. Bydg. pod „1888”. (5925)

Krawcy!
Pracownia krawiecka z kompletnym urządzeniem w pow. mieście jest zaraz na sprzedaż. Gdzie, wskazuje Dz. Bydg. (5966)

Sprzedam

na korzystnych warunkach byle zaraz dom 3-piętrowy położony w rynku z dobrą zaprowadzonym interesem kolonialnym i pełnym wyposażeniem gdzie obrót miesięczny jest 8000 zł. Dom znajduje się na Pomorzu, w powiatowym mieście gdzie są wyższe szkoły. Cena 41 tys. zł., wpłaty 28 do 30 tys. zł. Łask, of. przyjmuje Piaszczyk Jabłonowo, pow. Brodnica Pom. 5903

Sprzedam

interes towarów krótkich w mieście powiatowym na Pomorzu, położenie bardzo dobre, w rynku. Można powiększyć prowadzeniem bielizny i artykułów męskich. Oferty proszę złożyć pod Nr. „C. 400” do Dz. Bydg. 6904

Zakład fryzjerski

w mieście powiatowym w rynku, z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Oferty do Dzien. Bydg. pod „R. W. 4.” (5902)

Okazyjnie

na sprzedaż sypialka (jasno dębowa), duże lustro mahoniowe (Ampir), nowa maszyna do szycia (Singer), 3-kałna kanapa, dywany francuskie, magiel sprężynowa. Dom Komisowy, Pomorska 6. 5955

350 tomów

rozmaitych książek powieściowych i historycznych wybitnych autorów, bardzo korzystnie na sprzedaż. Piechowiak, Długa 8, telefon 1651. (5968)

Sypialka jasna

sypialka orzechowa za 350 zł., biblioteki, biurka, łóżka, stoły i t. p. sprzedaje Dom Handlowy, ul. Śniadeckich 6a. (5793)

Dębowa jadalnia

jasna sypialka, salon tania na sprzedaż. Magazyn mebli ul. Śniadeckich 56. (5792)

Klubowy garnitur

biurko dyplomatyczne, mahoniowe, stół rozsuwany na 24 osoby, 2 małe dywany, sypialnia biała tania na sprzedaż. R. Janoszek ul. Śniadeckich 56. (5758)

Okazja!

Skład towarów kolonialnych, żelaza w Rynku, w powiatowym mieście, wraz z towarami odstąpię. Do objęcia potrzeba 5—6 tys. zł. Do składu należą 2 pokoje, kuchnia i ogród owocowy. Zgł. B. Ostrowski, Żnin, Rynek 4. (5874)

Skład

towarów krótkich zaraz do odstąpienia. Długa 3. (5937)

Mandolina

nowa tania na sprzedaż. Nowodworska 25. (5922)

Wózek

ręczny, stragan na owoce na sprzedaż. Długa 57, II podw. lewo. (5982)

Sprzedam

żelazna szafa, kasę regestracyjną, maszynę szewską słupkową, 10 butelek do węglika, 2 aparaty do kawy, 1 aparat do syropu, 2 aparaty do oleju, 2 aparaty do octu. Of. do Dzien. Bydg. pod „5900” 5986

4 motocykle

3 1/2 P. S., razem za 1.200 zł. na sprzedaż. A. Majewski, Siemom, pow. Toruń. (5961)

Samochód

6-cylindrowy, 6-osobowy w dobrym stanie na sprzedaż. Bliższe szczegóły Mostowa nr. 11, I. p. (5953)

Krzesa wiedeńskie

kilkaset sztuk sprzedam w całości lub partiami. Of. do „PAR” Toruń, Szeroka 46, pod „1399”. (5636)

Pianina

pierwszorządne tania do nabycia. Centrala Pianin, Pomorska 10, telefon 1738 (vis a vis Straży Pożarnej) F-2860

Skrzypki

tania na sprzedaż. Skład kolonialny, róg Ogrodowej. (5954)

Elektromotor

mało używany, 12-konny, na sprzedaż. Bliższe szczegóły Mostowa 11, I. p. (5952)

KUPNA

Poszukuję
małego domku, celem kupna lub dzierżawy. Cena i warunki. Oferty pod „C. M. 222” do Dziennika Bydgoskiego. (5876)

Kupię

wózek dwukołowy. Wiadom Brzozowa 69. (5923)

POSADY WOLNE

Pianista
dobrze rutynowany, potrzebny dla „Trio” na letnisko od 17. 4. 27 r. na stałe. Of. do Dz. Bydg pod „W. Z. S.” (5905)

Pisarz

gospodarczy, lat 22, biegły w prowadzeniu ksiąg, rachunk. sołectwa i spraw podatk. poszukuje posady. Przyjmie posadę młodszego urzędnika gosp. Łask. of. J. Kołodziejski, Lubawa-Tynwałd (Pom) (5938)

Panna

znająca język polski i niemiecki, umiejąca szyc, znająca gospodarstwo i pielęgnację szuka stosownej posady. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Bezdomna”. (5974)

Młoda wdowa

która dłuższe lata pracowała w biurze i obeznana w obecnym się z klientelą poszukuje odpowiedniego zajęcia. Of. pod „Młoda wdowa” do Dzien. Bydg. 5983

Młynarz

kawaler, lat 23, pilny i pracowity, obeznany z wszelkimi motorami z wozami w mniejszych i większych młynach, poszukuje posady w młynie lub do interesu albo do prowadzenia motorów. Na żądanie stawie kaucję. F. Borowicz, Rogalin, poczta Jastrzębiec, pow. Sepólno, Pomorze. (5946)

DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia
zaraz pod bardzo korzystnymi warunkami młyn z wszelkimi przynależnościami. Informacji udzieli Miniński, restauracja w Inowrocławiu ul. św. Ducha 31. (5907)

Dzierżawa

160 mórg, z żywym i martwym inwentarzem, do objęcia potrzeba 10.000 zł. 20 mórg ziemi do objęcia potrzeba 3.500 zł. przy Bydgoszczy. Zgł. Kieliszek i Łomżyński, Plac Piastowski 12. (5949)

Skład

kolonialny z mieszkaniem 2-pokojowym, w dobrym położeniu, zaraz do oddania. Of. pod „M. C. 4” do Dzien. Bydg. (5950)

Dyplomowana

fabryka cukierków i wyrobów czekoladowych w biegu wydzierżawie z firmą pod warunkiem zaopatrzenia składu mego detalicznego. Kaucja 5.000 zł. pożądana. Zgłoszenia pod „Fabryka Cukierków” do Dz. Bydg. (5981)

Piekarnia

bardzo tania do wydzierżawienia. Czajkowski, Świętojańska 4. (5978)

Piekarnie

wydzierżawie, najchętniej na Pomorzu. Stefan Wojtas, Bobowo, pow. starogardzki Pomorze. (5956)

MIESZKANIA

Mieszkania
1-pokojowe i większe od „Pośrednictwo”, Hetmańska 25. (5945)

3 pokoje

z telefonem na I piętrze wśród miłośni, nadające się na biuro wzgl. hurtownię zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Z. Z. 100.” (5979)

POKOJE

Pokój
dobrze umebł. dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, I pr. (F-2866)

2 pokoje

frontowe do wynajęcia. Słowackiego 2, I pr. (F-2865)

Pokój

duży frontowy, słoneczny dla 2 solidnych panienek z utrzymaniem lub bez od 1 kwietnia do wynajęcia. Wilczak, Nakielska 19, II pr. 5930

Pokój

umeblowany z urządzeniem kuchni wynajmę najchętniej młodemu małżeństwu. Sw. Trójcy 22a, 4. piętro prawo. (5951)

2 pokoje

umeblowane, dla solidnych lokatorów zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 20, II piętro. (5885)

ROZMAITE

Restauracja
Resursa Kupiecka, Jagiellońska 25 wydaje smaczne i tanie obiady i kolacje. Codziennie koncert damskiej orkiestry. (5970)

W Barze Angielskim
obok kina Krystal, smaczne, świeże obiady z 3 dań i zł. 5971

Przystojna
inteligentna panna, niezłe sytuowana zapozna pana od 38—48 lat, w celu ewentualnego ożenku. Of. pod „Niezabudka” do Dz. Bydg. (5912)

Inteligentna
pani, najchętniej nauczycielka, z niewielkim kapitałem, mieszkanie obszerne pożądana, celem współpracy pożądana. Zgł. do biura, Hetmańska 25. (5944)

Pośrednicze
w uzyskaniu pożyczki hipotecznej (tylko na I miejsce) do każdej wysokości. Zgłosz. do filii Dz. Bydg. pod „Hipoteka 10”. (F-2857)

1000 złotych
wypożycze. Of. z podaniem gwarancji do Dzien. Bydg. pod „1000 M.” (5958)

Ostrzegam
przed kupnem piekarni od od p. Wł. Roteckiego w moim domu przy ulicy Śniadeckich 22 lub też przystąpienia za spółnika, gdyż eksmisję uzyskałem od 1-go kwietnia 1927 i piekarni nikomu nie wydzierżawie. Właściciel domu Zygmunt Grabowski. (5947)

Wszelkie prace introligatorskie jak
oprawa książek
od zwyczajnej oprawy szkolnej do wykwintnej oprawy luksusowej
Fabrykacja ksiąg handlowych, bloków i broszur
Naklejanie map i planów na płótnie i t. p. wykonuje starannie
Introligatorka Druk. Bydgoskiej („Dziennik Bydgoski”) ulica Poznańska 30.

Z powodu

powiększenia naszego przedsiębiorstwa poszukujemy jeszcze kilka inteligentnych i dobrze się reprezentujących, którzy dają energicznie i wytrwale pracę do zdobycia sobie niezależnego, stałego źródła dochodu. Praca polega na wykwiintnym podryżowaniu w branży nie wymagającej zdolności fachowej. Zarobek według zdolności sięgający do 600 zł miesięcznie i więcej. Zdolnym zapewnią się awans. Reflektuje się tylko na siły inteligentne. Zgłoszenia przyjmują z dowodami tożsamości lub świadectwami od godz. 10—12 i 3—5 kierownik L. Sauer Bydgoszcz, Dworcowa 59, parter lewo. F-2869

Czeladnik

szewski na pierwszorządną robotę może się zgłosić. Grunwaldzka 124c (5951)

2 podróżujących

na prowizję na Pomorze i Poznańskie przyjmę. Zgłoszenia tylko piśmie. Fabryka szczotek, Chmarzyński, Bydgoszcz, Kordeckiego 7. (5069)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Św. Trójcy 14. (5935)

Chłopiec

i dziewczynka potrzebni „Wiol” Sienkiewicza 44. (F-2860)

Ekspedjentkę

z branży rzeźniczej, z doświadczeniem, do lepszego interesu, poszukuję. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „M. Z. 53”. (5959)

Silne dziewcze

umiejące dobrze gotować, prac. nie cofające się przed żadną pracą, posiadające dobre świadectwa, natychmiast na stałe zatrudnienie poszukiwane. Of. pod „W. A.” do Dzien. Bydg. (5943)

Uczeń

z porządnej rodziny może się zgłosić. „Rekor” Skład bławatów, Długa 32. (5965)

Książkowa

umiejąca pisać na maszynie, władająca jęz. polskim i niemieckim w słowie i piśmie może się zgłosić do firmy H. M. Szulz, Gdańska 25, róg Śniadeckich. F-2856

Dziewcze

do dziecka 4 1/2 let. może się zgłosić. Adres wskazuje filja Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. (F-2854)

Dziewcze

do posługi może się zgłosić. Sikorski, Garbary 22. (5960)

Samodzielny

ocieśla potrzebny. Zgł. Budrewicz, Pomorska 39. (5920)

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer-mechanik

z 3-letnią praktyką, po zwolnieniu z wojska, poszukuje posady. Zgłosz. Daszkowski, Szafarnia pow. Brodnica. (5984)

Panienska

z wioski, uczciwa, porządna, posiadająca dobre świadectwa, znająca kuchnię warszawską i niemiecką poszukuje zaraz posady. Adres wskazuje Dziennik Bydgoski. (5977)

Dyplomowany mistrz

stolarski poszukuje posady jako kierownik w większym przedsiębiorstwie stolarskim z kompl. narzędziami. Objęcie posady może nastąpić każdego czasu. Of. do Dzien. Bydg. pod „Mistrz stolarski”. (5901)

Biuralistka

inteligentna, muzykalna, świetnie polecona, szuka zajęcia chociaż jako eksp. książkowa z wolnym utrzym. za niskim wynagrodzeniem ewent. do pomocy pani domu. Of. pod „B. P.” do Dzien. Bydg. (5545)

Z nowoczesnymi

maszynami obznajmiony cholewkarz, modelista dyplomowany, poszukuje posady. Wiadomość: Łódź, Marszałkowska 10, Furmanek. (5216)

Obrońca prywatny

zalatwia wszelkie, chochy najtrudniejsze sprawy sadowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spolkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, sciaganie naleznosci itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Dlugoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Ubranka
do Komunji sw., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski. Bydgoszcz, Sw. Trójcy 22a. (1591)

Wysprzedat
plaszce damskie, kostiumy, bluzki, jaczki wel. i obuwie wszelkiego rodzaju u. Korzystaj z okazji i spiesz do taniego skladu. J. Frydrych, Bydgoszcz, Jagiellońska 59. F-2823

Miód
pszczelny, deserowy, czysty, gwarantowany, w blaszankach 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., 20 kg. 53,50 zł., wraz z blaszanką i opłata pocztowa wysyla za pobraniem pocztowym Kabolicza firma „Patoka”, Kupezyńce, poczta Denysów, woj. Tarnopolskie. (5347)

Walizki

nessesery, teki, portfele, torebki damskie, laski, parasole zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) Jedyń specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (5831)

Zygmunt Musiał
Bydgoszcz,
Długa 52. Tel. 1133.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją deb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, szafy, łózka, stoły, lustra, także wyszyciane klubowe leżanki, kanapy, krzesła: solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (4404)

Ignacy Grahnert,
Bydgoszcz
Dworcowa 8. Tel. 1921

Piany
nieprzemakalne w każdej wielkości na składzie, Hurtownia Tow. Włóknistych R. Stobiecki, Stary Rynek 29, tel. 49. (3397)

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łózka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salomahon, inne przedmioty. Piechowski, Długa nr. 8, tel. 1651 (18573)

Ia olej
rzepakowy, kasze jęczmienna poleca M. Mni-chowski, Mogilno, Olejarnia i Wytwórnia kaszy. (4824)

Karbowanie plisowanie

w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych. Plisowania sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, Śniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Jagiellońska 4, skład kapel, Jackowskiego 18, II ptr., Nakło, ul. Ks. Skargi nr. 391, Zain, Rynek 7. Koronowo, ul. Sienkiewicza 2. Materiał może być noczą przesyłany. (5957)

SPRZEDAŻE

Nadzwyczajna okazja.
130 mórg pszennej ziemi, budynki murowane, dom 5 ubikacji, 4 konie, 8 bydła, świnię, drób, martwy kompletny, prywatne bez długu 25.000 zł, wpłaty połowe, 60 mórg buraczanej ziemi wszystko I kl. dom 7 pokoi, światło elektryczne, wodociągi itp. 2 konie, 4 krowy, martwy kompletny, 14.000 zł retowe poleca i przyjmuje Biuro „Pogon”, Dworcowa 80, telefon nr. 1815.

Gospodarstwo
19 mórg z żywym i martwym inwentarzem za 8.500 zł. natychmiast za gotówkę na sprzedaż. Zgł. pod 8.500. do Dz. Bydg. 5873

Gospodarstwo
70 mórg pszenno-buraczanej ziemi, prywatne, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy kompletny sprzedam. Cena według umowy. Chrapkowski, Łażin, poczta Rzeszkowo, pow. Toruń. 5862

Gospodarstwo
85 mórg pszennej ziemi, budynki murowane, inwentarz kompletny za 30.000 zł., wpłata 20.000 zł. sprzedaje biuro Centralne ul. Dworcowa 69, Nowakowski. (F-2821)

Majatek
prywatny, 500 mórg z budynkami sprzedam. Warunki bardzo dogodne. Św. Trójcy 22 b, II p. lewo, 9-10 i 3-4 godziny. (F-2835)

Za bezcen
Dom z interesem o 6 ubikacjach, stajnia, stodoła ogród, przytem 16 mórg pszennej ziemi obsianej, 2 konie, 2 krowy, świnię i drób, wóz, bryczka, maszyny, wszystkie zapasy paszy wystarczające do nowego — od niemca w powiatowym mieście. Cena 8.500 zł. Spieszne zgłoszenia osobiscie Biuro „Pogon” Dworcowa 80, telefon 18-15.

Dom
3 piętrowy, ogród owocowy duży sprzedam. Promenada 15. (F-2847)

Dom-Wiła
piętrowa 8 000 zł.

Skład
z mieszkaniem od gospodarza, roczna dzierżawa 600 zł. „Renoma”, Pomorska 1. (F-2826)

Oberża
i skład kolonialny nadająca się dla każdego rzemieślnika, a także dla inwalid wojennego, kopalnia złota, kościół, szkoła, poczta w miejscu zaraz tanio na sprzedaż, na o powiadź znaczek Adres wskaze Dzienn. Bydg (5778)

Dom
piętrowy, z 2 składami, w dobrym położeniu za 14.000 zł. sprzedaje biuro Centralne Dworcowa 69, Nowakowski. (F-2822)

Skład
galanteryjno-bławatny tanio sprzedam z towarami Inowrocław, Rynek 1. (F-2 35)

Dom
ze sklepem towarów spożywczych, restauracja z kompl. urządzeniem i z 7-mio pokojowym mieszkaniem, stajnią na 12 koni, 7 mórg ziemi i 1/2 morgi łąki, ogród i kregielnia, położony w mieście Górznie pow. brodnickiego, (Pomorze) do nabycia wprost od właściciela. Budynki w dobrym stanie. Do stacji kolejowej (5 klm.) komunikacja autobusowa. Pośrednictwo nie wykluczone. Teofil Magdziński, Inowrocław, ul. Solankowa 29. (5801)

Młyn parowy
w pełnym biegu, cena 120.000 zł., gospodarstwa pszenno-buraczanej ziemi od 50-250 mórg poleca i przyjmuje biuro „Rekord”, Hermina Franko nr. 3, przy Placu Teatralnym. (F-2872)

Ślusarnia
w pełnym biegu, z materiałem i urządzeniem, z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Zgł. Nowodworska 24, I ptr. prawo. (5926)

Młyn
wodny turbinowy, 60 mg. ziemi, jeden klm. od stacji, za 50 tys. zł. na sprzedaż. Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-2820)

Tokarnia
z drzewa dług. 1,90 mtr., za cenę 130 zł. na sprzedaż. Wytwórnia parasoli, Poznańska 34. (5834)

Kanapy
leżanki, materace, gotówka, ratami. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-2852)

Fisharmonjum
okazyjnie na sprzedaż. Bańkiewicz, Mostowa 11. (5896)

Stół do składu
8 mtr. długi tanio na sprzedaż. Śniadeckich 26, I ptr. pr., od godz. 8-9 rano. (F-2868)

Powóz
wielkopańskie lando na gumach jak nowe, cena 2500, oraz powoz połowczyk bardzo dobry, cena 15 0, elegancie szory wyjazdowe, parę i pojedyncze na sprzedaż Obejrzę Toruńska 25, Dondalski. 5373

Pianino
krzyżowe tanio na sprzedaż. Koerd, Król. Jadwigi 4b. (F-2782)

Pianino
krzyżowe, czarne, bardzo dobrej firmy, tanio na sprzedaż. Świętojańska 20, paeter, Bejger. (F-2787)

Pianino
w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Chocimska 14, I p. lewo. (F-2788)

Fortepian
czarny, dobrze utrzymany (Stutzlülgel) na sprzedaż. ul. Pomorska 13, skład. F-2855

Rower
damski z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Bocianowo 9, w podwórzu, drugie wejście. Cieśliński. (F-2799)

Łóżko
dobrze utrzymane oraz plaszcz damski wiosenny, tanio na sprzedaż. Łokietka 8 c, II ptr. prawo. (5932)

Okazyjnie
za bezcen 60 zelaznych kolan 40 cm. długie, 8 cm. średnicy, na sprzedaż. Jaskólski, Dworcowa 31a. (F-2833)

Tanio
na sprzedaż szafa kuchenna, gramofon, łóżko dziecięce, plaszcz damski i sukienka damska, Jagielski, skład cygar, Czyżkówko, Koronowska nr. 1. (5928)

Pies
dobry do paszenia bydła i pilny w podwórzu tanio na sprzedaż. Ułańska 17. 5891

Rower
na sprzedaż. Pomorska 52, I ptr. (5963)

KUPNA

Kupię
akcje Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 13. (4782)

Poszukuje
piekarni celem kupna zaraz. B. Nowak, Trzeciewnica, poczta Nakło. (5502)

Kupię
mały dom ze składem towar wypożyczych, wpłata 10-2000 zł. Adres wskaze Dziennik Bydgoski. (5783)

Czyszczarki
(Schälmaschienen, poszukuje młyn Rej-urja, poczta Cierpice, powiat Toruński.

Skład
kolonialny z mieszkaniem kupię zaraz. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „A. K. 125”. (F-2848)

Pianino
dobrze utrzymane poszukuję celem kupna. Lask. of. z podaniem ceny do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Muzyka”. (F-2818)

Poszukuje
ostrego, czujnego psa pokojowego 2-letniego. Zgł. z podaniem rasy i ceny do Majetności Będzitowo (Barcin). (5906)

POSADY WOLNE

Stenografji
wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Szczygła 12. (57 2)

Podróżujących
zastępców, energicznych do sprzedaży wirówek, na rok odpłata, przy wysokiej prowizji, na powiaty: Wyrzysk, Sepólno, Tuchola, Chojnice, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck, Gdańsk poszukuje. Przy zdolnościach awans i stała pensja. Metelski, Chopina nr. 7, Bydgoszcz. (F-2766)

Młody
podróżujący na wysoką prowizję potrzebny natychmiast. Of. pod „Raco” do filii Dzienn. Bydg., ul. Dworcowa 2. F-2819

Karmelkarz
obeznany z gotowaniem wszelk. gatunków cukierków, także śmietankowych i umiejący odstawić do bry, suchy i trwały towar, (otwarty ogień i zapęd elektryczny na samodzielne stanowisko natychmiast poszukiwany. Zgłosz. z podaniem pensji przyjm. Julius Wiśniewski, Bydgoszcz, Welniary Rynek 12. (5810)

Potrzuje
2 czeladników szewskich na szytą męską i drewniaką. Czwojdek, Trzemeszno. 5862

Pomocnik
fryzjerski, męski i damski zaraz potrzebny. Marchlewski, Zakład fryzjerski, Chelmino, Wodna 17. (5838)

Ekspedjentka
do składu sprzętów kuchennych ze znajomością tej branży potrzebna. Of. z referencjami i podaniem pensji do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „E. K.” F-2817

Czeladnika
krawieckiego, pracownika pierwszorzędnego poszukuje. P. Dorsz, Św. Jankińska 19. (F-2830)

Młodszy
czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Glazik, ul. Leszczyńskiego 11. (5829)

Poszukuje
czeladzi szewskich. Zygmunt Jabłoński, Bielawki, ul. Poniatowskiego 9. (F-2849)

Ucznia
kołodziejskiego przyjmę zaraz. K. Siwiński, Dr. Emilia Warmińskiego 4-5. (5877)

Młodsza służąca
potrzebna. Gabriel ul. Fordońska 68. (F-2839)

Uczennice
do szycia możliwie ze wsi przyjmę. Aleje Mickiewicza 1, skład. (F-2844)

Krawcowa
do sukien damskich potrzebna. „Model”, Dr. Emilia Warmińskiego nr. 10. (F-2846)

Mamka
młoda, zdrowa ze świeżym pokarmem potrzebna zaraz. Zamojskiego nr. 8, II ptr. prawo. (5893)

Bufetowej
siły pierwszorzędnej, z dłuższą praktyką, do zimnego bufetu poszukuje natychmiast. Zgł. Kawiarnia „Bristol”, Mostowa 5.

Poszukujemy
zaraz młodszą panią do praktyki biurowej, biegłą w języku polskim i niemieck. Molkerei-Baugesellschaft, sp. z o. o. Bydgoszcz, Dworcowa 49. (5940)

Służąca
umiejąca dobrze gotować, do wszystkiego, z dobrymi świadectwami potrzebna. Zgł. Gdańska 139, III. (F-2816)

Pracze
uczciwa i dobrze piorąca poszukuje. Śniadeckich nr. 52a, ptr. (F-2850)

Dziewczynka
od lat 14 do 15 może się zgłosić do dziecka. Długa 51, (oficyna) I piętro. (5915)

Pokojuwa
uczciwa, z dobrymi świadectwami, umiejąca pracować sztywną bielizną może się zgłosić. Magazyn obuwia, Gdańska 5. (F-2871)

Służąca
do małego gospodarstwa, z dobrymi świadectwami, potrzebna zaraz. Szwederowo Stroma 55. F-2841

POSADY POSZUKUJA

Dwie osoby
inteligentne, w średnim wieku, zajmą się gospodarstwem i kuchnią u samotnych panów lub wdowców. Zgł. dla „Wisi i Niny” do Dz. Bydg. pod „K. Cz.” (5802)

Miania
kochająca dzieci, dobrze polecona, z dobrymi świadectwami poszukuje posady, miejscowości obojętnej. Lask. oferty pod „Inteligentna L.” do Dz. Bydg. 5803

Mistrz
kowsalski egzaminowany równie w kuciu koni wykonuje wszelką pracę kowsalską i reperacje maszyn rolniczych i parowych poszukuje pierwszorzędnej pracy. Na żądanie własne narzędzia. Zgłosz. proszę nadesłać najpóźniej do 25 bm. do Tomaszewski, Malborska 3 5711

Panna
w starszym wieku poszukuje posady jako gospośnia do samotnego pana lub pani ewtl. jako pielęgniarka prywatna. Of. ul. Śniadeckich 33, I piętro lewo. (F-2825)

Lepsza paniąca
poszukuje posady do bu fetu lub lekkich prac domowych. Of. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Uczciwa”. (F-2828)

Chcę
wydoskonalić się w folwarku w gotowaniu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Star-sza”. (5899)

Wolontariusz
z dwuletnią praktyką, z branży kolnjal. — delikatnosw. pranie dokonuje swą praktykę w branży delikatnosw. wzgl. kolonialnej. Lask. zgł. pod „Dobre referencje” do Dz. Bydg. (5933)

Kupiec
żonaty, z branży kolonialnej, poszukuje posady inkasenta, magazyniera lub podróżującego w poważnej firmie. Może złożyć wysoką kaucję. Of. pod „Lat 35” do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-2843)

Praktykant
z lepszym wykształceniem, przeszło 1 roczną praktyką, obecnie kończy 1/2 r. kurs szk. żył rolniczej, poszukuje celem dalszej praktyki posady od 1. 4. 27 r. Lask. oferty proszę skierować pod „G. Z.” do Dz. Bydg. (F-2836)

Cukiernik
czekoladziarz, dobry fachowiec, z kilkuletnią praktyką, poszukuje zaraz lub od 1. IV. posady. Zgł. pod „Cukiernik” do Dz. Bydg. (5924)

Paniąca
z dobrymi świadectwami, uzdolniona polonistka, przyjmie posadę w biurze, (może samodzielnie pisać wnioski, pozwy i t. d.) u adwokata, w aptece lub jako sekretarka w zakładzie nauk. Lask. oferty proszę składać do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Desiderium”. (F-2870)

Poszukuje
posady jako kierownik tartaku, od kilku lat praktykujący przy maszynach stolarskich i budowlanych znam się także na ostrzeżeniu pił i narzędzi, pozatem z wszelkiego rodzaju mierzaniem drzewa w zakres wchodzące. Jakób Zieliński, Szamotuły, Lipowa 17. (5900)

Paniąca
poszukuje posady jako uczennica do biura lub ekspedjentka, 3 miesiące za darmo. Oferty pod „F. 1.000” do Dz. Bydg. 5889

Jazbandzista
grający na Saxofonie i fleci wolny od 15. IV. Bytner, Długa 29. (F-2829)

Uczeń
z 5-klasowym wykształceniem gimnazjalnym, lat 18. poszukuje miejsca praktykanta, najchętniej w składzie towarów kolonialnych lub bławatów. Zgł. pod „Praktykant” do Dzienn. Bydg. (5919)

DZIERŻAWY

Skład
(sklep) w centrum miasta oddam zaraz przy dogodnych warunkach, nadaje się na filje bura etc Dzierżawa tanio. Laskawe zgłoszenia do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „L. S.” F-28 2

Skład
z dwoma ubikacjami, na dający się na każdą branżę, oraz 3-pokojowe mi e szkanie wydz. erzawie zaraz. Zgł. Przybylski, ul. Gdańska 15. (F-2638)

Dzierżawe
młyna parowego oraz gospodarstwa 150 mórg pszennej ziemi wskaze „Renoma”, Pomorska 1. (F-2827)

Odstepie
zaraz z powodu konna majątku dzierżawę folwarku 400 mórg, w Poniańskim, samodzielnie na 8 lat, 50 f, z morgi, z żywym i martwym inwentarzem lub bez, z młynem wodnym. Potrzeba ca. 4 tys. zł. zależnie od umowy i przejęcia lub nieprzejęcia inwentarza. Zgł. tylko poważnych reflekt. do eksp. Dz. Bydg. pod „O. Z.” (F-2840)

Pokój z kuchnią
lub dwa male posadzone wprost od gospodarza majster fabryczny, bezdzietny. Zapłaci komorne za pół roku z góry Lask. zgłoszenia do fabryki meta owej ulica Gdańska 102, w podwórzu. F-800

Bydgoszcz-Radom
Zamienie 3 pokojowe mieszkanie na takie same lub 4 pokojowe. Of. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Radom”. (5890)

MIESZKANIA

Pokój z kuchnią
2-pokojowe poszukuje samotny pan, z wygodami i elektrycznym oświetleniem. Warunki według umowy. Oferty pod „Samotny” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (5936)

Poszukuje
mieszkania 1-pokojowego z kuchnią wprost od gospodarza, placę komorne za rok z góry. Zgłosz. upraszam do filii Dzienn. Bydg., ul. Dworcowa 2, pod „100 W.” (F-2832)

Poszukuje
2-3 pokoje z kuchnią Lask. oferty z podaniem warunków pod „Urzednik” do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-2824)

Poszukuje
mieszkanie przy ul. Gdańskiej, natychmiast na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (5898)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Zamajskiego 8, W. Zyplo-wa. (F-2845)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Warszawska 4, I ptr. lewo. (F-2851)

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez dla 1 lub 2 panów zaraz do wynajęcia. Gdańska nr. 76a, I ptr. lewo. (F-2833)

Duży lub mały
pokój umebl. do wynajęcia. Paderewskiego nr. 7, II ptr. lewo. (F-2837)

Młode małżeństwo
z jednym dzieckiem, poszukuje 1 pok. z kuchnią, placę czynsz za jeden rok z góry lub obejną portjerstwo. Adres wskaze filja Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (5930)

Zamiana
mieszkania. Pokój z kuchnią na Bielawkach zamienie na taki sam ewtl. na 2 lub 3 pokoje z kuchnią w mieście. Wiad. Bielawki, Stepowa 7a, I p. prawo. (5921)

Mieszkania
1 lub 2-pokojowe z kuchnią poszukuje małżeństwo z jednym dzieckiem. Placi czynsz za rok z góry. Of. pod „Mieszkanie 21” do Dzienn. Bydg. (5894)

Poszukuje
1-2 pokoi z kuchnią wprost od gospodarza. Czynsz za rok z góry. Of. „T. P.” do Dzienn. Bydg. (5895)

3 pokojowe
mieszkanie przy ul. Gdańskiej, natychmiast na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (5898)

POKOJE

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Mazurska 2, ptr. lewo. (5892)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Zamajskiego 8, W. Zyplo-wa. (F-2845)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Warszawska 4, I ptr. lewo. (F-2851)

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez dla 1 lub 2 panów zaraz do wynajęcia. Gdańska nr. 76a, I ptr. lewo. (F-2833)

Duży lub mały
pokój umebl. do wynajęcia. Paderewskiego nr. 7, II ptr. lewo. (F-2837)

Pokój
do wynajęcia. Szczecińska 3, ptr. lewo. (5908)

Pokój
umebl. do wynajęcia ul. Chocimska 1. podw. prawo. (5833)

Poszukuje
2 pokoje umeblowane z kuchnią lub jeden na 2 miesiące najchętniej w wili. Zł. ul. 3 maja 24, Dąbrowska. (5931)

ROZMAITE

Zgubiony
duplikat wojskowy na nazwisko Wincenty Stachowski inwentarniam. (5710)

Kawaler
młody, samodzielny, zarwrze znajomości z fięlarną paniąca. Of. pod „Przy-żaż” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2842)

Poszukuje
8,00 zł. na hipotekę, za dobrym procentem i gwarancją, na krótki czas. Zgł. do filii Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2, pod „N. 35”. (F-2867)

Poszukuje
3-4000 zł. pożyczki hipotecznej na gospod. wraz z gościńcem i salą. Dony masywne. Zgł. pod „J. J. 9.” do Dz. Bydg. (5029)

Przedstawicielstwo
fabryki szwitek i penszli, z powodu choroby odstepie. Zgł. pod „Pendzie” do Dz. Bydg. (F-2834)

Zaginął
pies (wilk rasowy, żółtopopielaty. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Szwederowo, ul. Orła 27. (5927)

Pierścionek
brylantowy kupię. Oferty proszę skierować z podaniem ceny pod „Wartościowy” do filii Dzienn. Bydg., Dworcowa 2. F-2854

We wtorek, dnia 15. b. m. o godzinie 11 po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 32, zasnęła w Bogu, opatrzona największymi Sakramentami, najdroższa żona, ukochana córka, siostra, szwagrowa i ciocia

ś. p.

Melania z Hadów Mickiewiczowa

aptekarsowa

o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 18. bm. o godzinie 16.30 z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej 50, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Melanii w sobotę, dnia 19. bm. o godzinie 9 w kościele parafjalnym w Farze. (5939)

W niedzielę, dnia 13. b. m. zmarł

ś. p. Kazimierz Maciejewski

mistrz kołodziejski z Kcyni
Członek Zarządu Izby Rzemieślniczej.

Izba i rzemiosło straciły gorliwego członka i pioniera spraw rzemieślniczych. Cześć Jego pamięci!

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy

(—) Zawitaj, prezes.

() Dudkowski, syndyk.

(5964)

Dnia 15-go marca br. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach śp. 5985

Stefan Karaska

zatrudniony przez 30 lat jako palacz w Elektrowni.

W Zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego pracownika

Cześć Jego pamięci!

Bydgoszcz, dnia 16. marca 1927 r.

Tramwaje i Elektrownie.

W niedzielę, dnia 13. bm. zasnął w Bogu nasz długoletni członek ś. p.

Michał Kolberg.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 5 po południu z kaplicy starego cmentarza.

Związek Wermistrzów Polskich.

5897) **Podziękowanie.**

Wszystkim znajomym, krewnym i przyjaciołom zmarłego meza mego ś. p. **Wojciecha Maasa**, jak również Towarzystwu Młodych Polek oraz Towarzystwu Robotniczemu (oddział śpiewu), którzy wzięli udział w ostatniej przystudze Zmarłemu, uczestnicząc w jego pogrzebie, odbytym dnia 13 marca 1927. w szczególności K. Dąbrowskiemu, III Kołu fachowemu Związku Urzędników Kolejowych, którego zmarły mąż mój był czynnym członkiem, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie, **MARJA MAAS.**

Pracownia okryć damskich

pierwszorzędного wykonania

z własnych i powierzonych materiałów według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich. (5607)

— Pod gwarancją solidne wykonanie. —

J. Fromutka, dyplomowany mistrz krawiecki. **Bydgoszcz, Kościelna nr. 10.**

Szyny wążkotorowe 65 mm.

Posiadamy szyny wążkotorowe 65 mm. luźne i montowane na podkładach 5 metr. dług. w ilości około **5.000 ton**. Szyny używane, lecz pierwszorzędnej jakości. Szyny znajdują się w obrębach Dyrekcji kol. Wileńskiej i Lwowskiej.

F. Józef Will Sp. z ogr. odpowiedzialn. **Warszawa, Waliców 5 m. 33**

Telefony: 182-25, 106-98, 211-72 i 173-84. (5498)

Franciszek Bloch

Bydgoszcz, Śniadeckich 47-47



Hurt. Detal.
Specjalna fabryka aparatów do piwa, wody sodowej i automatów.

Kurki kontrolne — szkła rury kontrolne — największe zapasy — największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Polsce.

Specjalność: Badanie i czyszczenie rurociągów pod gwarancją.

Rok zał. 1912. Tel. 961.

Wina Szampańskie Charles Heidsieck

butelkowane wyłącznie w Reims.

Cennik na żądanie wysyła Generalny przedstawiciel (5795)

Oskar Rościszewski

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich nr. 1. Tel. 1107.

Ostatnia nowość!!



Całkowita gwarancja za każdą sztukę! Żądać we wszystkich składach apteczno-sanitarnych, u fryzjerów i t. p. lub bezpośrednio w firmie

B. Prusiewicz,

Poznań (5914)

Pl. Nowomiejski nr. 7.

Główna wygrana 600.000 złotych

Losy

do I. kl. 15-ej Państw. Loterii Klasowej

Ciągnięcie 13 i 14 kwietnia b. r.

Cena 1/4 zł10 1/2 zł20 1/1 zł40

5832 poleca

PAWEŁ KASCH, kolektor
GNIEZNO, ul. Tumska 5.

P. K. O. Poznań 207.907. — Telefon nr. 200.

Co drugi los wygrywa!



JUŻ NASI DZIADOWIE.....

w swej młodości odżywiani byli

„EMULSJĄ TRANOWĄ SCOTTA“

Jest to pierwszorzędny środek domowy, wzmacniający dzieci i osoby dorosłe, jest łatwostrawny i zawsze dobrze znoszony.

Wasz lekarz domowy potwierdzi to samo, lecz musi to być

„prawdziwa **EMULSJĄ TRANOWĄ SCOTTA“**

którą można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dom Spedycyjny „RAWA“

wł. Władysław Szymański (3429)

Telefon nr. 121 **BYDGOSZCZ Śniadeckich 19**

Ekspedycja kolejowa — Transport mebli — Zwózki —
Odprawa celna — Magazynowanie — Inkaso.

HANDEL WĘGLI I DRZEWA.

Wyrabiamy butelki

z białego szkła, buteleczki perfumeryjne z wcieranymi korkami, apteczne, szkło stolowe, szkła do zapraw, siołki do cukierków i t. d.

„IRENA“ T. z o. p., Fabryka Szkła, Inowrocław
telefon 280 (5697)

dawn.: „Wielkopolska Huta Szklana Fr. Dżwikowski T. z o. p. w Inowrocławiu“

BILANS

(F-2813)

firmy „Spółdzielni Surowców Malarzy i Lakierników“ z ogr. odpow. w Bydgoszczy po dzień 31. grudnia 1926 r.

STAN CZYNNY:		STAN BIERNY:	
1. Rachunek Kasy	32,86	1. Rachunek Wierzycieli	2.897,35
2. „ Towarów	12 447,02	2. „ Udziałów	11 578,29
3. „ Dłużników	7 472,68	3. „ Weksli	2 562,27
4. „ Banków	1 202,48	4. „ Kapitał zapas.	943,37
5. „ P. K. O.	111,20	5. „ Fund. podatk.	978,20
6. „ Urządzeń	330,—	6. „ Czysty zysk	2 681,26
7. „ Papierów wart.	45,—		
	zł 21 640,74		zł 21 640,74

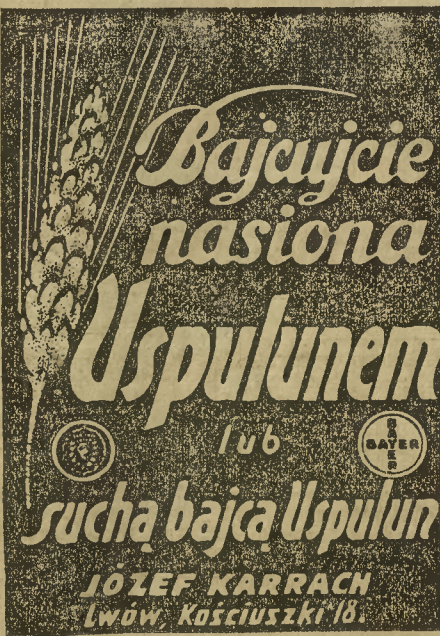
WINIEN **Rachunek Strat i Zysków.** MA

1. Koszta handlowe	14 308,20	1. Zysk na towarach	16 989,46
2. Czysty zysk	2 681,26		
	zł 16 989,46		zł 16 989,46

BYDGOSZCZ, dnia 22. stycznia 1927 r.

Prezes Rady Nadzorczej:
M. Jasiewicz

Komisja Rewizyjna:
J. Kaźmierczyk, R. Graczyk, M. Kujawski



Poszukuję 5-7 pokoj. mieszkania

od 1. IV. rb. lub później. Płacę dzierżawę z góry. Zgłoszenia upraszam do adm. Dz. Bydg. pod „2860“. (F2858)

Rutynowana książkowa-kasjerka

prowadząca żurnal samodzielnie, znająca również dokładnie sprawy wekslowe i podatkowe **poszukuje od 1 kwietnia odpowiedniej posady.** Świadectwa pierwszorzędne - referencje poważne. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Rutynowana 207“. (5498)



Wozki dziecięce

o wielkim wyborze po cenach korzyst. poleca

S. Kreski Gdańska 7.

3 używane

pianina

„Blüthnera“, „Feurich“ i inne poleca (5791)

Br. Sommerfeld,
Bydgoszcz,
ul. Śniadeckich 56,
tel. 883 i 918,
zał. 1905.

Dzielny

asfalter

(Asphalteur) i

dekarze

do wykonania większych prac mogą się zgłosić zaraz. (5799)

Bracia Schierling,
Tczew, Tel. 394.
Fabryka Papy i Zakład Krycia Dachów.